

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

luty 2021
Nr 2 (347)

naszesprawy.eu



Strategia na rzecz OzN

Dzień Chorób Rzadkich

Faustyna Kotłowska czempionem



W numerze m.in.:

Nakłady na wsparcie niepełnosprawnych w 2021 r. 4



W 2021 r. nakłady na wsparcie OzN i ich opiekunów będą o 91 proc. wyższe niż w 2015 r. – poinformował 16 lutego premier Mateusz Morawiecki, na wspólnej konferencji z ministrem rodziny i polityki społecznej Marią Małągą i wiceministrem Pawłem Wdówkiem.

Konkurs „Uczelnia Dostępna”. Imponujące plany wnioskodawców 7



Likwidowanie barier w dostępie do kształcenia na poziomie wyższym to jedno z działań w ramach rządowego programu Dostępność plus. W drugiej edycji konkursu „Uczelnia dostępna” na wdrażanie zmian przyznano przeszło 144 mln zł.

Rząd przyjął Strategię na rzecz OzN na lata 2021-2030 12



Uchwała nr 27 Rady Ministrów z dnia 16 lutego 2021 r. w sprawie przyjęcia Strategii została opublikowana 25 lutego 2021 r. w Dz.U. RP „Monitor Polski” poz. 218. Według Centrum Informacyjnego Rządu „Realizacja działań zawartych w Strategii umożliwi osobom z niepełnosprawnościami niezależne życie i pełny udział we wszystkich jego sferach”.

Rekordy na wagę Cempiona. Matura i Tokio na horyzoncie 22



9 stycznia na Gali Mistrzów Sportu „Przeglądu Sportowego” ogłoszono wyniki 86. Plebiscytu Na Najlepszego Sportowca Polski 2020 Roku. Cempiona w kat. Sportowiec Bez Barier otrzymała Faustyna Kotłowska.

Moje wielkie polskie wakacje 36



Nasza niestrudzona podróżniczka i reporterka Lilla Latus zaprasza do wędrowki po ziemi ojczystej, odsłaniając piękne zakątki kraju i pieczołowicie odnowione zabytki, które odwiedziła w czasie letnich podróży.

Kulawa Zetka podbija tory. Od marzenia do pucharów..... 42



Adrian Beściak jako wózkowicz próbował swoich sił w różnych dyscyplinach sportu. Od ponad trzech lat przywozi puchary z torów wyścigowych korzystając z startów z Nissana 350 czyli słynnej już Kulawej Zetki.

W następnym numerze m.in.:

- Postawiono kropkę nad „i” w chorobach rzadkich
- Estradowy debiut z marzeń w Opolu
- Nowa kolekcja Tommy Hilfinger Adaptive
- Wirus zmienia rynek pracy
- Zakończyła się Polska Liga Bocci 2020



nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych;

00-362 Warszawa, ul. Galkczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E

Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski

tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28

tel. kom. 601. 414-460,

e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl

www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadawianych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:
Adrian Beściak i jego Kulawa Zetka
fot. archiwum A. Beściaka

Skład, druk, kolportaż:
JUSTPRINT, Katowice.
Nakład 4500 egz.

Szanowni Czytelnicy

Nadzieja w Strategii

W lutym Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami na lata 2021-2030 – dokument o kluczowym znaczeniu dla tego środowiska, przyjęty przez nie z nadzieją. Resort rodziny twierdzi, że prace nad nim zostały zapoczątkowane w 2016 roku, w 2020 roku został on znacząco rozszerzony, a w trakcie tych prac przeanalizowano ponad 1600 stron uwag złożonych podczas konsultacji.

Strategia stanowi ramy dla całościowej polityki państwa wobec osób z niepełnosprawnością, a jej celem nadrzędnym jest zwiększenie uczestnictwa tej grupy osób w życiu społecznym i zawodowym. Jego głównym narzędziem pomiarowym ma być współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym. W 2018 r. wyniósł on 28,3 proc., planowana do osiągnięcia w 2025 r. wartość pośrednia to 35 proc., a wartość docelowa to 45 proc. w 2030 r. To bardzo ambitny plan, szczególnie wobec faktu, że nie wskazano żadnych narzędzi tego wzrostu...

Dokument przewiduje reformę systemu orzekania o niepełnosprawności, wypracowanie modelu kompleksowej rehabilitacji, przygotowanie ustawy o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami, a także wprowadzenie systemowej usługi asystencji osobistej oraz tzw. opieki wytchnieniowej. Ponadto zaplanowany jest m.in. rozwój mieszkalnictwa wspomagane, opracowanie Narodowego Programu Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, modyfikacja systemu wsparcia finansowego adekwatnego do potrzeb i poziomu niepełnosprawności oraz modyfikacja systemu świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami.

Treść Strategii jest opracowana jednak na znacznym poziomie ogólności, jedynie zarysowuje plan działań i nie proponuje żadnych konkretnych rozwiązań legislacyjnych. Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej stoi bowiem na stanowisku, że na etapie opracowywania tego dokumentu nie było możliwe wpisanie do niego propozycji zmian legislacyjnych. Mają one zostać wypracowane na dalszym etapie prac nad realizacją założeń Strategii. Należy jeszcze zwrócić uwagę na informację o źródłach finansowania działań w ramach Strategii, ma to nastąpić w ramach kwot ujętych w planach finansowych jednostek finansów publicznych. Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, przyznaje w piśmie do RPO, „że dokładne oszacowanie kosztów dotyczących wdrożenia planowanych regulacji i zmian systemowych będzie możliwe na pierwszym etapie prac nad realizacją założeń Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2020-2030, którym będą m.in. prace nad .../ ustawą o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami. Należy też zauważyć, że docelowo środki finansowe na realizację zadań związanych z projektowanymi w Strategii rozwiązaniami, przypisanych odpowiedzialnym podmiotom z sektora jednostek finansów publicznych, finansowanych z budżetu państwa, będą zawarte w ustawie budżetowej, która uchwalana jest rokrocznie.”

Ryszard Rzebkowski

W Radomiu wręczono Nagrody Prezydenta RP „Dla Dobra Wspólnego”

Nagroda Prezydenta RP „Dla Dobra Wspólnego” w tym roku ma szczególny wymiar, bo niesienie dobra drugiemu człowiekowi w czasach pandemii koronawirusa jest nie tylko bardzo ważne, ale także trudne i niebezpieczne – podkreślił 16 lutego podczas gali wręczenia nagród w Radomiu prezydent Andrzej Duda.

Prezydent dziękował finalistom i laureatom, a także wszystkim tym, którzy na co dzień służą drugiemu człowiekowi.

Zdaniem Dudy nagrody wręczane właśnie teraz, w okresie pandemii, mają wymiar szczególny. – Wszyscy doskonale wiemy, jak bardzo ważne, często trudne czy wręcz niebezpieczne to jest i było właśnie teraz w czasach pandemii koronawirusa – zauważył prezydent.

Małżonka prezydenta Agata Kornhauser-Duda podkreśliła, że pomaganie, które wynika z potrzeby służenia innym kształtuje i pomaga obudzić pokłady dobra, które w człowieku drzemą, pomaga odkryć talenty i umiejętności. – To właśnie dlatego wiele osób zaangażowanych społecznie nie podkreśla, że pomaganie nadaje sens ich życiu – zaznaczyła pierwsza dama.

Gala V edycji nagrody „Dla Dobra Wspólnego” miała odbyć się w ub. roku, jednak ze względu na pandemię przeniesiono ją na późniejszy termin. Uroczystość zorganizowano 16 lutego w Radomiu. Wybór miejsca – jak podkreślił prezydent – nie był przypadkowy, bo z tego miasta pochodziło troje nominowanych. Aby zachować wszelkie obostrzenia związane z epidemią, ograniczono liczbę gości obecnych na gali. Część osób łączyła się z uczestnikami gali na żywo przez internet. Ich wypowiedzi były prezentowane na telebimie. Podczas zdalnego wystąpienia minister kultury prof. Piotr Gliński podkreślił, że bez oddolnego

zaangażowania obywateli, wolontariuszy nie jest możliwa dobrze funkcjonująca wspólnota i demokracja.

– Ci aktywni obywatele pełnią wiele niezwykłych, szalenie istotnych funkcji – od artykulacji różnego rodzaju interesów, wartości, po ich realizację, szczególnie w trudnych obszarach społecznych, w których ani państwo, ani samorząd, ani biznes nie są dostatecznie wydajni i efektywni – mówił wicepremier.

Jak podkreślił altruizm, solidarność i wspólnotowość, cechujące wolontariuszy, czyni ich niezastępowalnymi i wyjątkowymi. Zaznaczył też, że nagroda „Dla Dobra Wspólnego” promuje wartości wolontariatu.

Minister kultury zwrócił też uwagę na działania Narodowego Instytutu Wolności, który – jak mówił – realizuje sześć nowych programów wsparcia organizacji obywatelskich, w tym korpus solidarności. Oświadczył, że resort chce także wprowadzić program poradnictwa obywatelskiego.

Laureatem Nagrody Prezydenta RP „Dla Dobra Wspólnego” w kategorii: „człowiek – lider” został Jakub Wachnicki z Radomia – ratownik medyczny, strażak ochotnik, żołnierz Sił Zbrojnych RP. Swoją aktywnością promuje obywatelską postawę, ratownictwo medyczne, pierwszą pomoc oraz zdrowy styl życia.

W kategorii „dzieło, przedsięwzięcie – projekt” zwyciężyła Akcja „Widzialna Ręka” (jako ruch społeczny w Radomiu) –



Nagrodę Specjalną odebrali rodzice Bartłomieja Skrzyńskiego

nieformalna grupa na Facebooku, na której członkowie oferują bezinteresowną pomoc dla wszystkich osób przebywających na obowiązkowej kwarantannie domowej.

W kategorii „instytucja” laureatem została Fundacja Humanites – organizacja, której liderzy dostrzegają szerszy kontekst współczesnych relacji rodzinnych. Najbardziej znani są z „Akcji 2 godziny dla rodziny” skierowanej do pracodawców, instytucji i organizacji oraz ich pracowników w celu upowszechnienia w Polsce Międzynarodowego Dnia Rodziny.

Nagrodę Specjalną im. Piotra Pawłowskiego otrzymał zmarły w ub. roku Bartłomiej Skrzyński, działacz społeczny, dziennikarz, aktywista, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych przy prezydencie Wrocławia.

Prezydent Duda wskazał, że Skrzyński był „człowiekiem bez barier”, choć sam miał w życiu wielką barierę – od 7. roku życia chorował na zanik mięśni.

– W swoim życiu uczynił tak wiele dla drugiego człowieka i tak ogromnie poświęcał każdy swój dzień staraniom o wsparcie osób z niepełnosprawnościami, tych, którzy z różnych przyczyn

byli wykluczeni, czy znaleźli się w trudnej sytuacji, że z całą pewnością nie tylko zasłużył na tę nagrodę, ale wierzę w to głęboko, że jest w tej chwili w panteonie tych, którzy dobrze się przysłużyli Rzeczypospolitej, służąc drugiemu człowiekowi – mówił Duda.

Nagroda Prezydenta RP „Dla Dobra Wspólnego” została ustanowiona w 2016 r. w celu promowania postaw obywatelskich na rzecz dobra wspólnego, uhonorowania szczególnie zaangażowanych osób, organizacji pozarządowych i wartościowych przedsięwzięć społecznych budujących wspólnotę obywatelską. (PAP)

**Ilona Pecka,
Aleksandra Rebelińska,
Monika Zdziera,**

fot. Jakub Szymczuk / KPRP

Nagrodą wyróżniono ponadto m.in. krakowską Fundację Wspólnota Nadziei, która prowadzi Farmę Życia w Radwanowicach, placówkę dla dorosłych osób z autyzmem, Stowarzyszenie „Ku Dobrej Nadziei” z Białogostku, niosące pomoc osobom bezdomnym, i Lidę Jazgar, krakowską wokalistkę, dziennikarkę, prezenterkę radiową i telewizyjną, która działa na rzecz osób chorych m.in. organizując koncerty charytatywne i współpracując z różnymi fundacjami na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Rada ds. Ochrony Zdrowia zajmie się problemem zdrowia psychicznego dzieci, młodzieży i seniorów

Pierwszą kwestią, którą zajmie się prezydencka Rada ds. Ochrony Zdrowia będzie problem zdrowia psychicznego w okresie epidemii, zarówno dzieci i młodzieży, jak i seniorów – powiedział przewodniczący Rady prof. Piotr Czauderna.



Prezydent Andrzej Duda powołał 12 lutego Radę ds. Ochrony Zdrowia. Będzie ona działać w ramach Narodowej Rady Rozwoju. Podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim poinformowano, że przewodniczącym Rady został prof. Piotr Czauderna – dotychczas pełniący funkcję koordynatora sekcji ochrony zdrowia NRR. W skład Rady weszli też m.in. szefowa KPRP Grażyna Ignaczak-Bandych oraz były minister zdrowia Marek Balicki. Prof. Piotr Czauderna pytany przez dziennikarzy po zakończeniu inauguracyjnego posiedzenia Rady o wyzwania, którymi w pierwszej kolejności zajmie się to gremium, podkreślił, że „nie ma w tej chwili większego wyzwania niż pandemia COVID-19 i to co się będzie działo po jej zakończeniu”.

– Nie tylko istotna jest bieżąca walka z zakażeniami, nie tylko istotne jest prowadzenie programu szczepień, ale też namysł nad tym, jaką strategię należałoby przyjąć dla polskiego systemu ochrony zdrowia na później – podkreślił ekspert.

Prof. Czauderna zaznaczył, że pierwszą kwestią, którą zajmie się Rada będzie problem zdrowia psychicznego w okresie epidemii zarówno dzieci i młodzieży, jak i seniorów. – To bardzo istotny problem, który nie był wystarczająco szeroko poruszany i dyskutowany – dodał.

Jak zaznaczył, „istnieje też kwestia głównych zagrożeń zdrowotnych, czyli chorób układu krążenia – głównego zabójcy Polaków – a także chorób nowotworowych”. Zaznaczył, że należy podjąć zwłaszcza temat chorób układu krążenia i zastanowić się, w jaki sposób przywrócić właściwe leczenie zawałów, doprowadzić do

spadku zgonów. Wyraził przekonanie, że być może rozwiązaniem byłoby „bilanse zdrowotne Polaków po pandemii”.

Jak mówił prof. Czauderna, obecnie mamy do czynienia z tzw. długim zdrowotnym, czyli z „sytuacją, kiedy część pacjentów nie otrzymała właściwej opieki zdrowotnej na skutek pandemii, kiedy wzrosła pod koniec 2020 roku liczba zgonów z różnych powodów”. – Te wszystkie problemy muszą zostać poruszone na posiedzeniach Rady – podkreślił ekspert. – To są kwestie, którymi będziemy zajmowali się w trakcie najbliższych posiedzeń. Jednocześnie musimy się zastanowić, jakie wnioski płyną dla systemu ochrony zdrowia z okresu pandemii – powiedział ekspert.

Jak mówił, dyskusja była już częściowo poświęcona tym kwestiom. – Rozmawialiśmy o rozwoju technik cyfrowych, o budowie jednolitej dokumentacji medycznej pacjenta, o działaniach profilaktycznych, o rosnącej roli POZ-ów, o koordynacji opieki zdrowotnej – powiedział prof. Czauderna. Jak dodał, „teraz jest idealny czas, żeby zacząć budować lepszy system ochrony zdrowia”.

Pytany, jak często będzie spotykać się Rada, zaznaczył, że w poprzedniej kadencji eksperci z sekcji ochrony zdrowia spotkali się „mniej więcej raz na miesiąc”. – Pewnie chcielibyśmy tę częstotliwość utrzymać. Natomiast myślimy też o pracy w systemie projektowym, żeby opracować analizy, projekty. Przede wszystkim chcemy skończyć projekt ustawy o Centrach Zdrowia 75+ – powiedział prof. Czauderna. (PAP)

Marzena Kozłowska,
fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP

Nakłady na wsparcie niepełnosprawnych

W 2021 r. nakłady na wsparcie osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów wyniosą ok. 29,63 mld zł i będą o 91 proc. wyższe niż w 2015 r. – poinformował premier Mateusz Morawiecki. Oceniał, że przyjęta przez rząd Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami jest całościowa i wszechstronna.

Premier na wspólnej konferencji z minister rodziny i polityki społecznej Marleną Małąg i z wiceministrem Pawłem Wdówikiem, 16 lutego poinformował, że rząd przyjął Strategię na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami na lata 2021–2030. – Życie osób z niepełnosprawnościami to bardzo często heroiczna przeprawa. To bardzo wiele problemów w każdym dniu ich życia. Bardzo często wiąże się to z niedostępnością różnego rodzaju usług i z bardzo różnymi ograniczeniami. Dlatego, mimo tych wielkich przeszkód, musimy przede wszystkim pomagać ludziom z niepełnosprawnościami, żeby w życiu społecznym, zawodowym, mogli uczestniczyć jak najpełniej. To jest dla nas podstawowy wyznacznik skuteczności i wiarygodności naszej polityki w tym obszarze – powiedział Morawiecki.

Premier przedstawił grafikę, z której wynika, że w 2021 r. nakłady na wsparcie osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów będą o 91 proc. wyższe niż w 2015 r. (15,5 mld zł w 2015 r. i szacunkowo 29,63 mld zł w 2021 r.). Premier zwracał również uwagę na wzrost świadczeń dla osób z niepełnosprawnościami, m.in. świadczenia pielęgnacyjne, zasiłku pielęgnacyjnego i renty socjalnej.

– Pamiętamy jednak, że choć pieniądze są ważne (dla osób z niepełnosprawnościami – PAP), to równie ważne jest włączenie ich do życia, do edukacji, pracy zawodowej, życia towarzyskiego, artystycznego czy gospodarczego, w szerokim rozumieniu tego słowa – przekonywał Morawiecki. – Obecnie współczynnik aktywności zawodowej to nieco powyżej 28 proc. My stawiamy sobie co najmniej 45 proc. za 10 lat i to będzie powyżej średniej bardzo bogatych krajów zachodnich, a więc jest to cel, na ten moment, bardzo ambitny – podkreślił.

Premier poinformował, że opracowany zostanie narodowy program zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami. Dodał, że rząd będzie kontynuował „poprawę warunków życia, ochrony socjalnej, ochrony społecznej, warunków bytowych osób z niepełnosprawnościami”. Zapowiedział, że w obszarze zdrowia „zwiększona zostanie dostępność usług rehabilitacyjnych, pakietów medycznych, usług medycznych”.

– Pragniemy podjąć kolejne działania, które zwiększą świadomość społeczną. Poprawimy pomoc osobom z niepełnosprawnościami, również na poziomie

w 2021 r. będą o 91 proc. wyższe niż w 2015 r.



administracyjnym i koordynacyjnym – zaznaczył Morawiecki.

Szefowa MRIPS Marlena Małąg powiedziała, że strategia „wyznacza kierunki, kompleksowość działań, a więc wdrożenie kolejnych mechanizmów. Tych osiem filarów, na których strategia jest oparta, będzie wyznaczało nasze kolejne działania, kolejne modyfikacje”. Poinformowała, że w najbliższych dniach zostaną zaprezentowane projekty ustaw, które będą zmieniały sytuację osób niepełnosprawnych.

Wiceminister polityki społecznej i rodziny Paweł Wdówik za najważniejszy priorytet strategii uznał prawo do niezależnego życia osób z niepełnosprawnościami.

– Osoba niepełnosprawna nie jest przede wszystkim biorcą świadczeń, kimś, kto się domaga, by się nad nim pochylić. Jest obywatelem, chce żyć na miarę swoich możliwości, a zadaniem państwa jest udzielić wsparcia adekwatnego do potrzeb tej osoby – podkreślił. W ramach tego priorytetu mają zostać wprowadzone systemowe rozwiązania takie, jak usługi asystenckie i opieka wytchnieniowa, a także wspomagane mieszkalictwo.

Jako drugi priorytet strategii Wdówik wskazał dostępność obejmującą m.in. fizyczną dostępność np. do środków komunikacji, a także edukację.

– Chcemy, żeby edukacja była edukacją włączającą. To nie znaczy, że to jest jakaś ideologia. To znaczy po prostu tyle, żeby dziecko z niepełnosprawnością mogło się uczyć tam, gdzie mieszka i żeby to była nauka na najwyższym poziomie – powiedział Wdówik.

Trzecim priorytetem strategii zaprezentowanej przez Wdówika jest praca. Wiceminister podkreślił, że obecna ustawa umożliwiająca zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami jest

niewystarczająca. Zaznaczył, że rozwiązania w tym zakresie są konsultowane z osobami z niepełnosprawnościami i z pracodawcami. Kolejnym priorytetem strategii są warunki życia i ochrona socjalna. Wdówik zwrócił uwagę, że osoby niepełnosprawne powinny być również w tym zakresie traktowane podmiotowo i powinny same decydować o sobie i swoich świadczeniach. Zwrócił również uwagę na potrzebę przeciwdziałania wykluczeniu opiekunów osób niepełnosprawnych. Wiceminister podkreślił również znaczenie zapewnienia osobom z niepełnosprawnościami odpowiedniej należytej opieki zdrowotnej oraz potrzebę likwidacji wkładu finansowego pacjentów w leczenie. Zwrócił również uwagę na problem małej dostępności gabinetów ginekologicznych dla kobiet z niepełnosprawnościami.

Zapowiedziana strategia ma zawierać również działania mające przeciwdziałać wykluczeniu osób z niepełnosprawnościami i „działania dotyczące koordynacji, związane ze zmianami systemowymi”. – Tutaj należy wskazać dwa ważne kroki w obszarze legislacyjnym. Pierwszy to jest zapowiadany krok, jakim jest nowe orzecznictwo o niepełnosprawności (...). Drugi to ustawa o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, która docelowo zastąpi ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji – powiedział Wdówik.

Centrum Informacyjne Rządu 16 lutego podsumowało dotychczasowe działania rządu na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Wskazano, że od 2015 r. zostały podniesione: świadczenie pielęgnacyjne o 771 zł (w 2021 r. wynosi ono 1971 zł), renta socjalna o 460 zł (do 1200 zł w 2020 r., a od marca br. 1250 zł), specjalny zasiłek opiekuńczy o 100 zł (do 620 zł w 2020 r.), zasiłek dla opiekuna o 100 zł (do 620 zł w 2020 r.), a zasiłek pielęgnacyjny o 62 zł (do 215 zł w 2020 r.).

Od 1 października 2019 r. weszło w życie świadczenie uzupełniające 500 plus dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Uruchomiony został program Dostępność plus mający podnieść jakość życia i zapewnić niezależność życia wszystkim obywatelom, w tym osobom starszym i osobom z trwałymi lub czasowymi ograniczeniami. Ponadto m.in. przyjęto program „Za życiem” dla rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci, a także wprowadzono możliwość korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz zaopatrywania się w aptecce bez kolejki, korzystania z ambulatoryjnych świadczeń specjalistycznych bez skierowania. (PAP)

Olga Zakolska, fot. Krystian Maj / KPRM

Trzecie posiedzenie Rady Dostępności

Przedstawiciele środowiska osób z niepełnosprawnościami oraz instytucji państwowych i organizacji pozarządowych po raz kolejny spotkali się, aby wspólnie rozmawiać o stanie realizacji Programu Dostępność Plus oraz kierunkach jego rozwoju w 2021 roku. Spotkanie zorganizowano online. Radzie Dostępności przewodniczyła wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.



Pandemia znacząco zmodyfikowała uwarunkowania realizacji niektórych projektów, w tym związanych z Programem Dostępność Plus. Jednocześnie pokazała ona możliwości i konieczność odpowiedzi na nowe, zaistniałe wyzwania.

– Okres pandemii to mimo wszystko czas intensywnej realizacji działań w ramach Programu Dostępność Plus. To głównie czas poświęcony pracy nad wdrażaniem ustawy o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami – mówiła wiceminister Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Dodała, że kontynuowane były działania związane z przeglądem prawa w zakresie poprawy zapewniania dostępności, przygotowaniem systemu raportowania o stanie dostępności przez wszystkie podmioty publiczne oraz prace związane z przygotowaniem postępowania skargowego oraz procesu certyfikacji dostępności dla przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Wiceminister wspomniała także o aktualnych projektach, konkursach i inicjatywach wspierających dostępność.

Info i fot. **MFIPR**

Inauguracja kampanii społecznej „Wrocław bez barier to ludzie”

Właśnie wyruszył na wrocławskie tory, by pokazywać ważne dla mieszkańców stolicy Dolnego Śląska inicjatywy, wspierające dostępność oraz integrację osób z niepełnosprawnościami oraz by zachęcać do przekazywania 1% podatku. Niezwykły tramwaj zainaugurował 23 lutego kampanię społeczną pod hasłem „Wrocław bez barier to ludzie”. To inicjatywa wrocławskiej Fundacji „Potrafię Pomóc”.

— To kontynuacja misji wielkiego człowieka, Bartłomieja Skrzyńskiego – powiedział w czasie inaugurującej kampanię konferencji prasowej prezes Fundacji „Potrafię Pomóc”, Adam Komar.

„Potrafię Pomóc”, nie miałyby szans, by zaistnieć, co również obrazują umieszczone na tramwaju fotografie.



Prezes Adam Komar przedstawia założenia kampanii

Podobizna Bartłomieja Skrzyńskiego, wieloletniego rzecznika prezydenta Wrocławia ds. osób z niepełnosprawnościami, inicjatora i pierwszego dyrektora Biura Wrocław bez Barier oraz przyjaciela Fundacji „Potrafię Pomóc”, pojawiła się na tramwaju. To właśnie imię Bartłomieja – który zmarł w zeszłym roku po wieloletnich zmaganiach z chorobą rzadką – nosi otwarte niedawno przez Fundację Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne Chorób Rzadkich i jego myśli kontynuuje.

Kontynuatorem działań Bartłomieja są także Dominik Golema, który został dyrektorem Biura Wrocław bez Barier oraz społeczny doradca prezydenta Wrocławia ds. osób z niepełnosprawnościami – Michał Piechel, którzy również wzięli udział w konferencji inaugurującej kampanię społeczną. Bez wsparcia władz Wrocławia wiele inicjatyw organizacji pozarządowych, takich jak Fundacja

Równie ważne dla organizacji niosących pomoc – organizacji pożytku publicznego – jest wsparcie osób przekazujących im 1% podatku. I o tym również przypomina tramwaj, zachęcając do przekazania 1% podatku Fundacji „Potrafię Pomóc”, równocześnie prezentując działania Fundacji. Oprócz Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznego Chorób Rzadkich, znalazła się tam Wrocławska Szkoła Rodzenia dla Osób z Niepełnosprawnością oraz jej ambasadorka – wyjątkowa kobieta, pierwsza w Polsce modelka na wózku i aktualnie szczęśliwa mama – Agata Roczniak.

Finansowany przez Miasto Wrocław i realizowany przez Fundację „Potrafię Pomóc” projekt koordynowała Katarzyna Olszewska. Jej twarz również będzie można poznać, wsiadając do niezwykłego tramwaju. Obok zobaczymy Annę Szwedę, koordynatorkę Instytutu Dostępności. To innowacyjne miejsce stworzone we Wrocławiu przez

fundację, by wesprzeć osoby z różnymi niepełnosprawnościami, seniorów, osoby po urazach, wypadkach, m.in. pomagając w doborze odpowiedniego sprzętu czy w ćwiczeniach czynności dnia codziennego. Oferuje też warsztaty dla dzieci, młodzieży, osób z niepełnosprawnościami czy ich rodzin oraz firm i instytucji.

Do pasażerów uśmiecha się też Masza, podopieczna Fundacji „Potrafię Pomóc” i założonego przez Fundację Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Wyjątkowych Dzieci. Dziewczynka ma 7 lat i jest w grupie rewalidacyjnej „Zuchy”.

Do twarzy kampanii społecznej dołączyła również Małgorzata Pabich, motornicza wrocławskiego MPK – kolejnej instytucji, która chętnie wspiera i pomaga organizacjom pożytku publicznego. Jeszcze w tym tygodniu MPK włączy się w następną, związaną z nadchodzącym Dniem Chorób Rzadkich, kampanię społeczną Fundacji „Potrafię Pomóc”: na ekranach autobusów i tramwajów pojawi się spot dotyczący zespołu Pradera-Williego, rzadkiej choroby, nazywanej z racji objawów „chorobą wiecznego głodu”.

Autorką koncepcji wizualnej tramwaju jest Magdalena Łukaszewska z Fundacji „Potrafię Pomóc”, a niezwykły pojazd z podobiznami osób, dzięki którym znikają bariery, po wrocławskich torach jeździć będzie przez pięć miesięcy. Wkrótce dołączy do niego siedem autobusów, które na ulicach Wrocławia obecnie będą przez cały rok.

Info: **Fundacja „Potrafię Pomóc”**,
fot. Magdalena Łukaszewska,
Jakub Stolarski / „Potrafię Pomóc”



Konkurs „Uczelnia dostępna”. Imponujące plany wnioskodawców

Marcin Gazda, fot. archiwa uczelni oraz prywatne rozmówców

Trwa likwidowanie barier w dostępie do kształcenia na poziomie wyższym. Wdrażanie zmian ułatwiają środki przyznane w drugiej edycji konkursu „Uczelnia dostępna”. 33 wnioskodawcom zagwarantowano w sumie przeszło 144 mln zł. Wyniki zostały ogłoszone w ub.r. przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

To jedno z działań w ramach rządowego programu Dostępność plus. W pierwszej edycji konkursu dofinansowanie na łączną kwotę ponad 300 mln zł uzyskało 85 uczelni. Wybrane z nich poinformowały nas rok temu o przygotowanych projektach. Tym razem swoje plany przedstawia część wnioskodawców z drugiej edycji konkursu.



Justyna Markitoń

Uniwersytet Szczeciński

„MAXImUS dostępności” jest jednym z najwyżej ocenionych projektów drugiej edycji konkursu. Uczelnia realizuje go we współpracy z wrocławskim Stowarzyszeniem Twoje Nowe Możliwości. W tym przypadku wnioskowano o kwotę blisko 12,5 mln zł.



Uniwersytet Szczeciński

— To jedyny projekt w województwie zachodniopomorskim w ścieżce maxi. Do największych działań należy rozbudowa dotychczasowej siedziby Działu ds. Osób Niepełnosprawnych. Ma ono docelowo pełnić funkcję centrum wsparcia – informuje Justyna Markitoń, kierownik Działu ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Szczecińskiego. Dodaje, że to miejsce wyposażone zostanie w specjalistyczną salę szkoleniową, gabinet psychologa oraz neurodydaktyka. W tym ostatnim będzie można uzyskać wsparcie w procesie dydaktycznym. Ponadto powstanie gabinet cichy dla studentów mających problem z koncentracją. Plany przewidują przeszkolenie 625 pracowników uczelni ze wszystkich szczebli

organizacyjnych (kadra administracyjna, dydaktyczna i zarządzająca). Celem tego działania będzie podniesienie świadomości osób z niepełnosprawnościami. Ma to zapewnić

zatrudnionym większy komfort i poczucie bezpieczeństwa w kontaktach interpersonalnych, np. w zetknięciu ze studentami z zaburzeniami psychicznymi.

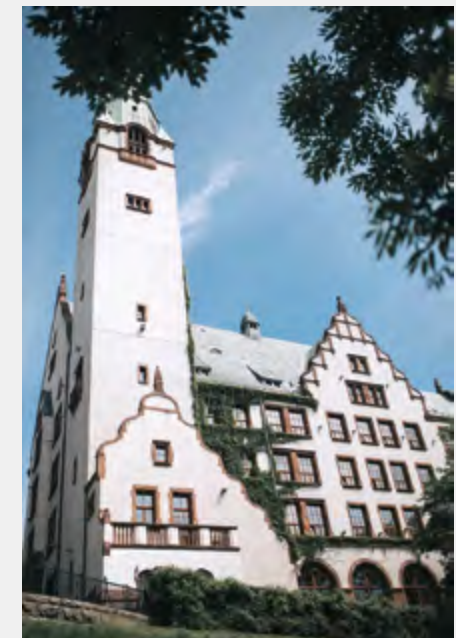
Do potrzeb osób z niepełnosprawnościami zostaną dostosowane budynki Wydziału Nauk Społecznych, a także Wydziału Ekonomii, Finansów i Zarządzania. Dwa skrzydła tego pierwszego obiektu połączy winda zewnętrzna. Natomiast w tym drugim przewidziana jest wymiana wind.

— Rozszerzymy usługę transportową, dzięki czemu większa liczba studentów będzie miała dostęp do usług edukacyjnych. Powstanie też aplikacja mobilna wspomagająca nawigację osób z niepełnosprawnościami

między budynkami uczelni – mówi Justyna Markitoń. Dodaje, że wszystkie zadania rozpoczęto zgodnie z ustalonym harmonogramem. Obecnie trwa przegląd obowiązujących aktów prawnych i wypracowywanie procedur. Na uczelni obawiają się, że trzy duże inwestycje architektoniczne mogą ulec opóźnieniu ze względu na pandemię. W takiej sytuacji nastąpiłyby nieznaczne przesunięcia w planie prac.

Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie

Wysoko oceniony został projekt „Poprawa dostępności Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie dla osób niepełnosprawnych”. Uczelnia ubiegała się o ponad 4,8 mln zł. Środki będą przeznaczone na



Pomorski Uniwersytet Medyczny

zmiany architektoniczne, organizacyjne oraz komunikacyjne. Przewidziane są też działania wpływające na wzrost świadomości i kompetencji kadry w zakresie potrzeb osób z niepełnosprawnościami.



Agata Maziarz

Zakres prac w projekcie podzielony jest na dwa etapy. Pierwszy z nich to ścieżka mini i obejmuje m.in. powołanie Biura ds. Osób Niepełnosprawnych. — Zadaniem tego działu jest prowadzenie spraw związanych z funkcjonowaniem studentów, doktorantów i pracowników z niepełnosprawnościami. W nim będzie funkcjonować wypożyczalnia urządzeń specjalistycznych ułatwiających im proces uczenia się i nauczania – informuje Agata Maziarz z Biura ds. Osób Niepełnosprawnych Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie. Plany zakładają również poprawę architektury. Odbędą się też szkolenia dla kadry dydaktycznej i administracyjnej szczecińskiej uczelni. Mają one podnieść świadomość nt. potrzeb studentów z niepełnosprawnościami. Ponadto zatrudnieni zostaną asystenci edukacyjni, stanowiący wsparcie dla studentów i doktorantów z niepełnosprawnością.

Konkurs „Uczelnia dostępna”. Imponujące

Już teraz można skorzystać z konsultacji psychologicznych, prowadzone są także działania z zakresu psychoprofilaktyki.

Po zrealizowaniu ww. zadań i zaakceptowaniu ich przez NCBR, PUM przystąpi do działań przewidzianych w ramach ścieżki midi. W tym etapie wydatkowana zostanie większość przyznanych środków finansowych. Będą one przeznaczone m.in. na prace budowlane, w tym podjazdy dla osób z niepełnosprawnościami oraz windy. Plany obejmują też zakup sprzętu komputerowego i narzędzi informatycznych, a także dostosowanie systemów informatycznych. Podział zadań na dwa etapy korzystnie wpływa na planowanie i realizację projektu.

– W związku z pandemią PUM stara się diagnozować potencjalne zagrożenia, które mogą wpłynąć negatywnie na harmonogram działań. Liczymy się z trudnościami związanymi z przeprowadzeniem szkoleń, dlatego w pierwszym etapie odbywają się w formie online – mówi Agata Maziarz.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II Komisja pozytywnie oceniła projekt „KUL – uczelnia bez barier”. Przewiduje on zmiany organizacyjne, a także podnoszenie świadomości i kompetencji studentów oraz pracowników. Plany zakładają wykorzystanie nowoczesnych koncepcji i narzędzi, pomocne okażą się też autorskie rozwiązania. Wnioskodawca ubiegał się o dofinansowanie w wysokości przeszło 9,8 mln zł.



Katolicki Uniwersytet Lubelski

– Jednym z głównych zadań jest wzmocnienie i rozwój potencjału KUL CAN (Centrum Aktywizacji Osób z Niepełnosprawnością KUL). To będą działania w zakresie wdrażania nowoczesnych i zaawansowanych form wsparcia dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. W ramach tego powstanie Centrum Wiedzy i Projektowania Uniwersalnego, a także Centrum Multimedialne i Digitalizacji – podkreśla Paweł Robak,



Paweł Robak

p.o. dyrektora Centrum Aktywizacji Osób z Niepełnosprawnością KUL. Dodaje, że zostanie zakupiony sprzęt zaawansowany technicznie, w tym m.in. drukarki 3D. Posłużą one do dostosowania materiałów dydaktycznych dla osób z niepełnosprawnościami.

Studenci skorzystają z programów studiów dostosowanych do swoich potrzeb. Tak będzie na filologiach: angielskiej, niemieckiej, polskiej oraz romańskiej. Tego typu zmiany przewidziane są też na takich kierunkach jak pedagogika, psychologia, teologia, historia sztuki, a także krajoznawstwo i turystyka kulturowa. Dzięki temu osoby z niepełnosprawnościami będą mogły np. na historii sztuki dotknąć eksponatów muzealnych, które wcześniej były dla nich niedostępne.

– Projekt przewiduje też wzmocnienie potencjału architektonicznego i technologicznego KUL. Plany zakładają nie tylko dostosowanie budynków i likwidację barier architektonicznych. Powstaną dwa nowatorskie rozwiązania. Jednym będzie system nawigacji wewnątrz budynków. Drugim tzw. sztuczne oko, wykorzystujące kamerę smartfonu do codziennego funkcjonowania na KUL – informuje Paweł Robak.

Ponadto odbędą się szkolenia dot. edukacji włączającej studentów z niepełnosprawnościami. Weźmie w nich udział kadra dydaktyczna, a także administracyjna i kierownicza. Zostanie przygotowany i wdrożony kompleksowy program profilaktyczny w zakresie zdrowia psychicznego. W planach jest też opracowanie nowej koncepcji strony internetowej. Będzie ona w pełni dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

– Harmonogram, mimo złożoności zadań i działań, jest skonstruowany przede wszystkim realnie. Projekt nie ma opóźnień, pandemia nie miała w tym zakresie bezpośredniego wpływu. Mamy wielką nadzieję, że tak też pozostanie – zaznacza Paweł Robak.

Wyższa Szkoła Administracji w Bielsku-Białej

O przeszło 4,8 mln zł wnioskowali autorzy projektu „WSA łączy – program zwiększenia dostępności Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej”. Przewiduje on kompleksowe wsparcie uczelni w likwidacji barier. Zarówno w strukturze organizacyjnej, architektonicznej, technologii wspierających, jak i szkoleń podnoszących świadomość o niepełnosprawności. – Plany zakładają przeznaczenie pozyskanych środków finansowych na zakup trzech specjalistycznych platform do nauki, w tym



Wyższa Szkoła Administracji

do nauki języków obcych. Przewidziane są też wydatki na modernizację infrastruktury. Uczelnia zamierza też pozyskać tablice interaktywne, nowoczesne rzutniki oraz laptopy z oprogramowaniem dla studentów. To spowoduje rozwinięcie zaplecza technologicznego – informuje Sylwia Zielińska, pełnomocnik rektora WSA ds. osób niepełnosprawnych.



Sylwia Zielińska

Projekt przewiduje również podjęcie działań niwelujących bariery architektoniczne. W tym celu kupione zostaną mobilne schodolazy, które będą udogodnieniem dla osób z dysfunkcją ruchową. Ponadto zaplanowane są zadania związane z podnoszeniem wiedzy i umiejętności kadry WSA w zakresie pracy z osobami z różnymi niepełnosprawnościami. To wpłynie na wzrost świadomości i kompetencji pracowników. – Od stycznia 2021 r. zaczęliśmy aktywnie realizować harmonogram projektu. Dzięki

plany wnioskodawców

pozyskaniem środków zapewnimy dostęp do kształcenia na poziomie studiów wyższych osobom z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. Jesteśmy przekonani, że wykształcenie naszych absolwentów umożliwi im w przyszłości aktywny i pełnowartościowy udział w życiu społecznym i zawodowym – mówi Sylwia Zielińska. Zmiany na uczelni mogą mieć dodatkowy skutek. WSA chce zainteresować pracodawców z Podbeskidzia potencjałem i talentem osób z niepełnosprawnościami.

Łużycka Szkoła Wyższa im. Jana Benedykta Solfy z siedzibą w Żarach

Stworzenie osobom z niepełnosprawnościami warunków do studiowania na bardzo wysokim poziomie. To cel, którym kierowali się autorzy projektu „Łużycka Szkoła Wyższa – Uczelnia Równych Szans”. W tym przypadku wnioskowana kwota wyniosła ponad 4,6 mln zł. Z tych środków pozyskano już m.in. schodolazy oraz projektory multimedialne dla osób słabowidzących. W ramach przeprowadzanych zmian powołano pracownika ds. dostępności uczelni oraz konsultanta edukacyjnego.



Łużycka Szkoła Wyższa

– Do najważniejszych z zaplanowanych działań należy przygotowanie platformy edukacyjnej w zakresie zajęć online, z której będą korzystały osoby z niepełnosprawnościami. Materiały edukacyjne zostaną dostosowane do ich potrzeb – informuje Magdalena Biazik, pracownik ds. dostępności uczelni.

Realizacja projektu pozwoli na poprawę dostępności architektonicznej oraz cyfrowej. Winda, sale wykładowe oraz korytarze będą przystosowane dla osób z niepełnosprawnościami. Powstaną sale terapeutyczne i multimedialne, które zostaną wyposażone w nowoczesny sprzęt multimedialny. Uczelniany parking zyska nową nawierzchnię z wyznaczonymi miejscami dla osób z niepełnosprawnościami. W planach jest też uruchomienie nowej strony internetowej ŁSW.

– Mamy nadzieję, że wszystkie założone i zaplanowane w harmonogramie działania zrealizujemy. Już zdążyliśmy trochę przywyknąć do braku bezpośrednich interakcji w relacjach społecznych. Ale wypracowujemy i wdrażamy nowe narzędzia komunikacyjne, które pozwalają w równie skuteczny sposób funkcjonować nam jako społeczność akademicka – mówi Artur Fronczyk, konsultant edukacyjny. Dodaje, że realizacja projektu przyczyni się do podniesienia świadomości i kompetencji kadry uczelni z zakresu niepełnosprawności.

Marcin Gazda,

fot. archiwa uczelni oraz prywatne rozmówców

Zajęcia na uczelniach w formie zdalnej do 30 września

Zajęcia na uczelniach od 27 lutego do 30 września 2021 r. będą prowadzone w formie zdalnej – wynika z rozporządzenia ministra edukacji i nauki, które opublikowano w Dzienniku Ustaw.



26 lutego w Dzienniku Ustaw opublikowano rozporządzenie ministra edukacji i nauki w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania niektórych podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

„W okresie od dnia 27 lutego 2021 r. do dnia 30 września 2021 r. zajęcia na studiach, studiach podyplomowych i w ramach innych form kształcenia w uczelniach nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki (...) oraz zajęcia w ramach kształcenia doktorantów w uczelniach i innych podmiotach prowadzących to kształcenie są prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość niezależnie od tego, czy zostało to przewidziane w programie danego kształcenia” – czytamy w rozporządzeniu. Z rozporządzenia wynika, że uczelnie (a w przypadku kształcenia doktorantów – uczelnie i inne podmioty prowadzące to kształcenie), mogą prowadzić w ich siedzibach lub filiach zajęcia, które nie mogą być zrealizowane z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Uczelnie będą mogły też prowadzić w ich siedzibach lub filiach zajęcia przewidziane w programie studiów do realizacji na ostatnim roku studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia i jednolitych studiów magisterskich. Decyzje w tej kwestii podejmuje rektor uczelni lub kierownik innego podmiotu prowadzącego kształcenie doktorantów.

W przypadku prowadzenia kształcenia doktorantów w formie zdalnej rozporządzenie umożliwia weryfikację osiągniętych efektów uczenia się przy użyciu środków komunikacji elektronicznej.

Według dokumentu od 27 lutego do 30 września 2021 r. kolegia elektorów uczelni publicznych, organy kolegialne samorządu studenckiego i samorządu doktorantów, komisje stypendialne, komisje i zespoły powołane w postępowaniach w sprawach nadania stopni i tytułu prowadzonych w uczelniach oraz komisje i inne gremia działające na podstawie statutów uczelni mogą podejmować uchwały w sposób zdalny. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia, czyli 27 lutego.

Większość polskich uczelni działa w trybie zdalnym od marca 2020 r., kiedy w Polsce pojawił się koronawirus. Tylko niewielka część zajęć prowadzona jest od tego czasu w ich murach. (PAP)

Szymon Zdziebłowski, fot. freepik.com

Minister Wdówik przedstawił nowe informacje dot. reformy orzecznictwa

Podczas posiedzenia senackiej Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, która miała miejsce 10 lutego, Paweł Wdówik, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych przedstawił informacje o nowym systemie orzekania o niepełnosprawności.

Wśród założeń projektu nowego systemu jest wprowadzenie m.in. dwóch stopni niepełnosprawności, orzekanie stopnia niepełnosprawności od dzieciństwa oraz powstanie Krajowego Centrum Orzecznictwo z oddziałami terenowymi. Nowy system ma na celu umożliwić niezależne życie osobom z niepełnosprawnościami poprzez odpowiednią kompensację. Ponadto ocena stopnia niepełnosprawności będzie uwzględniała cztery dodatkowe wymiary: o zdolności do pracy, zdolności do samodzielnego życia, potrzebach edukacyjnych i wymiarze funkcjonowania społecznego i rodzinnego.

Minister zapewnił, że rola poradni psychologiczno-pedagogicznych pozostanie bez zmian. Natomiast powstanie Krajowe Centrum Orzecznictwa i jego terenowy oddziały. Ich niezależność ma zapewnić obiektywizm w wydawaniu orzeczeń. Minister zapewnił, że wszystkie prawa dotychczas nabyte pozostają bez zmian, np. osoba, która ma orzeczenia na stałe będzie dalej je posiadać, chyba że sama uzna, że chce by orzeczone w jej sprawie w nowym systemie.

Nowy system orzecznictwa wpisuje się w „Strategię na rzecz osób z niepełnosprawnością 2020-2030”, która jest przygotowywana do przyjęcia przez Radę Ministrów.

Według ministra Wdówika jeżeli ustawa zostanie uchwalona do końca tego roku to nowe pełnomocnictwo mogłoby obowiązywać w 2024 r., poprzedzone dwuletnim okresem przejściowym. Zaznaczył jednak, że terminy będą zależne od prac w Sejmie i Senacie. Obecnie planowane są badania, które mają wystandaryzować narzędzia, które będą używane do przeprowadzenia oceny funkcjonalnej osób orzekanych, w taki sposób, żeby wartości punktowe, wynikające z klasyfikacji ICF, były dopasowane do warunków w Polsce. Następnie projekt zostanie przekazany premierowi i do konsultacji publicznych.

Senatorowie pytali również ministra, kiedy nastąpi realizacja wyroku TK z 2014 r. w którym Trybunał nakazał zrównanie świadczeń opiekunów osób z niepełnosprawnościami niezależnie od wieku, w którym występuje niepełnosprawność.

Pełnomocnik zgodził się, że jest to sprawa do załatwienia ale jest uzależniona od nowego orzecznictwa i na pewno nie nastąpi to w tym roku.

Oprac. *tuk/*

Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych w Toruniu

12 lutego Paweł Wdówik, sekretarz stanu w resorcie rodziny odwiedził Toruń. Wizyta była okazją do wymiany doświadczeń w zakresie wsparcia osób z niepełnosprawnością z przedstawicielami władz Torunia – wiceprezydentami Zbigniewem Rasielewskim i Pawłem Gulewskim.

W rozmowie zostały przedstawione działania na rzecz osób z niepełnosprawnością zarówno z perspektywy centralnie realizowanych programów rządowych, jak i działań miejskiego samorządu.

Kolejne spotkanie odbyło się w murach Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, gdzie pełnomocnik spotkał się z rektorem, ojcem Zdzisławem Kafką. Spotkanie było okazją do rozmowy na tematy związane bezpośrednio ze wsparciem edukacji osób z niepełnosprawnościami na uczelniach wyższych i dostosowaniem szkół wyższych do potrzeb tej grupy studentów.

Ostatnim miejscem odwiedzionym w trakcie pobytu w Toruniu było Hospicjum Nadzieja. Prezes placówki Aleksandra Ruszczyk przedstawiła potrzeby związane z dalszym rozwojem i działaniem opieki paliatywnej dla dzieci, młodzieży i ich rodzin. Wiceminister P. Wdówik wyraził ogromną wdzięczność i szacunek dla wszystkich zaangażowanych w rozwój hospicyjnych form pomocy.

Info: *niepelnosprawni.gov.pl*

Rząd jest zdeterminowany zmieniać sytuację osób z niepełnosprawnościami

My jako rząd jesteśmy zdeterminowani co do tego, że sytuację osób z niepełnosprawnościami należy zmieniać – powiedział 17 lutego pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.

16 lutego rząd przyjął Strategię na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami na lata 2021–2030. Mówiąc o tym w TVP Info, Wdówik podkreślił, że strategia „wyznacza wiele ważnych kierunków w polityce społecznej państwa, kierunków, które zasadniczo zmieniają sytuację osób z niepełnosprawnościami”, ale także wdraża przepisy konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

– Ogłosiliśmy strategię i teraz będziemy ogłaszać rozwiązania, m.in. takie, które odpowiadają na potrzeby opiekunów tych osób. To jest w końcowej fazie opracowywania i myślę, że wiosną zostanie to ogłoszone – poinformował Wdówik.

– My jako rząd jesteśmy zdeterminowani co do tego, że sytuację osób z niepełnosprawnościami należy zmieniać i te zmiany, które się wydarzyły, to są nie tylko pieniądze, choć ich przeznaczamy po pięciu latach rządów prawie dwa razy tyle – z 15 mld zł podwoiliśmy kwotę do prawie 29 mld zł przeznaczonych na ten rok – mówił.

Wskazywał także na wprowadzane w ostatnich latach „szalenie konkretne rozwiązania dla osób z niepełnosprawnościami, których nie było wcześniej”. I wymienił wśród nich m.in. świadczenie uzupełniające dla osób z niepełnosprawnościami czy też program „Za życiem”.

Wdówik zwrócił również uwagę, że dzisiaj osoby z niepełnosprawnościami są zepchnięte na margines życia społecznego.

– Niestety tak jest, że osoba niepełnosprawna w rodzinie oznacza poważne zagrożenie wykluczeniem społecznym, a także poważne zagrożenie ubóstwem – wskazał.

– Mając tego świadomość stworzyliśmy ramy na 10 lat, które mają spowodować, że ta sytuacja będzie się znacząco zmieniać i że za 10 lat będziemy innym społeczeństwem, inaczej patrzącym na osoby z niepełnosprawnościami – powiedział Wdówik. (PAP)

Dorota Stelmaszczyk

Senacka komisja rozpatrzyła projekt ustawy o „czternastce”

Senacka Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej rozpatrzyła 10 lutego projekt ustawy w sprawie czternastej emerytury oraz waloryzacji rent i emerytur. Do obu rozwiązań poprawki zgłosili senatorowie opozycji. PiS rekomenduje przyjęcie ustawy bez zmian.

Senacka Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej w pierwszej kolejności zajęła się projektem nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Wiceminister rodziny i polityki społecznej Paweł Wdówik zwrócił uwagę, że w związku z tym, że wskaźnik waloryzacji ogłoszony przez GUS jest wyższy niż prognozował resort i wynosi 104,24 proc., to od 1 marca najniższa emerytura oraz renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wyniesie 1250,88 zł i wzrośnie o 50,88 zł.

Wdówik dodał, że spowoduje to wzrost kosztów waloryzacji o miliard złotych. Całkowity koszt waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych i innych świadczeń z systemu powszechnego, rolniczego i mundurowego, szacowany jest obecnie na ok. 10,6 mld zł. W dyskusji senator Artur Dunin (KO) wskazywał na postępujący wzrost cen towarów i usług. Oceniał, że waloryzacja na poziomie 4,24 jest niewystarczająca. Zapowiedział złożenie poprawek, które zakładają wzrost najniższych świadczeń przynajmniej o 70 zł. – Zgodnie z państwa założeniami z kampanii wyborczej, gdzie mówiliście, że minimalna coroczna waloryzacja nie może być niższa niż 70 zł, taką poprawkę składam – powiedział.

Senator PiS Ryszard Majer podkreślił, że regulacja prawna odpowiada obecnym możliwościom budżetu państwa. – Z jednej strony z ogromną chęcią, mając na uwadze sytuację osób, które pobierają renty i emerytury, waloryzowalibyśmy o wiele wyższe wskaźniki, o ile byłoby to możliwe, natomiast warunki budżetu państwa, jeszcze w dobie pandemii koronawirusa, są takie, jakie są – zaznaczył. Majer złożył wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

– Chciałbym przypomnieć parlamentarzystom PiS-u, że jak podwyższaliście minimalną



emeryturę do tysiąca złotych, to chwaliliście się, że jest to 50 proc. najniższego wynagrodzenia. Dzisiaj już tak nie jest – odpowiedział senator Dunin.

Pod głosowanie jako pierwszy został poddany wniosek senatora Majera o przyjęcie ustawy bez poprawek. Jak poinformował przewodniczący komisji Jan Filip Libicki (PSL-Koalicja Polska), wniosek ten poparło czterech senatorów, trzech było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Libicki przekazał więc, że komisja opowiedziała się za przyjęciem ustawy bez poprawek.

Senator Dunin i senator Magdalena Kochan (KO) zapowiedzieli złożenie poprawek jako wniosków mniejszości.

W trakcie rozpatrywania następnego punktu, senatorowie zgłaszali jednak wątpliwości dotyczące tego głosowania. Magdalena Kochan (KO) podnosiła, że jej głos nie został ujęty w końcowym wyniku. Libicki zaproponował, że skoro poprawki KO i tak zostały zgłoszone jako wnioski mniejszości, to żeby nie przeprowadzać reasumpcji głosowania. Senatorowie przychylił się do tej propozycji.

Komisja przeszła do rozpatrywania punktu o tzw. czternastej emeryturze. Wiceminister Wdówik przypomniał, że pełną czternastą emeryturę, w wysokości minimalnej emerytury, otrzymają emeryci i renciści pobierający świadczenie w wysokości nieprzekraczającej 2900 zł brutto. Wyjaśnił, że w przypadku emerytów i rencistów pobierających świadczenie w wysokości powyżej 2900 zł, stosowana będzie zasada złotówka za złotówkę, a więc czternasta emerytura będzie pomniejszana o kwotę przekroczenia ponad 2900 zł.

Poinformował, że na wypłatę świadczenia rząd przeznaczył ok. 11,4 mld zł.

Senator Dunin powiedział, że dodatków tych nie należy nazywać „czternastkami”, czy „trzynastkami”, bo emeryci nie dostają świadczenia w wysokości swoich emerytur. Krytykował także źródło ich finansowania. Jego zdaniem świadczenia powinny być finansowane z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych a nie z Funduszu Solidarnościowego, który – jak wspomniął – został stworzony w celu wsparcia osób niepełnosprawnych.

Dunin złożył poprawki, które zakładają zmianę źródła finansowania „czternastek” oraz zniesienie progu dochodowego tak, by świadczenie w pełnej wysokości mogli pobierać wszyscy emeryci i renciści.

– Jako minister odpowiadający za Fundusz Solidarnościowy, ze względu na jego charakter pierwotny, czyli przeznaczenie funduszu dla osób z niepełnosprawnościami, chcę powiedzieć to, co mówiłem wielokrotnie – środki, które są przewidziane dla osób z niepełnosprawnością, w żaden sposób nie są zabierane ani naruszane na te dodatkowe cele – podkreślił wiceminister Wdówik. Dodał, że solidarnościowy charakter funduszu pozwala na obejmowanie jego działaniem innych grup wymagających wsparcia ze strony całego społeczeństwa.

Senator Majer złożył wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowało za nim czterech senatorów, także czterech było przeciw, nikt się nie wstrzymał. Głosowanie – jak powiedział senator Libicki – zakończyło się brakiem rozstrzygnięcia.

Następnie komisja przeszła do głosowania nad poprawkami senatora Dunina. Za pierwszą, która dotyczy zniesienia progu dochodowego, głosowały cztery osoby, trzy były przeciw, jedna się wstrzymała. Za drugą poprawką w sprawie zmiany źródła finansowania „czternastek” także głosowało czterech senatorów, trzech było przeciw, jeden się wstrzymał.

Za całością ustawy wraz z przegłosowanymi poprawkami opowiedziało się siedmiu senatorów, nikt nie był przeciw, jeden wstrzymał się od głosu. Tym samym komisja zarekomendowała Senatowi przyjęcie ustawy z poprawkami. (PAP)

Karolina Kropiwiiec,
fot. Marta Marchlewska-Wilczak
/ Kancelaria Senatu

Rząd przyjął Strategię na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami na lata 2021-2030

Współczynnik aktywności zawodowej dla osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym ma wzrosnąć z 28,8 proc. w 2019 r. do 45 proc. w 2030 r. – zakłada przyjęta przez rząd Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami na lata 2021-2030.

Rada Ministrów 16 lutego przyjęła uchwałę w sprawie Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021-2030. Za przygotowanie dokumentu odpowiedzialny był wiceminister rodziny i polityki społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.

„Rząd chce zwiększyć poziom uczestnictwa osób z niepełnosprawnościami w życiu społecznym i zawodowym. Realizacja działań zawartych w Strategii umożliwi osobom z niepełnosprawnościami niezależne życie i pełny udział we wszystkich jego sferach, w taki sposób, aby mogły funkcjonować w społeczeństwie na zasadzie równości z innymi osobami” – napisało Centrum Informacyjne Rządu.

Strategia zakłada realizację 113 działań, kluczowych dla nowego systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami. Dokument przewiduje reformę systemu orzekania o niepełnosprawności, wypracowanie modelu kompleksowej rehabilitacji, przygotowanie ustawy o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami, a także wprowadzenie systemowej usługi asystencji osobistej oraz tzw. opieki wytchnieniowej.

Ponadto zaplanowany jest m.in. rozwój mieszkalnictwa wspomaganego, opracowanie Narodowego Programu Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, modyfikacja systemu wsparcia finansowego adekwatnego do potrzeb i poziomu niepełnosprawności oraz modyfikacja systemu świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami.

Wysokość środków przewidzianych do realizacji poszczególnych projektów będzie ustalana corocznie przez Radę Ministrów w trakcie prac nad ustawą budżetową. Do realizacji strategii będą mogły być wykorzystywane także środki z Unii Europejskiej. Za koordynację prac związanych z realizacją strategii będzie odpowiadał pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych.

Głównym wskaźnikiem monitorującym realizację celu głównego strategii – jakim jest włączenie społeczne i zawodowe osób niepełnosprawnych – jest współczynnik aktywności zawodowej dla osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym. W 2019 r. współczynnik ten wynosił 28,8 proc., a jego przewidziany wzrost to 35 proc. w 2025 r. i 45 proc. w 2030 r.

„Strategia uwzględniła postulat środowiska osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. Dokument został zaopiniowany przez Krajową Radę Konsultacyjną do Spraw Osób Niepełnosprawnych i Polską Radę Języka Migowego, a także liczne organizacje pozarządowe działające na rzecz osób niepełnosprawnych” – zapewnia CIR.

Uchwała w sprawie przyjęcia strategii wejdzie w życie po 14 dniach od ogłoszenia.

Z danych Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r. wynika, że w Polsce było wówczas 4,7 mln osób z niepełnosprawnościami, co stanowiło 12,2 proc. ludności kraju. Prawne potwierdzenie faktu niepełnosprawności posiadało w 2011 r. przeszło 3,1 mln osób. Natomiast według danych z Elektronicznego Krajowego Systemu Monitoringu Orzekania o Niepełnosprawności, na koniec 2019 r. liczba osób z niepełnosprawnością (prawomocne orzeczenie lub wyroki sądu) wynosiła ponad 4 mln osób, a liczba dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności – blisko 300 tys. (PAP)

Olga Zakolska

Na strategię dla niepełnosprawnych czekaliśmy od lat

Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021-2030 to coś, na co osoby z niepełnosprawnościami czekały od lat – powiedziała PAP Ewa Krawczyk z Fundacji Pomóż Innym.

Strategia zakłada realizację 113 działań kluczowych dla nowego systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami. Dokument przewiduje reformę systemu orzekania o niepełnosprawności, wypracowanie modelu kompleksowej rehabilitacji, przygotowanie ustawy o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami, a także wprowadzenie systemowej usługi asystencji osobistej oraz tzw. opieki wytchnieniowej. Ponadto zaplanowany jest m.in. rozwój mieszkalnictwa wspomaganego, opracowanie Narodowego Programu Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, modyfikacja systemu wsparcia finansowego adekwatnego do potrzeb i poziomu niepełnosprawności oraz modyfikacja systemu świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami.

Ewa Krawczyk oceniła w rozmowie z PAP, że ta strategia to jest „coś, na co osoby z niepełnosprawnościami czekały od lat”. Jej zdaniem to dokument „systemowy i przeanalizowany pod każdym kątem życia tych osób”.

– Wiemy, jaka jest sytuacja, wiemy, do czego dążymy, mamy ustalone horyzonty czasowe i wiemy, kto jest odpowiedzialny za jakie obszary – wskazywała. Krawczyk wyraziła również zadowolenie, że strategia ta przewiduje „dobieranie konkretnej formy pomocy dla konkretnej osoby, bo każda osoba niepełnosprawna jest inna i każdej potrzebne jest coś innego”.

Zwróciła też uwagę na to, że w ramach strategii zintegrowane zostały działania rządu, samorządu, organizacji pozarządowych, ale także pracodawców. Wskazując na temat rynku pracy dla osób niepełnosprawnych, zauważyła, że osoby te często pracują o wiele poniżej swoich kwalifikacji.

– Osoby niepełnosprawne chcą same rozwiązywać swoje problemy, nie chcą być przedmiotem, tylko podmiotem sprawy i w tym zakresie powinno zostać wdrożonych wiele działań mających ukierunkowanie na ich ambicje, potrzeby i zainteresowania – mówiła Krawczyk. I zaznaczyła, że jeszcze „żaden rząd nie podszedł do spraw niepełnosprawnych tak systemowo, a to jest 70 lat zaniedbań”.

– Cieszę się też, że to jest rozwiązanie międzyresortowe i że jest współpraca m.in. ze strony Ministerstwa Edukacji i Nauki – dodała. (PAP)

Dorota Stelmaszczyk

MRiPS odpowiada na najczęściej zadawane pytania dot. Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami

To wielki krok w kierunku poprawy sytuacji i jakości życia znacznej części Polaków – Rada Ministrów przyjęła w ubiegłym tygodniu pierwszą polską Strategię na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami. Czym jest ten dokument, po co powstał, jakie są jego najważniejsze założenia? Odpowiadamy na najczęściej pojawiające się pytania.

Przyjęcie przez Radę Ministrów pierwszej polskiej Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami na lata 2021-2030 to ważny krok w kierunku poprawy sytuacji i jakości życia osób z niepełnosprawnościami w Polsce. To pierwszy tak kompleksowy i długofalowy dokument. Resort rodziny przygotował praktyczny materiał w formie pytań i odpowiedzi, w którym wyjaśniamy, o co chodzi w Strategii.

Czym w ogóle jest Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami, po co powstała? Strategia na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami to kompleksowy i obszerny dokument o charakterze strategicznym, który będzie mapą drogową polityki krajowej na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Czy Strategia jest dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami? Jakich obszarów dotyczy? Tak, to bardzo ważne, by bardzo różnicowane środowisko osób z niepełnosprawnościami otrzymywało wsparcie na różnorodnym polu – społecznym, zdrowotnym czy zawodowym.

Ile trwały prace nad Strategią? Czy dokument był konsultowany? Prace nad Strategią na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami zostały zapoczątkowane pod koniec 2016 r. W 2020 r. została ona znacząco rozszerzona i skonkretyzowana. Przeanalizowano ponad 1600 stron uwag w ramach konsultacji społecznych, a robocza wersja Strategii uzyskała wstępną akceptację ze strony Komisji Europejskiej.

Prace nad propozycją konkretnych działań zostały poprzedzone diagnozą stanu faktycznego, którą oparto zarówno na ogólnodostępnych danych statystycznych dotyczących sytuacji osób z niepełnosprawnościami w Polsce, jak i różnego rodzaju raportach i opracowaniach dotyczących tej tematyki.

Jaki jest główny cel Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami?

To włączenie osób z niepełnosprawnościami w życie społeczne i zawodowe. Współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym to w 2018 r. 28,3 proc. Planowana do osiągnięcia w 2025 r. wartość pośrednia to 35 proc., a wartość docelowa to 45 proc. w 2030 r.

Jakie są pozostałe najważniejsze założenia dokumentu?

Dokument składa się z szeregu działań strategicznych, które pogrupowano i podzielono na obszary priorytetowe Strategii:
I. Niezależne życie
II. Dostępność
III. Edukacja
IV. Praca
V. Warunki życia i ochrona socjalna
VI. Zdrowie
VII. Budowanie świadomości
VIII. Koordynacja

Czego dotyczą poszczególne priorytety?
I. Niezależne życie

- Wprowadzenie systemowej usługi asystencji osobistej oraz opieki wytchnieniowej
- Ujednolicenie i systemowy rozwój mieszkalnictwa wspomaganego
- Wdrożenie kręgów wsparcia
- Rozpoczęcie procesu deinstytucjonalizacji – stopniowego przechodzenia z opieki instytucjonalnej do wsparcia w społeczności lokalnej osoby
- Zastąpienie instytucji ubezwłasnowolnienia modelem wspieranego podejmowania decyzji

II. Dostępność

- Wdrożenie uniwersalnego projektowania i jednolitych standardów dostępności obiektów przestrzeni publicznej
- Zwiększenie dostępności transportu publicznego, w tym skrócenie minimalnego czasu zgłoszenia potrzeby asysty w transporcie kolejowym
- Rozwój transportu „door to door”
- Wprowadzenie regulacji w zakresie alternatywnych i wspomagających sposobów komunikacji (AAC)
- Zwiększenie dostępności audiowizualnych usług medialnych dla osób z niepełnosprawnościami

III. Edukacja

- Wdrożenie oceny funkcjonalnej i wczesnej pomocy

- Rozwój edukacji włączającej
- Cyfryzacja szkół
- Przygotowanie do wejścia na rynek pracy
- Doradztwo zawodowe dla młodzieży
- Edukacja ustawiczna

IV. Praca

- Opracowanie Narodowego Programu Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych
- Zatrudnianie wspomagane
- Ograniczanie barier w podejmowaniu aktywności zawodowej (likwidacja pułapki rentowej)

– Reforma Warsztatów Terapii Zajęciowej

V. Warunki życia i ochrona socjalna

- Reforma systemu wsparcia finansowego, ukierunkowana na upodmiotowienie osób z niepełnosprawnościami
- Przeciwdziałanie wykluczeniu opiekunów osób z niepełnosprawnościami poprzez możliwość podejmowania pracy zarobkowej
- Rozwój rynku mieszkań na wynajem z uwzględnieniem potrzeb osób z niepełnosprawnościami

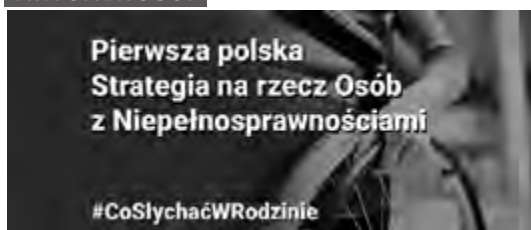
VI. Zdrowie

- Poprawa dostępu do usług rehabilitacyjnych i wyrobów medycznych najwyższej jakości
- Wypracowanie modelu kompleksowej rehabilitacji
- Profilaktyka oraz reforma w obszarze ochrony zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży
- Reforma systemu ochrony zdrowia psychicznego osób dorosłych ukierunkowana na przejście z psychiatrycznej opieki instytucjonalnej do wsparcia w społeczności lokalnej
- Wypracowanie systemowych rozwiązań w zakresie dostępności usług ginekologiczno-położniczych dla kobiet z niepełnosprawnościami

- Szkolenia dla lekarzy, pielęgniarek i położnych, a także przedstawicieli innych zawodów medycznych w zakresie opieki zdrowotnej osób z niepełnosprawnościami

VII. Budowanie świadomości

- Niepełnosprawni.gov.pl – stworzenie portalu informacyjno-usługowego dla osób z niepełnosprawnościami
- Działania na rzecz włączania osób z niepełnosprawnościami do głównego nurtu przekazu medialnego
- Wprowadzenie i upowszechnienie standardów obsługi osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności
- Szkolenia kadr



VIII. Koordynacja

- Reforma systemu orzekania o niepełnosprawności
- Uchwalenie ustawy o wyrównywaniu szans osób z niepełnosprawnościami
- Wczesne wykrywanie zaburzeń rozwojowych u dzieci oraz wczesna pomoc dziecku i rodzinie
- Koordynacja wsparcia osób z niepełnosprawnościami w sytuacjach zagrożenia
- Wdrożenie kompleksowego systemu zbierania danych w obszarze niepełnosprawności
- Rozszerzenie współpracy międzynarodowej
- Wzmocnienie skuteczności Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych
- Zmiana funkcjonowania Krajowej Rady Konsultacyjnej do Spraw Osób Niepełnosprawnych, Rad Wojewódzkich oraz Powiatowych do Spraw Osób Niepełnosprawnych

Czy w innych krajach Unii Europejskiej funkcjonują podobne rozwiązania?

W prawie wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej oraz krajach członkowskich OECD funkcjonują długoletnie strategie na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Ponadto na poziomie Unii Europejskiej funkcjonuje Europejska strategia w sprawie niepełnosprawności 2010-2020.

Ile to będzie kosztowało?

Przyjęcie Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami nie spowoduje dodatkowych kosztów dla sektora finansów publicznych. Finansowanie działań zaplanowanych w Strategii będzie realizowane przez odpowiednią alokację dostępnych już środków finansowych będących w dyspozycji jednostek sektora finansów publicznych, z uwzględnieniem celów ustanowionych w dokumencie oraz przeorganizowanie dostępnych zasobów ludzkich i zadań poszczególnych jednostek sektora finansów publicznych. Ostateczna wysokość środków przewidzianych do realizacji poszczególnych projektów będzie ustalana corocznie przez Radę Ministrów w trakcie prac nad ustawą budżetową.

Stworzenie ram nowej, spójnej polityki społecznej w obszarze niepełnosprawności, zawierającej efektywne instrumenty wsparcia na rzecz włączenia zawodowego i społecznego osób z niepełnosprawnościami, wymaga poniesienia wymiernych nakładów finansowych.

Należy podkreślić, że akty prawne wdrażające w życie strategię mogą mieć wpływ na budżet państwa i samorządów. Na tym etapie nie jest możliwe oszacowanie tych kosztów. Środki przeznaczone na realizację działań zawartych w Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami umożliwią tym osobom niezależne życie i pełny udział we wszystkich jego sferach, w taki sposób, aby mogły funkcjonować w społeczeństwie na zasadzie równości z innymi osobami.

Info: **MRiPS**

1 marca rusza nabór wniosków o dofinansowanie w ramach programu „Aktywny samorząd”

Rekordowy budżet programu – 189,62 mln zł, czyli o prawie 9 milionów więcej niż w roku poprzednim – zostanie przeznaczony m.in. na dofinansowanie zakupu wózków inwalidzkich o napędzie elektrycznym, nowoczesnych protez kończyn i sprzętu komputerowego, ale też na refundację kosztów studiów. Wnioski będzie można składać przez System Obsługi Wsparcia. Dostęp do SOW jest nieodpłatny. Każdy użytkownik znajdzie w nim wszystkie potrzebne formularze i wzory.

Program „Aktywny samorząd” jest skierowany do osób niepełnosprawnych, a także do samorządów powiatowych, dla których środki pochodzące z programu są uzupełnieniem ich działań w ramach zadania własnego – wsparcia osób niepełnosprawnych. Program dzieli się na dwa moduły.

Moduł I

W module I przewidziane są następujące formy wsparcia:

Obszar A – likwidacja bariery transportowej – obejmuje pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu oraz pomoc w uzyskaniu prawa jazdy. W ten sposób wspieramy osoby ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i dysfunkcją narządu ruchu, jak również osoby głuche.

Obszar B to likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym. Dzięki temu obszarowi można uzyskać m.in. pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania. Ponadto PFRON może pomóc w sfinansowaniu szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania.

Z kolei obszar C to likwidacja barier w poruszaniu się. W ramach tego obszaru można na przykład uzyskać dofinansowanie do zakupu wózka lub skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym czy pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka. Oprócz tego PFRON dofinansowuje również zakup nowoczesnych protez kończyn. Dzięki temu osoby po amputacjach mogą

uzyskać znaczącą pomoc w zakupie wysokospecjalistycznych protez (co najmniej na III poziomie jakości).

Czwarty obszar dotyczy pomocy w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej – dziecka przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką. Wsparcie w ramach obszaru D jest kierowane do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które są przedstawicielem ustawowym lub opiekunem prawnym dziecka.

Moduł II

Drugi moduł programu „Aktywny samorząd” to pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym. Jest adresowany do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, pobierających naukę w: – szkole policealnej, – kolegium, – szkole wyższej (studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe lub doktoranckie prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym /dziennym lub niestacjonarnym / wieczorowym /zaocznym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem internetu), a także do osób, które przewód doktorski otworzyły poza studiami doktorskimi.

Rekordowe wsparcie

Warto również zaznaczyć, że rok 2021 jest rekordowy, jeśli chodzi o łączną kwotę, jaka została przeznaczona na realizację programu „Aktywny samorząd”. Wynosi ona aż 189,62 mln zł.

info: **PFRON**

Zmiany w Krajowym Związku Rewizyjnym. Spółdzielnie nie poddają się

Z początkiem nowego roku w Krajowym Związku Rewizyjnym Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych w Warszawie, stanowisko prezesa powierzono Hubertowi Porze. Po blisko 30 latach prezes Jerzy Szreter przekazał ster w ręce długoletniego pracownika Związku. Hubert Pora ze Związkiem związany od ponad 20 lat, pełniąc od 15. lat funkcję pełnomocnika Zarządu. Nie boi się wyzwań jakie stoją przed nim i spółdzielni. Wierzy w siłę spółdzielni i ich odporność na zmiany w otoczeniu gospodarczym, których nie brakowało przecież w ostatnich 30. latach.



Jerzy Szreter i Hubert Pora

Zdaniem nowego prezesa, spółdzielnie pozostają wciąż najbardziej przyjaznym pracodawcą osób z niepełnosprawnością i spółdzielcza forma własności nie wyczerpała swojej formuły. Renesans spółdzielczości, obserwowany w Europie Zachodniej, gdzie spółdzielnie mogą liczyć na wymierne wsparcie instytucjonalne oraz zamówienia na swoje usługi, w Polsce nie przełożył się na oczekiwane rozwiązania prawne. Polityka społeczna państwa wobec zakładów pracy chronionej była zmienna, niespójna i nie stwarzała przesłanek dla racjonalnego gospodarowania oraz realizowania przedsięwzięć tak ekonomicznych, jak i socjalno-rehabilitacyjnych.

Obserwując legislacyjne zmiany w ustawie o rehabilitacji, po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, odnoszę wrażenie, że chroniony rynek pracy, w którym działają spółdzielnie inwalidów i inne zakłady pracy chronionej pozostał chroniony tylko z nazwy. Zakłady pracy chronionej konsekwentnie zostały pozbawione niemal wszystkich ulg i korzyści z posiadanego statusu, a obniżenie w 2014 r. dofinansowań do wynagrodzeń osób z niepełnosprawnością do poziomu oferowanego podmiotom nie zapewniających chronionego zatrudnienia, przelało czarę goryczy. Dziś, z prawie 4 tys. zakładów pracy chronionej, działa w tej formule około 800 podmiotów. Redukcje nie ominęły również spółdzielni inwalidów. W Krajowym Związku zrzeszonych jest obecnie ponad 70 spółdzielni, co stanowi połowę wszystkich funkcjonujących w Polsce. Liczba spółdzielni inwalidów z roku na rok maleje, jeszcze w 1994 r. mieliśmy 270 członków. – Jak widać, członków ubywa, ale nadal mamy co robić. Przeprowadzamy lustracje, świadczymy doradztwo i wydajemy czasopismo „Nasze Sprawy”, poświęcone szerokiej problematyce osób z niepełnosprawnościami. W związku ze wstrzymaniem działalności szkoleniowo-konferencyjnej obserwujemy coraz większe zainteresowanie doradztwem ekonomicznym

i prawnym – w tym też kierunku mamy zamiar się obecnie rozwijać – podsumował prezes Hubert Pora. Przedstawiciel Związku zasiada w Krajowej Radzie Konsultacyjnej przy Pełnomocniku Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych oraz w Zgromadzeniu Krajowej Rady Spółdzielczej. Aktywnie angażujemy się w działania wspierające spółdzielczość, chroniony rynek, zatrudnienie osób z niepełnosprawnością oraz współrealizujemy programy finansowane ze środków unijnych. Spółdzielnie, które przetrwały, niewątpliwie sprawdziły się w warunkach gospodarki rynkowej, ale z nowym wyzwaniem, jakie przyniosła nam pandemia, będzie im jeszcze trudniej. Dotychczasowa pomoc tarczy antykrzysowej, w postaci wachlarza instrumentów mających dopomóc pracodawcom, miała tylko częściowo zastosowanie do spółdzielni inwalidów. Związek aktywnie inicjował i postulował wprowadzenie dodatkowych instrumentów chroniących w szczególności stanowiska pracy osób z niepełnosprawnością. W dobie kryzysu, nieuchronnie prowadzącego do wzrostu bezrobocia, sytuacja osób z niepełnosprawnością uległa diametralnemu pogorszeniu. Z trudem osiągnięty wzrost aktywności zawodowej tej grupy osób może być szybko zaprzepaszczone przez opóźnienia we wprowadzaniu parasola ochronnego nad pracownikami z niepełnosprawnością. Związek, który powstał w roku 1992 staraniem spółdzielni założycielskich, od samego początku swojego istnienia reprezentuje spółdzielnie inwalidów wobec administracji rządowej, lobbuje i opiniuje akty prawne oraz uczestniczy w ciałach doradczych. Ostatnie trzy dekady silnie odcisnęły swoje piętno na spółdzielczości inwalidów. Czynniki, które miały wpływ na spadek liczebności tych podmiotów jest wiele. Specyfika spółdzielczych

zakładów pracy chronionej, powstałych przezważnie w latach 50. ubiegłego stulecia, polega na tym, że ich celem nadrzędnym jest rehabilitacja zawodowa, poprzez zapewnianie zatrudnienia osobom z niepełnosprawnością. Niesie to za sobą implikacje w zakresie niższej wydajności załogi, mniejszej elastyczności i często socjalnego charakteru zatrudnienia osób z niepełnosprawnością. Misja ta, z pominięciem celów ekonomicznych, realizowana przez spółdzielnie, stała się też przyczynkiem do upadku wielu spośród nich. Realizowanie społecznych celów, bez zagwarantowanego wsparcia ze środków publicznych, w zderzeniu z realiami rynkowymi, doprowadziło do zmniejszenia liczebności spółdzielni inwalidów do nieco ponad 130 czynnych gospodarczo zakładów. Wśród spółdzielni inwalidów znajdują się również takie, które w obecnych warunkach rynkowych, związanych z pandemią radzą sobie bardzo dobrze. Czynniki sprzyjające temu są: współpraca Zarządu, Rady i załogi, inwestowanie w rozwój i nowe technologie oraz podejmowanie trudnych decyzji, również personalnych. W bieżącym roku mamy nadzieję zorganizować nasz Zjazd Delegatów, na którym odbędą się wybory do Rady Związku. Obecna sytuacja uniemożliwia nam co prawda organizację szkoleń stacjonarnych, ale mamy nadzieję na nowe otwarcie już jesienią. Czas ten poświęcimy na pracę nad konsultacjami w sprawie projektów ustaw i rozporządzeń realizujących przyjętą przez rząd, w lutym br., „Strategię na rzecz osób z niepełnosprawnością 2020-2030”.

Hubert Pora

Od marca najniższa emerytura wzrośnie do 1250,88 zł brutto

W efekcie waloryzacji od marca najniższa emerytura, renta rodzinna i renta z tytułu niezdolności do pracy wyniesie 1250,88 zł, renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy – 938,16 zł, a świadczenie przedemerytalne – 1262,34 zł – poinformował 17 lutego w Senacie wiceminister rodziny Stanisław Szwed.

W Senacie rozpatrywano nowelizację ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Początkowo rząd przewidywał, że wskaźnik waloryzacji w 2021 r. wyniesie 103,84 proc., z gwarantowaną kwotą podwyżki 50 zł. Jednak wskaźnik ogłoszony przez GUS 15 stycznia jest wyższy i wynosi 104,24 proc.



Stanisław Szwed

Oznacza to, że od 1 marca najniższa emerytura i renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy wzrośnie o 50,88 zł i wyniesie 1250,88 zł.

Wiceminister Stanisław Szwed podał w środę także wysokość pozostałych świadczeń. Jak poinformował, renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy od marca wyniesie 938,16 zł, renta rodzinna – 1250,88 zł, świadczenie przedemerytalne – 1262,34 zł, a świadczenie przedemerytalne w przypadku przekroczenia przychodu – 631,17 zł.

Z kolei miesięczny próg uprawniający do świadczenia wyrównawczego wyniesie 2501,76 zł, a próg uprawniający do świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji – 1772,08 zł.

Łączny koszt waloryzacji będzie w tym roku wynosił ok. 10,6 mld zł – powiedział wiceszef MRiPS. Przypomnił, że waloryzacja – jak co roku – będzie automatycznie naliczana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Szwed poinformował, że w 2020 r. najniższą emeryturę pobierało 228 tys. osób, rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy – 185 tys. osób, rentę rodzinną – 129 tys. osób. – Po została część, czyli prawie 9,6 mln osób uprawnionych ma wyższe świadczenia – powiedział. Te osoby również otrzymają podwyżki świadczeń zgodnie z waloryzacją procentową. Obecnie minimalna emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna wynoszą 1200 zł brutto. Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy to 900 zł brutto.

Emerytury i renty podlegają corocznie waloryzacji od 1 marca. Polega ona na pomnożeniu kwoty świadczenia i podstawy jego wymiaru przez wskaźnik waloryzacji. Jest to średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku kalendarzowym, zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku. (PAP)

Olga Zakolska, Karolina Kropiwek, fot. MRiPS

Czternastą emeryturę w pełnej wysokości otrzyma prawie 94 proc. uprawnionych

Czternastą emeryturę w pełnej wysokości otrzyma ponad 7,9 mln osób, czyli prawie 94 proc. uprawnionych. Mechanizmem złotówka za złotówkę objętych jest 1,1 mln osób – wskazywał 17 lutego w Senacie wiceminister rodziny Stanisław Szwed. Dodał, że świadczenia nie otrzyma około 500 tys. emerytów. Senat debatował nad ustawą o kolejnym w 2021 r. dodatkowym rocznym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów.

W dyskusji nad tym punktem wiceszef MRiPS przypomniał, że czternasta emerytura jest kolejnym świadczeniem po trzynastkach, które będzie wypłacone w tym roku emerytom i rencistom. Zaznaczył, że trzynastą emeryturę otrzymają oni w kwietniu, a czternastą w listopadzie lub w grudniu. Wskazał, że rozwiązanie to ma być zastosowane do emerytur i rent w systemie powszechnym, do emerytur i rent rolników, służb mundurowych, emerytur pomostowych, świadczeń i zasiłków przedemerytalnych, rent socjalnych, rent strukturalnych, nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych, rodzicielskich świadczeń uzupełniających oraz rent inwalidów wojennych i wojskowych.

Szwed przekazał, że uprawnionych do świadczenia jest ponad 9 mln osób. Wyjaśnił, że pełną czternastą emeryturę w wysokości minimalnej emerytury otrzymają seniorzy pobierający świadczenie w wysokości nieprzekraczającej 2900 zł brutto. W przypadku emerytów i rencistów pobierających świadczenie w wysokości powyżej 2900 zł stosowana będzie zasada złotówka za złotówkę, a więc czternasta emerytura będzie pomniejszana o kwotę przekroczenia ponad 2900 zł.

Poinformował, że kwota świadczenia po waloryzacji wyniesie 1250,88 zł. – Świadczenie w pełnej wysokości otrzyma ponad 7,9 mln osób, czyli prawie 94 proc. Można więc powiedzieć, że praktycznie wszystkie osoby uprawnione. Mechanizmem złotówka za złotówkę objętych jest 1,1 mln osób. Czyli łącznie ponad 9,1 mln osób skorzysta z czternastej emerytury – podkreślił Szwed. Dodał, że świadczenia nie otrzyma około 500 tys. osób, których emerytura wynosi ponad 4200 zł.

Wiceminister przekazał, że łączny koszt świadczenia wynosi 11,4 mld zł. – Jak dodamy do tego trzynastą emeryturę, to łączne środki na oba świadczenia wynoszą ponad 22 mld zł – powiedział. Szwed zaznaczył, że dodatkowe świadczenie nie będzie podlegało potrąceniom i egzekucjom.

Senatorowie wyrażali wątpliwości dotyczące źródła finansowania czternastek. Podnosili, że pieniądze na wypłatę świadczenia powinny pochodzić z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a nie – jak jest w ustawie – z Funduszu Solidarnościowego, który został stworzony w celu wsparcia osób z niepełnosprawnością.

– Nie ma żadnego zagrożenia, jeśli chodzi o realizację programów wsparcia osób niepełnosprawnych – zapewnił Szwed.

W ubiegłym tygodniu senacka Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej zarekomendowała przyjęcie ustawy wraz z poprawkami. Zmiany zaproponowane przez senatorów opozycji zakładają inne źródło finansowania czternastek (zamiast Funduszu Solidarnościowego – Fundusz Ubezpieczeń Społecznych) oraz zniesienie progu dochodowego tak, aby świadczenie w pełnej wysokości mogli pobierać wszyscy emeryci i renciści.

Czternasta emerytura zostanie wypłacona z urzędu w terminie wypłaty listopadowych świadczeń. W wyjątkowych sytuacjach świadczenie będzie wypłacone w grudniu 2021 r. – w przypadku świadczeń i zasiłków przedemerytalnych – i w styczniu 2022 r. – w przypadku okresowo co kwartał wypłacanych świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników. (PAP)

Karolina Kropiwek, Olga Zakolska

ZUS uruchomił e-wizyty w języku migowym

Zakład Ubezpieczeń Społecznych uruchomił e-wizyty w języku migowym – poinformowała PAP prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska. E-wizyta to wideorozmowa z ekspertem ZUS, która umożliwia załatwienie większości spraw bez konieczności wychodzenia z domu.

Szacuje się, że liczba głuchych osób w Polsce sięga około 500 tys., a 900 tys. Polaków ma poważny uszczerbek słuchu. Bariera komunikacyjna często uniemożliwia im samodzielne załatwienie spraw. To właśnie z myślą o tych osobach we wtorek ZUS uruchomił e-wizytę w języku migowym (PJM).

– E-wizyta to wideorozmowa z ekspertem ZUS, która umożliwia załatwienie większości spraw bez konieczności wychodzenia z domu. E-wizytę wprowadziliśmy w październiku 2020, a codziennie taką formę kontaktu wybiera kilkaset osób – mówi profesor Uścińska. – W ten sposób nasi klienci mogą załatwić sprawy dotyczące emerytur i rent, zasiłków, kwestii związanych z prowadzeniem firmy, czy potwierdzeniem profilu PUE – dodaje prezes ZUS.

Od 16 lutego klienci mogą umawiać się na konsultacje w języku migowym PJM w sprawie zasiłków oraz emerytur i rent. Aby zarezerwować e-wizytę należy na stronie www.zus.pl wybrać „umów e-wizytę”, a następnie – „umów e-wizytę w języku migowym (PJM)”. W kolejnym kroku należy wskazać temat wideorozmowy i wybrać jej termin.

ZUS przypomina, że e-wizyty mogą również zarezerwować osoby niewidzące i niedowidzące – na stronie e-wizyt zastosowano kolory i kontrast zgodne ze standardami dostępności WCAG 2.0. Polski Język Migowy (PJM) jest naturalnym językiem głuchych, odrębnym od języka polskiego. Ma własną gramatykę wizualno-przestrzenną, a jego struktura nie jest oparta na gramatyce języka polskiego. Posługujące się nim osoby używają tylko pojedynczych słów jako kluczy (np. „jutro kawa po ludnie”) i często mają trudności ze zrozumieniem tekstu pisanego.

PJM nie należy mylić z SJM (systemem językowo-migowym) – sztucznym tworem powstałym z połączenia elementów języka polskiego i PJM, opartym na gramatyce języka polskiego. SJM został stworzony przez osoby słyszące w latach 60. ubiegłego wieku, aby ułatwić komunikację z osobami niesłyszącymi i pomóc im w nauce języka polskiego. Osoba posługująca się SJM wypowiada zdanie zgodnie z szykiem gramatycznym języka polskiego, dodając do tego znaki języka migowego. (PAP)

Olga Zakolska

Infolinia dla osób niesłyszących poświęcona szczepieniom na COVID-19

Ludzką nadal zmaga się z pandemią koronawirusa. Naukowcy wciąż szukają odpowiedzi na pytanie: Jak zmniejszyć ryzyko zarażenia wirusem? Prawdopodobnie jedyną skuteczną metodą chroniącą przed zakażeniem w 95 procentach są szczepienia, które są bezpłatne i dobrowolne. Po to, by poinformować o szczepieniach osoby głuche i niedosłyszące Narodowy Fundusz Zdrowia uruchomił specjalną wideo-infolinię. Osoby niesłyszące mogą skorzystać z wideorozmowy korzystając z linku: <https://www.gov.pl/web/szczepimysie/kontakt>. Ponadto informację o szczepieniach w Polskim Języku Migowym można znaleźć na końcu informacji dostępnej na portalu Funduszy Europejskich w zakładce #szczepimySie dla siebie i innych.

pr/

Wszystkie numery telefonów związane z COVID-19 i szczepieniami zestawione w jednym miejscu

Na rządowej stronie gov.pl w specjalnej zakładce zamieszczono wszystkie numery kontaktowe, pod którymi udzielane są informacje na temat koronawirusa i szczepień przeciw COVID-19.

Zestawienie numerów dostępne jest pod adresem <https://www.gov.pl/web/zweryfikuj-numer/weryfikacja>. Zamieszczono tam wykaz telefonów m.in. infolinii szczepionkowej, Telefonicznej Informacji Pacjenta, linii dla aplikacji ProteGO Safe i połączenia SMS-owego do rejestrowania się na szczepienie przeciw COVID-19. (PAP).

Katarzyna Lechowicz-Dyl

Dla dzieci do lat 6 i osób powyżej 65 lat teleporada nie będzie standardem

Teleporada nie będzie standardem w przypadku dzieci do lat 6 i osób powyżej 65 roku życia; ocena stanu zdrowia dzieci i seniorów ma się odbywać bezpośrednio w gabinetach – zapowiedział 9 lutego minister zdrowia Adam Niedzielski.

Teleporada – jak poinformował PAP minister – ma być dla nich dopuszczalna m.in. przy przedłużaniu recept.

– System opieki zdrowotnej, wbrew obawom wielu ekspertów, w dobie Covid-19 bardzo szybko przestawił się na teleporady. Mamy wręcz do czynienia z pewnego rodzaju przesunięciem punktu ciężkości w drugą stronę – stwierdził minister.

– W oparciu o nasze doświadczenia z czasu epidemii i wskazania ekspertów, zdecydowałem, że teleporada nie będzie dopuszczalna dla dzieci do lat 6 i osób powyżej 65 lat. Wyjątkiem będzie teleporada związana z przedłużeniem przyjmowanych leków czy wydaniem zlecenia na wyroby medyczne – poinformował szef MZ.

Podkreślił, że musimy szczególnie chronić dzieci i seniorów. – Epidemia pokazuje, iż nadużywanie teleporady może nieść negatywne konsekwencje dla osób starszych i dzieci – uzasadnił minister. – Nowy standard teleporady dotyczyć ma podstawowej opieki zdrowotnej, gdyż specjalistyczne porady w przeważającej mierze udzielane są osobiście w gabinecie – wyjaśnił.

Minister zaznaczył jednocześnie, że w wielu przypadkach kontakt telefoniczny jest najlepszą formą kontaktu z lekarzem, okazją do zebrania wywiadu i oceny sytuacji. Podkreślił jednak, że nie można pozwolić na nadużywanie tej formy opieki nad chorym.

– Nie ma idealnych regulacji, które będą każdą sytuację dobrze rozwiązywały. Zdecydowaliśmy się na ustalenie określonych, umownych ram, które dotyczą dzieci przed pójściem do szkoły, czyli do 6 lat i seniorów powyżej 65 lat – wskazał.

Niedzielski przekazał, że projekt rozporządzenia jeszcze 9 lutego ma trafić do konsultacji. – Podejrzewam, że wywoła trochę emocji. Jesteśmy otwarci na kształtowanie zapisów, ale musi być gwarancja bezpieczeństwa dla pacjentów – dodał minister. (PAP)

Katarzyna Lechowicz-Dyl, Klaudia Torchała

Do końca marca projekt ustawy w sprawie sieci onkologicznej

Do końca marca zobowiązujemy się przygotować projekt ustawy, który pilotaż sieci onkologicznej przekuje na rozwiązanie systemowe; ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2022 – zapowiedział 4 lutego w Kielcach minister zdrowia Adam Niedzielski.

— Podjęliśmy decyzję o tym, żeby pilotaż przekuć w rozwiązanie systemowe. Do końca marca zobowiązujemy się przygotować projekt ustawy, który ten pilotaż przekuje już na rozwiązanie systemowe – oświadczył Niedzielski na konferencji prasowej w Świętokrzyskim Centrum Onkologii w Kielcach, w której wziął udział także premier Mateusz Morawiecki oraz dyrektor Centrum prof. Stanisław Góźdź. Spotkanie w kieleckiej lecznicy zostało zorganizowane z okazji obchodzonego 4 lutego Światowego Dnia Walki z Rakiem. Według ministra zdrowia, ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2022 r. tak, by ośrodki włączone do sieci mogły się przygotować na bycie i spełnianie standardów. — Bo do tej sieci nie może trafić byle kto, mówiąc kolokwialnie, muszą trafić ośrodki, które będą spełniały konkretne kryteria jakościowe – mówił Niedzielski. — Te wskaźniki, te mierniki będą podstawą kwalifikacji do sieci onkologicznej na różnych poziomach – zaznaczył. Dodał, że będą tutaj obowiązywały trzy poziomy referencyjności.

Minister akcentował, że realizowana obecnie pilotażowo Krajowa Sieć Onkologiczna to „uspójnienie wysiłku lekarzy, możliwość wymiany informacji i danych, możliwość większych konsultacji, a przede wszystkim możliwość standaryzacji leczenia w oparciu o najnowsze osiągnięcia i wiedzę”.

Każdy pacjent, który ma diagnozę nowotworową będzie konsultowany nie tylko z poziomu jednego ośrodka, ale pojawia się ośrodek referencyjny. Jak wyjaśnił, ośrodki takie powstaną w każdym województwie biorąc na siebie ciężar koordynacji. — Ta koordynacja to m.in. wystandaryzowana ścieżka pacjenta, ale także to, że przy konsyliach będzie pojawiał się nie tylko lekarz z lokalnego szpitala czy mniejszego ośrodka onkologicznego, ale także przedstawiciel ośrodka koordynacyjnego – mówił minister.

— Zdecydowaliśmy, że każdy pacjent będzie miał swojego koordynatora leczenia. Koordynator przeprowadzi pacjenta przez proces diagnostyki, przez konsylium, przez proces terapeutyczny. I co bardzo ważne, również przez rehabilitację ponowotworową, bo zdecydowaliśmy, że ona będzie integralnym elementem procesu leczenia onkologicznego – podał szef MZ. Podkreślił, że jeden koordynator w ośrodku będzie miał maksimum 40 pacjentów, tak by mógł poświęcić każdemu wystarczającą ilość czasu. — Żeby pacjent nie czuł się zagubiony w systemie, żeby pilnować terminu jego diagnostyki, badań, terapii i rehabilitacji. To jest właśnie opieka koordynowana – zaznaczył Niedzielski. Dodał, że bardzo ważnym elementem Krajowej Sieci Onkologicznej będą infolinie.

— Infolinia będzie dedykowana pacjentom, którzy będą mogli przez to w poszczególnych ośrodkach umówić się, umawiać kolejne wizyty, kontakt bieżący z koordynatorem. To spowoduje, że pacjent nie będzie się czuł zagubiony – powiedział minister. Premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że choroby nowotworowe zabierają ponad 100 tys. Polaków co roku. Dodał, że odbył rozmowy ze specjalistami w kontekście różnych obszarów

działania onkologii. — Krajowa Sieć Onkologiczna ma zdecydowanie poprawić jakość leczenia w obszarze walki z rakiem i to na wszystkich etapach – zapewnił. — Niemalże podwoiliśmy wydatki na onkologię w ciągu ostatnich 5–6 lat. Nie będziemy szczeni siły i środków nadal, żeby profesjonalizować naszą służbę zdrowia w obszarze onkologii, bo to jest dla państwa polskiego absolutny priorytet – dodał szef rządu. Zapewnił, że na onkologię trafiają dodatkowe środki. — Rozmawialiśmy dzisiaj także o tarczy dla sektora walki z rakiem i na pewno będziemy tutaj dalej kierowali dodatkowe środki – powiedział premier.

Dodał, że rozmowy dotyczyły też sprawy Krajowej Sieci Onkologicznej, która ma pozwolić na wymianę doświadczeń oraz na dbanie i nadzór nad jakością procesu leczenia. — Niezależnie od tego stanu epidemii również cała służba zdrowia, która działa w pozostałych obszarach stale podlega zmianom, które mają zapewnić lepszy dostęp do specjalistów, widoczną poprawę tego dostępu, także wykorzystanie wszelkich technik i procedur cyfrowych – mówił szef rządu.

— Patrzenie na leczenie z perspektywy pacjenta to to, czego wszyscy oczekują – zapewnił. Wskazał, że właśnie perspektywa pacjenta jak klamra spina wszystkie zmiany, jakie rząd wprowadza.

— Nie są to zmiany dla lekarzy, nie są to zmiany dla szpitali, to są zmiany dla ludzi, dla was, dla pacjentów, po to, by jak najmniej ludzi na tę straszną chorobę odchodziło i byśmy mogli stosować możliwie najlepsze, na światowym poziomie metody skuteczne-go leczenia w procesach leczenia nowotworów – podkreślił premier. Przebieg wizyty w szpitalu szef rządu skomentował też na Facebooku. Zaznaczył, że celami programu pilotażowego sieci

onkologicznej są ocena jakości, efektów i opieki nad pacjentami na terenie wybranych województw.

— Każdy pacjent będzie konsultowany nie tylko przez jeden ośrodek, ale również ośrodek referencyjny w każdym województwie. System krajowej sieci onkologicznej pozwala wymieniać się doświadczeniami, dbać o jakość procesu leczenia oraz zapewnia nadzór i monitoring. Podczas dzisiejszej rozmowy z Krajową Radą ds. Onkologii najwybitniejsi polscy specjaliści zapewniali mnie, że mamy już sprzęt klasy światowej. Pracujemy również nad retaryfikacją i poprawą warunków płatnościowych. Rozmawialiśmy także o tarczy dla sektora onkologicznego – podkreślił Morawiecki.

Również minister zdrowia podkreślił, że od roku 2015 prawie podwoiliśmy nakłady na onkologię. Dodał, że w roku objęcia rządów przez PiS było to 7,5 mld zł, a w bieżącym roku wydatki na ten cel mają przekroczyć 12 mld zł. — To może nie jest dwukrotność, ale wyraźna jakościowa zmiana. Oprócz tych nakładów uruchomiliśmy również – przez długi czas nierealizowany – proces retaryfikacji – zaznaczył.

Poinformował, że 4 lutego zostaną opublikowane kolejne taryfy kierowane do konsultacji; po konsultacjach minister ma wydawać NFZ polecenia w sprawie nowych wycen.

— Chcemy również w tej trudnej sytuacji wesprzeć ośrodki onkologiczne, które starają się utrzymać płynność działania. Żeby wesprzeć te ośrodki, zdecydowaliśmy się na formułę 3+3 procent: 3 procent są doliczane dla każdego ośrodka, a dla ośrodków, które mają kompleksowy zakres usług, jest dodatkowo 3 procent – powiedział.

Zaznaczył, że szpitale onkologiczne były wyłączone z walki



z pandemią – nie miały obowiązu przeznaczenia łóżek dla chorych na COVID-19. — To oznacza, że był potencjał, żeby nie uciekać od tego, co jest jednym z głównych zabójców Polaków; żeby procedury nowotworowe były stabilnie realizowane – mówił Niedzielski. Dodał, że pacjenci onkologiczni są już w priorytecie szczepieniowym i trwają prace nad logistyką szczepienia tych osób.

Minister zaznaczył, że ośrodki onkologiczne będą porównywane pod kątem parametrów klinicznych i skuteczności leczenia, a także obsługi pacjentów. Poinformował, że Krajowa Sieć Onkologiczna to pierwszy segment sektora medycznego, który w tak dużym stopniu będzie musiał uwzględnić w swoim działaniu wyniki działalności. Ośrodki – jak wyjaśnił – będą się porównywały pod kątem skuteczności leczenia.

Prof. Góźdź przypomniał, że w 1906 r. został zawiązany Polski Komitet do Zwalczania Raka, a w 29 maja 1932 r. prezydent Ignacy Mościcki i Maria Skłodowska-Curie otworzyli Polski Instytut Radowy.

Ocecił jednak, że to powstanie Krajowej Sieci Onkologicznej jest najważniejszym wydarzeniem w historii polskiej onkologii. — Dzisiaj, po dwóch latach pilotażu, rozpoznania bojem idei Krajowej Sieci Onkologicznej, uważam, że jest najważniejszy dzień polskiej onkologii – mówił Góźdź. — Powstaje realna opieka nad pacjentami onkologicznymi. Pacjent przestaje być wolnym elektrykiem, który krąży w błędnym systemie. Jest pełna koordynacja, kompleksowość i wiwsekacja jakościowa. Na tym wszystkim zyskuje pacjent – dodał profesor. (PAP)

Janusz Majewski, Wiktor
Nicałek, Katarzyna Lechowicz-Dyl, Mateusz Roszak, Klaudia Torchała, Karol Kostrzewa, Monika Zdziera, fot. freepik.com

Powstanie Krajowa Sieć Kardiologiczna, pilotaż na Mazowszu

Poinformował 11 lutego, w Światowym Dniu Chorego, premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu zwrócił uwagę, że 4 lutego – w Światowym Dniu Walki z Rakiem – poinformowano, że do końca marca przygotowany zostanie projekt, który pilotaż sieci onkologicznej przekuje na rozwiązanie systemowe; ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2022.

— Dziś spotykamy się, żeby podobny program rozpoczął się w dziedzinie kardiologii i medycyny sercowo-naczyniowej – poinformował premier. — Rozpoczynamy dziś niezwykle ważny etap wejścia w program, który nazywamy krajową siecią kardiologiczną. Na początek będzie to pilotaż w województwie mazowieckim – przekazał Morawiecki. Premier akcentował, że ważne jest, aby choroby sercowo-naczyniowe, które są podstawową przyczyną zgonów, były we właściwy sposób leczone. — Jestem przekonany, że całościowe podejście i spojrzenie na cały proces leczenia z perspektywy pacjenta będzie krokiem milowym w bardzo właściwym kierunku, w zaoferowaniu Polakom dobrego procesu leczenia schorzeń sercowych, naczyniowych – mówił Morawiecki podczas wizyty w Narodowym Instytucie Kardiologii. Premier odnosząc się do programu krajowej sieci kardiologicznej wyraził oczekiwanie współpracy wszystkich ośrodków. — Liczę na to, że szef Narodowego Instytutu Kardiologii powoła wkrótce specjalną radę, która będzie monitorowała proces tworzenia krajowej sieci kardiologicznej (...) po etapie pilotażu w województwie mazowieckim – mówił.

— Dla nas jest to absolutny priorytet. Chcemy, aby choroby sercowo-naczyniowe, które są podstawową przyczyną zgonów były we właściwy sposób leczone. Żeby jak najlepiej cały polski system szpitalny, leczniczy – od procesu kierowania, poprzez konsultacje i koordynację we właściwy sposób kierował pacjentem przez cały ten proces – mówił. Morawiecki dodał, że z tego względu zmienione będą przez NFZ wyceny zarówno w podstawowej opiece zdrowotnej związane z właściwym kierowaniem pacjentów do poszczególnych ośrodków, a skończywszy na procesie leczenia bardziej skomplikowanych przypadków i monitoringu pooperacyjnym.

— Te wszystkie obszary zbieramy w jeden i z perspektywy pacjenta będziemy starali się dostarczyć najlepszą możliwą, na poziomie europejskim, usługę zdrowotną – deklarował. Minister zdrowia Adam Niedzielski akcentował, że Krajowa Sieć Kardiologiczna to druga odsłona planu odbudowy zdrowia Polaków. Przekazał, że następne elementy planu będą obejmować m.in. zdjęcie limitów dostępu do specjalistów i rehabilitację post-covidową.

— Pandemia spowodowała nie tylko spustoszenie w postaci dużej liczby zakażeń, zgonów, ale przyczyniła się w sposób bezpośredni do deficytu zdrowia i spadku liczby wykonywanych zabiegów, m.in. tych kardiologicznych – zwrócił uwagę szef resortu. — Będziemy chcieli zaprezentować program profilaktyki skierowanej do osób 40+, która pozwoli w ramach bilansu zdrowotnego po covidzie zadbać o swoje zdrowie i wrócić do normalnego trybu leczenia i diagnostyki – dodał.

Obecny na konferencji dyrektor Narodowego Instytutu Kardiologii Tomasz Hryniewicz podkreślił, że Krajowa Sieć Kardiologiczna to szansa na szybkie skierowanie pacjenta do ośrodków specjalistycznych, gdzie może być postawione prawidłowe rozpoznanie i zaproponowane adekwatne leczenie. — Szybkie leczenie to bardziej skuteczne leczenie, mniejsza ilość powikłań, a więc ogromna szansa dla naszych pacjentów – ocenił Hryniewicz.

— My naprawdę możemy zaoferować takie leczenie skuteczne i nowoczesne. Takie samo jak w najbogatszych krajach na świecie. Chodzi tylko o to, żeby pacjenci trafiali do tych ośrodków najlepszych na wczesnym etapie choroby, bo wyniki są wtedy znacznie lepsze i mniejsza ilość powikłań – powiedział dyrektor Narodowego Instytutu Kardiologii. W jego ocenie, właśnie taką szansę daje pilotaż Krajowej Sieci Kardiologicznej, który jest jasno wytyczoną ścieżką dla pacjenta.

Na koncie premiera w mediach społecznościowych poinformowano po konferencji, że Krajowa Sieć Kardiologiczna ma zapewnić m.in. szybszą diagnozę i skrócenie drogi pacjenta oraz pełne wykorzystanie sprzętu ośrodków konsultujących i doświadczenia lekarzy. KRK oznacza też, jak wskazano, wzrost wyceny świadczeń, zwiększenie limitu finansowego procedur, zniesienie limitu konsultacji i premiowanie POZ za uzasadnione skierowanie pacjenta. Podano ponadto KRK skupi się na czterech grupach schorzeń m.in.: nadciśnieniu tętniczym, niewydolności serca oraz zaburzeniach rytmu serca i przewodzenia. (PAP)

Katarzyna Lechowicz-Dyl, fot. freepik.com



Rosnąca sieć Sklepów Charytatywnych. Dar pomagania i moc kupowania

Marcin Gazda, fot. archiwum FILiES

W ciągu niespełna 2,5 roku Fundacja Inicjatyw Lokalnych i Ekonomii Społecznej (FILiES) otworzyła w Krakowie cztery Sklepy Charytatywne. Dwa z nich zostały uruchomione w okresie pandemii, co oznacza kolejne miejsca pracy dla osób z niepełnosprawnościami. Utargi spadły, ale darczyńcy regularnie przekazują różne rzeczy. Na klientów czekają m.in. odzież, książki oraz biżuteria. U pracowników widoczne są efekty rehabilitacji zawodowej i społecznej. Plany zakładają dalszy rozwój sieci.

We wrześniu 2018 r. FILiES utworzyła pierwszy Sklep Charytatywny, zlokalizowany w Krakowie przy ul. Wielopole 18A/2, co w stosownym czasie relacjonowaliśmy na naszych łamach. W sierpniu 2019 r. rozpoczęła działalność druga placówka, przy ul. Teligi 24 na osiedlu Prokocim. Natomiast już w okresie pandemii powstały dwa kolejne punkty sprzedaży. Najpierw w październiku ub.r. przy ul. Kalwaryjskiej 28, a ostatnio w tłusty czwartek – przy Karmelickiej 52. – Trzy sklepy otworzyliśmy z dotacji, które otrzymaliśmy za pośrednictwem MOWES [Małopolski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej – przyp. red.]. Dwa ostatnie są



Sklep przy Kalwaryjskiej 28

konsekwencją projektu napisanego jeszcze przed pandemią. Pozyskane środki musieliśmy wydać w określonym terminie. Z kolei na punkt przy Teligi przeznaczaliśmy zyski wypracowane przy Wielopolu – wyjaśnia Kamil Michalik z FILiES, jeden z założycieli Sklepów Charytatywnych.

Uderzenie w zyski

Koronawirus pokrzyżował część fundacyjnych planów. Wiosną ub.r. sklepy zostały zamknięte na 1,5 miesiąca. To wynikało też z obaw pracowników, większość z nich ma choroby współistniejące. Natomiast do końca lutego nieczynna jest placówka w Prokocimiu, ale to ma związek z czasową reorganizacją. – Teligi to typowy sklep osiedlowy. Jeszcze nie zarabiał na siebie, ale chcemy zachować to miejsce pracy. Wciąż możemy do niego dokładać z Wielopola, gdzie utarg spadł o 50-60 proc. w porównaniu z czasami przed pandemią. Jeśli teraz pojawia się zysk, to znikomy.

Jednak są miesiące, że musimy niedużo, ale dorzucać – opisuje Kamil Michalik. Pomijając ostatni rok, dochodowość znacznie wzrosła w wakacje i przed Bożym Narodzeniem. Przyczyniali się do tego turyści. Również zagraniczni, którzy znają już ideę Charity Shopów. Nie bez powodu trzy placówki zlokalizowane są przy dużych ulicach. Po pandemii powinno to pomóc w uzyskiwaniu lepszych wyników finansowych. – Przed lockdownem dochód był przeznaczany na rozwój sklepów. Najpierw dokonaliśmy trochę zmian na Wielopolu, m.in. dokupiliśmy meble. Środki trafiały też na integrację pracowników, organizowaliśmy im urodziny, wyjścia na kawę czy spotkania świąteczne. To są osoby zagrożone wykluczeniem społecznym – mówi Kamil Michalik.

Dary w pandemii

W sklepach sprzedawane są rzeczy przekazane przez darczyńców. Zdecydowanie przeważa odzież, nie brakuje też tej markowej. Sporo jest książek, do tego można wybierać spośród płyt winylowych i DVD. Ponadto biżuteria, porcelana, obrazy, a także różne pamiątki. – Czasami dostajemy wartościowe i zupełnie nowe przedmioty, np. nietrafione prezenty. Byłam zaskoczona, że otrzymujemy np. złote kolczyki czy medaliki. Ktoś mógł je sprzedać, zarobić, ale wolął zostawić. Ludzie chcą pomagać i nasza działalność to umożliwia.



Sklep przy Wielopole 18a



Sklep przy Karmelickiej 52

Robią coś dobrego i wiedzą, co dalej dzieje się z przekazywanymi rzeczami – podkreśla Marta Szumny, pracownica Sklepu Charytatywnego.

Darczyńcy nie zmniejszyli swojej aktywności w dobie pandemii. Fundacja jedynie wprowadziła okresowe obostrzenia, przez pewien czas nie przyjmowano odzieży. Ona cieszyła się wówczas nieco mniejszym zainteresowaniem wśród kupujących, a ponadto był problem z jej magazynowaniem. Pozostałe towary pozyskiwane są na bieżąco. Trafiają do dezynfekcji i ewentualnie na kilkudniową kwarantannę.

– Darczyńcy są dla nas bardzo ważni, bez nich byśmy nie istnieli. Jednak sprzedaż też jest równie istotna, żeby sklepy mogły funkcjonować. Dużo osób przyjeżdża do nas specjalnie. Ale spore znaczenie dla nas ma klient, który wchodzi przypadkiem, spacerując albo przesiadając się z autobusu w tramwaj – opisuje Małgorzata Kwiecień z FILiES.

Wyzwania zawodowe

Latem ub.r. pozyskano środki z tarczy antykryzysowej. Dla fundacji oznacza to komfort ciągłości zatrudnienia. Ponadto ostatni projekt obliguje FILiES do utrzymania wskazanej liczby pracowników. Obecnie zatrudnionych jest 10 osób z niepełnosprawnościami.

– W obecnej sytuacji bardzo trudno jest wejść na rynek pracy. Mamy np. młodego chłopaka, który wcześniej nigdzie nie pracował. Z kolei inne osoby były długo bezrobotne albo zdobyły niewielkie doświadczenie zawodowe. Tu od razu otrzymały umowy na rok. Wiedzą, że to dla nich szansa i mają możliwość się wykazać – podkreśla Małgorzata Kwiecień.

Żeby ograniczyć ryzyko zarażenia koronawirusem, zatrudnieni są podzieleni na małe grupki. Żadna z osób nie jest przypisana do konkretnego sklepu. Każda z nich zna swój grafik na kolejny miesiąc, a co tydzień zmienia miejsce wykonywania obowiązków zawodowych. Takie podejście to również element rehabilitacji zawodowej.

– Jeżeli osoba z niepełnosprawnością nie ma jakichś wyzwań czy nowych zadań, to szybko popada w rutynę. Dlatego właśnie wprowadziliśmy taki system. Do pracowników podchodzimy indywidualnie, nie zarzucamy ich obowiązkami, którym nie będą w stanie spro-

stać. Codziennie uczą się czegoś i wychodzą z tej swojej strefy komfortu – zaznacza Małgorzata Kwiecień.

Pozytywne zmiany

W FILiES podkreślają, że zatrudnione osoby zajmują się nie tylko sprzedażą czy doradztwem klientom. Do standardowych zadań w sklepie należy wycena towarów od darczyńców. Zdarzają się osoby, które chcą np. negocjować ceny. Wówczas personel musi podjąć odpowiednią decyzję.

– Na początku byłam przerażona. Wprawdzie kiedyś miałam już do czynienia z handlem, ale dawno temu i w branży spożywczej. Nie wiedziałam jak sobie poradzę z wycenianiem różnych rzeczy i z obsługą klientów. Dziś jestem bardzo zadowolona z tej pracy – mówi Marta Szumny, która do Sklepu Charytatywnego trafiła w styczniu 2019 r. Najpierw odbyła staż, a po nim otrzymała propozycję zatrudnienia.

Jak podkreśla Małgorzata Kwiecień, każdy z pracowników przeszedł ogromną przemianę. Nie tylko zawodową, ale również społeczną. Niektóre z tych osób niewiele wychodziły z domu. Część z nich uczestniczyła w warsztatach terapii zajęciowej. W pracy mają kontakt z różnymi ludźmi, codziennie stykają się z nowymi wyzwaniami. Z kolei Kamil Michalik zaznacza, że pracownicy stali się odważniejsi. Potrafią mówić o swoich potrzebach i problemach. Widać też zmiany w wyglądzie.

– Kiedyś człowiek siedział zamknięty w domu i nie miał po co wychodzić. A jeśli zdobyło się zatrudnienie, to są obowiązki i trzeba już wyjść, co dla mnie jest bardzo ważne. Zawsze byłam osobą bardziej skrytą niż otwartą. Trochę przerażał mnie kontakt z klientami. Ale dzięki pracy otworzyłam się na ludzi. Nie mam już problemu z tym – opisuje Marta Szumny.

Perspektywy rozwoju

Pierwszych pracowników poszukiwano wśród zaprzyjaźnionych warsztatów terapii zajęciowej czy domów pomocy społecznej. Jak informuje Małgorzata Kwiecień, zgłoszeń nie było za wiele, ponieważ ludzie jednak obawiali się zmian w swoim życiu. Z czasem okazało się, że coraz więcej osób z niepełnosprawnościami chce pracować. One po otwarciu sklepu przekonały się, ile można zyskać. Obecnie



Sklep przy Karmelickiej 52

trzy pracownice dojeżdżają spoza Krakowa. Robią to chętnie i są zaangażowane.

– W najbliższym czasie zostajemy na tym samym poziomie zatrudnienia. Ale chcielibyśmy dalej rozwijać naszą sieć, tworzyć kolejne miejsca pracy. Mam nadzieję, że po pandemii wrócą wcześniejsze dochody i będziemy mieć tylu klientów, ilu wcześniej – mówi Kamil Michalik. W fundacji nie ukrywają, że możliwym kierunkiem ekspansji będzie Nowa Huta. Tam już w ubiegłym roku poszukiwano lokalu o powierzchni co najmniej 50 metrów kwadratowych, w miejscu z dużym przepływem ludności. Pod uwagę brano przede wszystkim okolice Placu Centralnego im. Ronalda Reagana.

– Kiedyś myślałam, że ludzie bardziej interesują się sobą niż tym, co się dzieje z innymi. Odkąd pracuję w Sklepie Charytatywnym widzę, ile osób chce pomagać. Takie podejście przywraca mi wiarę w drugiego człowieka – podsumowuje Marta Szumny.



Sklep przy Wielopole 18a

Paralekkoatletyczne MŚ Dubaj 2019



9 stycznia w Warszawie odbyła się Gala Mistrzów Sportu „Przeglądu Sportowego”. W jej trakcie zostały ogłoszone wyniki 86. Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Polski 2020 Roku. Zwyciężył Robert Lewandowski przed Igą Świątek i Kamilem Stochem. Czempiona w kategorii Sportowiec Bez Barrier otrzymała Faustyna Kotłowska.

Rekordy świata na wagę Czempiona. Matura i Tokio na horyzoncie

Marcin Gazda, fot. Adrian Stykowski / PZSN Start, Bartłomiej Zborowski / PKPar

19-latka świetnie zaprezentowała się podczas Paralekkoatletycznych Mistrzostw Polski, które zorganizowano w sierpniu ub.r. w Krakowie. Zawodniczka Startu Gorzów Wielkopolski ustanowiła wówczas 3 rekordy świata: w pchnięciu kulą, rzucie dyskiem i rzucie oszczepem (F64). W marcu 2016 r. uległa wypadkowi komunikacyjnemu, a niespełna rok później lekarze amputowali jej lewą nogę. Jesienią 2017 r. rozpoczęła treningi lekkoatletyczne. W swojej kolekcji ma medale zdobyte podczas Mistrzostw Europy w Berlinie (2018 r.), Mistrzostw Świata Juniorów w Nottwil (2019 r.) i Mistrzostw Świata w Dubaju (2019 r.).

Nasze Sprawy: Jakie emocje towarzyszyły Pani podczas Gali Mistrzów Sportu?

Faustyna Kotłowska:

Na początku była radość, że mogę zobaczyć tylu utytułowanych i wspaniałych ludzi, a także z nimi porozmawiać. Kiedy ogłoszono Sportowca Bez Barrier, poczułam jeszcze większe zadowolenie. Nie spodziewałam się, że to moje imię i nazwisko może być w tej kopercie. Towarzyszył mi również stres, ponieważ takie przemówienia nie należą do najlepszych w moim wykonaniu. Ale jakoś to opanowałam. Później, już siedząc ze statuetką, czułam przede wszystkim radość i dumę.

NS: Dla paralekkoatletów najważniejszą imprezą sezonu 2020 były Mistrzostwa Polski w Krakowie. Wówczas ustanowiła Pani 3 rekordy świata: w pchnięciu kulą, rzucie dyskiem i rzucie oszczepem. A jak można ocenić cały poprzedni rok?

FK: Sezon był bardzo dziwny, szczególnie początek. Nie wiadomo, czego można było się spodziewać. Pozamykali wszystkich w domach i nie mogliśmy realizować planów treningowych. Wtedy skupiliśmy się na tym, żeby chociaż trochę podtrzymać formę, którą mieliśmy wyrobioną. Treningi techniczne nie były możliwe, realizowaliśmy tylko te ogólnorozwojowe. Później obiekty sportowe zostały otwarte, wszystko wróciło do naszej normy. 2020 r. był dla mnie szczególnie udany, przede wszystkim dzięki Paralekkoatletycznym Mistrzostwom Polski. Podczas jednej imprezy pobiłam 3 rekordy świata. I wydaje mi się, że to wydarzenie szczególnie zapisze się w historii moich startów. To były dla mnie najbardziej udane zawody.

NS: Mistrzostwa te zostały zorganizowane pod koniec sierpnia, niemal w tym samym czasie, w którym pierwotnie miały odbyć się Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio. Szczyt formy przyszedł więc w odpowiednim momencie. Jak to Pani odbiera?

FK: To znak, że całkowicie mogę ufać moim trenerom. Oni ułożyli plany treningowe tak, żebym pod koniec sierpnia była jak najlepiej przygotowana. To tylko upewniło mnie, że na 100 procent wiedzą, co robią. Do Igrzysk pozostało teoretycznie kilka miesięcy. Ale ani ja, ani moi koledzy z kadry, nie wiemy czy będziemy mogli w Tokio rywalizować. Jednak staramy się ze wszystkich sił przygotowywać jak najlepiej. Śmieję się, że mogę poczuć się jak osoba pracująca za granicą. To będzie na zasadzie: 2 tygodnie na obozie, 2 tygodnie w domu, 2 tygodnie na obozie i 2 tygodnie w domu. Trenujemy też pod kątem zaplanowanych na czerwiec Paralekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Bydgoszczy.

NS: Do tego zbliża się matura w Technikum Budowlanym w Kościerzynie. Jak godzi Pani sport z nauką?

FK: Nauczanie zdalne, w porównaniu z zajęciami stacjonarnymi, jest o wiele łatwiej pogodzić z uprawianiem sportu. Będąc na obozie, włączam laptopa i jestem obecna na lekcjach tak jak pozostałe osoby. One są w domach, a ja w ośrodku treningowym. A wcześniej, w trakcie takich wyjazdów, nie miałam możliwości uczestniczenia w lekcjach, wszystko musiałam nadrabiać. Gala Mistrzów Sportu była w sobotę,

a w poniedziałek i we wtorek miałam egzaminy zawodowe. Wszystko więc poszło za jednym stresem. Jakoś sobie poradziłam i mam nadzieję, że będzie dobrze. Do matury muszę się zacząć przygotowywać i pogodzić to ze sportem. Bo jednak nauka też jest bardzo ważna w tym wszystkim.

NS: Co chciałaby Pani osiągnąć w Tokio?

FK: Jeżeli pojedziemy do Tokio, to chciałabym zrobić życiówkę w rzucie dyskiem, bo tylko w tej konkurencji mam wystartować. Taki rekord bardzo by mnie ucieszył.

NS: W trakcie poprzednich Letnich Igrzysk Paraolimpijskich zainspirował Panią Łukasz Mamcarz (skoczek wzwyż – przyp. red). Efekt relacji z Rio de Janeiro były skoki wykonywane w domowym salonie. Sport stał się nieuniknionym kierunkiem?

FK: Wtedy byłam po wypadku, ale jeszcze nie po amputacji. Lekarze prawie rok walczyli, że bym miała dwie nogi. Po pewnym czasie okazało się, że nie da się uratować kończyny, która miała największe obrażenia. Już wtedy podpaływałam chłopaków z amfufutbolu. Nawet stwierdziłam, że jeśli konieczna będzie amputacja, to powalczę w tej dyscyplinie. Przed wypadkiem byłam dzieckiem aktywnym. Do szkoły miałam

6 km i często jeździłam do niej na rowerze. Nawet nie z takiego przymusu, tylko z samej chęci. W podstawówce czy gimnazjum nauczyciele wychowania fizycznego zabierali mnie na zawody sportowe.

NS: Na lekcji wychowania fizycznego dostrzegł Panią trener Leszek Zblewski. Jak przebiegała pierwsza rozmowa?

FK: Wtedy byłam już po amputacji i bardzo wstydziłam się swojej niepełnosprawności. Grałam w koszykówkę, trener podszedł i zapytał, czy nie chciałabym z nim porozmawiać. Opowiedział o Danielu Peku (biegacz – przyp. red), który wtedy był utytułowanym zawodnikiem, miał już medale Igrzysk Paraolimpijskich. Byłam otwarta na takie propozycje, ponieważ sama myślałam o rozpoczęciu treningów sportowych. Zastanawiałam się nie tylko nad amfufutbolem, ale też nad wyciskaniem ciężarów. Jednak takie kluby znajdowały się za daleko i nie chciałam fatygować rodziców, żeby mnie wozili. I kilka dni po tej rozmowie rozpoczęliśmy treningi.

NS: Jak Pani je wspomina?

FK: Bardzo źle. Wydaje mi się, że to były najgorsze, najcięższe i najtrudniejsze treningi, jakie w miałam w życiu, a trenuję już kilka lat. Wtedy organizm nie był przyzwyczajony do różnych



Paralekkoatletyczne MŚ Dubaj 2019



Paralekkoatletyczne MP w Krakowie 2020



ruchów czy ćwiczeń. Nagle trzeba było to robić i to dość intensywnie, bo nie mieliśmy zbyt dużo czasu. Halę mieliśmy na chyba 45 minut, maksymalnie godzinę, więc musieliśmy się spieszyć.

NS: Pojawiło się zniechęcenie?

FK: Nie, w życiu. Dopiero zaczynałam i stwierdziłam, że jak tak ma być, to tak ma być. Wtedy już wiedziałam, że jeśli chcę do czegoś dojść, to potrzeba bólu czy trochę niezręczności. Ale przetrwałam. Jestem tu, gdzie jestem, a treningi już nie sprawiają mi takiego kłopotu. Wchodząc do tego sportu, ogólnie byłam bardzo zaangażowana. Często nawet chciałam robić więcej niż pozwalali mi trenerzy. Wydaje mi się, że to pozytywnie wpłynęło na to, co się później wydarzyło, na moje wyniki i osiągnięcia.

NS: Pierwszym sukcesem na arenie międzynarodowej był brąz w rzucie dyskiem podczas Paralekkoatletycznych Mistrzostw Europy. Impreza odbyła się w sierpniu 2018 r., a reprezentacja Polski zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej. Jakie znaczenie dla Pani miał ten start?

FK: To było dla mnie coś wielkiego, wtedy miałam 17 lat. Bardzo się cieszyłam, że trenerzy chcą mnie zabrać do Berlina. To był mój pierwszy

Rekordy świata na wagę Czempiona. Matura i Tokio na horyzoncie



Paralekkoatletyczne MP w Krakowie 2020

taki wyjazd za granicę, więc wielkie wow. Nigdy wcześniej nie brałam też udziału w zawodach międzynarodowych. A później na płycie stadionu robiłam to, co wcześniej wykonywałam na treningach. Tak jak trener kazał i to wszystko. I dzięki temu wywalczyłam brąz, którym do dzisiaj mogę się szczycić.

NS: Medal zmobilizował do cięższych treningów?

FK: Wydaje mi się, że nie medal, a poprawianie wyników. Bardzo mnie mobilizują progresy. Nie chcę być lepsza od innych, tylko chcę być lepsza od samej siebie. W Berlinie poprawiłam życiówkę i to dość sporo. Z każdym rzutem rzucalam coraz dalej. I dla mnie to też była ogromna radość, że wyniki są coraz lepsze.

NS: W 2019 r. w kalendarzu startów znalazły się m.in. World Para Athletics Grand Prix w Bydgoszczy i Paralekkoatletyczne Mistrzostwa Świata Juniorów w Nottwil. Ale najważniejsze były Paralekkoatletyczne Mistrzostwa Świata w Dubaju. Debiut w imprezie tej rangi okazał się bardzo udany. Jak to wyglądało z Pani perspektywy?

FK: Mistrzostwa Świata to było dla mnie bardzo ważne wydarzenie. Starłam się przygotować jak najlepiej. Wtedy sezon był znacznie dłuższy, co sprawiło mały kłopot, bo w takich sytuacjach pojawia się bardzo duże zmęczenie i odbija się to na wynikach. W Dubaju na pierwszy ogień poszedł rzut dyskiem i wywalczyłam brąz. To jest medal, który najbardziej mnie cieszy z tych wszystkich zdobytych do tej pory.

NS: Dlaczego?

FK: Od początku nie było pewne, na którym miejscu się uplasuję. To było stąpanie po takim miękkim gruncie. W piątym rzucie przerzuciłam Dunkę zajmującą 3 miejsce. Dzięki temu to ja znalazłam się na podium i zdobyłam brązowy medal. On cieszy mnie, bo najbardziej trenuję rzut dyskiem, to jest moja koronna konkurencja. Na tej imprezie zdobyłam też srebro w pchnięciu kulą.

FK: To szansa, że moje wyniki jeszcze się poprawią. Ona jest o wiele lepsza od tej, którą miałam wcześniej. Bardzo się cieszę z tego, że już nie muszę chodzić na tamtej, która była zużyta. I czułam w niej bardzo duży dyskomfort. Odkąd straciłam nogę, rodzice starali się, żebym miała na czym chodzić. I żebym nie czuła się tak bardzo niepełnosprawna. Bo ludzie po amputacji, kiedy zakładają protezy, czują się mniej niepełnosprawni niż kiedy korzystają z kul. Początkowo bardzo wstydziałam się swojej niepełnosprawności. Ubierałam głównie długie spodnie. Bałam się, że ktoś się dowie o mojej protezie. Dzisiaj mogę iść bez problemu w krótkich spodenkach. Nie martwię się o to, że ktoś spojrzy na mnie dziwnym wzrokiem. Sport doprowadził do tej zmiany.

Marcin Gazda,

fot. Adrian Stykowski / PZSN Start,
Bartłomiej Zborowski / PKPar



Decoracji w Krakowie dokonuje Łukasz Szeliga, szef PKPar



Medalistki z Krakowa – z Renatą Śliwińską

NS: W 2020 r. dołączyła Pani do beneficjentów Fundacji Poland Business Run. Jak do tego doszło?

FK: W związku z tym, że jestem bardzo aktywna, szybciej zużywam protezy. Muszę je częściej wymieniać. Pan Piotr Kąkol zachęcił mnie, żebym spróbowała złożyć dokumenty. Stwierdziłam, że to żadna ujmą, a może coś fajnego z tego wyjdzie. I udało się otrzymać protezę. Wiadomo, że to nie jest coś taniego. Bałam się, że nie będę miała w czym chodzić i zacznę korzystać z kul. A to byłby dla mnie duży problem. A sam bieg Poland Business Run to świetna sprawa. Miałam możliwość bycia na nim w Krakowie i oglądania jak inni biegają. Byłam w ogromnym szoku, że tyle osób chce pomagać innym.

NS: Jak nowa proteza może wpłynąć na tegoroczne przygotowania i wyniki sportowe?

Centra opiekuńczo-mieszkalne (COM) nie spełniły swojej roli

Centra opiekuńczo-mieszkalne są jednym z rozwiązań finansowanych z Funduszu Solidarnościowego, obok m.in. opieki wytchnieniowej i usług asystenckich. Niestety COM-y nie sprawdziły się muszą więc być zastąpione inną formą wsparcia, np. wspomaganymi centrami mieszkalnymi – uważa pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, Paweł Wdólik.



Według niego samorządy przy pomocy centrów próbują zmniejszyć swoje wydatki na prowadzenie domów pomocy społecznej, kierując tamże – niesłusznie – osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które nie wymagają bardzo intensywnego wsparcia.

9 lutego 2021 r. osoby zrzeszone w ramach grupy na portalu Facebook „Godność i wsparcie drogą i nadzieją” zorganizowały spotkanie z wiceministrem Pawłem Wdólikiem, na którym dyskutowano o potrzebie wprowadzenia nowej formy wsparcia dla osób wymagających szczególnej opieki, np. dla dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną, autyzmem i niepełnosprawnościami sprzężonymi. Wzięli w nim udział m.in. Alina Perzanowska i Edward Bolak z Fundacji Wspólnota Nadziei, Małgorzata Rybicka ze Stowarzyszenia Pomocy Osobom Autystycznym, Janina Kaczmar z Fundacji „Pomóż mi żyć”, a także Roman Szacki i Zbigniew Worony, ojcowie dorosłych osób z niepełnosprawnością.

– Teraz już wiemy, że centra opiekuńczo-mieszkalne nie są rozwiązaniem wystarczającym i odpowiadającym na wyzwania, na jakie miały odpowiadać. Dlatego podjąłem decyzję o zamknięciu naboru wniosków samorządów na ten program – powiedział podczas spotkania Paweł Wdólik. – Cechą charakterystyczną było to, że były one miejscami pobytu całodobowego i ich mieszkańcy nie mogli korzystać z innych placówek. Dlatego miały one zajmować się także organizacją czasu i aktywności ludzi, którzy w nich przebywają. Funkcjonowały one trochę jak środowiskowe domy samopomocy, trochę jak domy pomocy społecznej – wskazał pełnomocnik.

Oprac. **IKa**, fot. Farma Życia

Zakupy bez barier. Centra handlowe dostępne dla wszystkich

Co zrobić, by galerie handlowe były bardziej otwarte na potrzeby seniorów, kobiet w ciąży, rodzin z małymi dziećmi i osób z niepełnosprawnościami? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w publikacji Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej (MFIPR) „Dostępność w polskich centrach handlowych”. To zbiór wiedzy i rekomendacji dla projektantów, zarządców i właścicieli tych obiektów. Publikacja powstała we współpracy z Polską Radą Centrów Handlowych (PRCH) oraz Fundacją Integracja.

– Różne formy niepełnosprawności dotyczą ponad 4,5 mln osób w Polsce, a czasowe ograniczenia spowodowane chorobą lub wypadkiem mogą dotknąć każdego. Dlatego tak ważne jest, by przestrzeń publiczną dostosowywać do potrzeb wszystkich osób. Ma w tym pomóc poradnik MFIPR, który jest jednym z efektów realizacji rządowego Programu Dostępność Plus – mówi wiceminister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

Poradnik powstał w oparciu o badanie przeprowadzone na wybranej grupie dyrektorów centrów handlowych, ekspertów w zakresie dostępności oraz klientów centrów handlowych będących osobami ze szczególnymi potrzebami.

– Dzięki temu możemy wskazać rozwiązania, które zwiększą dostępność architektoniczną, cyfrową i informacyjno-komunikacyjną galerii handlowych – wyjaśnia wiceminister.

Centra handlowe to nie tylko sklepy, ale również przestrzeń związana z szeroko pojętą rekreacją i gastronomią. Według szacunków PRCH, co czwarty odwiedzający centra handlowe wymaga udogodnień, które pozwolą mu komfortowo i bez ograniczeń realizować różne potrzeby, od zakupów po korzystanie z usług, czy gastronomii.

– Usprawnienia, które są wprowadzane do obiektów dotyczą takich grup jak: seniorzy, osoby z niepełnosprawnością ruchu, rodziny z małymi dziećmi, kobiety w ciąży – podkreśla Jan Dębski, prezes Zarządu PRCH.

Z badań, zawartych w poradniku wynika, że 76 proc. zarządców centrów handlowych deklaruje, że wprowadziło wiele rozwiązań dla osób z ograniczoną mobilnością, 78 proc. twierdzi, że zastosowało wiele udogodnień dla rodzin z dziećmi, a ponad połowa (52 proc.) wskazała na wprowadzenie znacznych ułatwień dla powiększającej się z roku na rok grupy seniorów. Wyniki te pokazują, że większość polskich centrów handlowych już dziś jest w pewnej mierze dostępna dla osób ze szczególnymi potrzebami. Poradnik powstał m.in. po to, aby zachęcić kolejne centra do podjęcia działań zwiększających ich dostępność. Dlatego poza publikacją poradnika na naszej stronie internetowej prowadzona będzie także jego promocja wśród centrów handlowych.

– Mamy nadzieję, że nasz poradnik jest początkiem współpracy, dzięki której polskie centra handlowe będą postrzegane jako miejsca przyjazne, bezpieczne i dostępne dla wszystkich bez wyjątku, w tym dla osób ze szczególnymi potrzebami, które będą do nich chętnie wracać – podsumowała wiceminister Jarosińska-Jedynak.

Info: **MFIPR**

Audioriver bez barier!

Organizatorzy Festiwalu Audioriver rozpoczęli akcję edukacyjną poświęconą osobom z niepełnosprawnościami. Partnerem projektu jest Fundacja Kultura Bez Barrier. W mediach społecznościowych podejmowany będzie temat dostępności festiwalu muzycznych dla osób z niepełnosprawnościami. We współpracy z Fundacją Kultury Bez Barrier przeprowadzono wywiady, dzięki którym organizatorzy i uczestnicy będą mogli lepiej zrozumieć potrzeby osób niewidomych, z niepełnosprawnością słuchu, bądź ruchową. Akcja odbywa się w ramach kampanii edukacyjnej Audiohome #jesteśwdomu.

Niejednokrotnie osoby z niepełnosprawnościami są wykluczone z życia festiwalowego. Powody są różne, czasami chodzi o architekturę, o trudne do przemieszczania się podłoże, czy brak podjazdów. Innym razem o tłum, o niepewność, która pojawia się, gdy ktoś znajdzie się w dużym skupisku ludzi. Może być też tak, że barierą są nieprzemyślane reakcje niektórych uczestników festiwalu.

Komfort przeżywania muzyki

Bohaterowie przeprowadzonych przez organizatorów wywiadów zwracają uwagę na to, że czasami z pozoru niewielkie rzeczy mogą zwiększyć ich komfort przeżywania muzyki. Jednym z przykładów jest zastosowanie pętli indukcyjnej, czyli systemu, dzięki któremu osoby niedosłyszące mogą wyraźnie usłyszeć dźwięk. Osoba z odpowiednio skonfigurowanym aparatem słuchowym ma wrażenie, jakby ktoś mówił jej bezpośrednio do ucha. Potrzeb jest jednak więcej.

– Na początku w ogóle bałem się jechać na Audioriver, bo przecież tam jest plaża, piasek, jakbym sobie poradził? To tak naprawdę moi przyjaciele namówili mnie do tego i okazało się, że dałem radę (...) Wychodzę z takiego założenia, że jeśli coś jest nie tak, to trzeba pokazać to organizatorowi, bo on najczęściej nie zdaje sobie z tego sprawy. Tak było w przypadku Audioriver i chodników, których na początku nie było, a które umożliwiłyby mi podjazd wózkiem do sceny. No i faktycznie na kolejnej edycji takie chodniczki się pojawiły, a ja mogłem być bliżej muzyki i bliżej ludzi. To było coś rewelacyjnego – mówi Mariusz Korzeniecki, uczestnik Audioriver

Kultura dla wszystkich

Fundacja Kultury Bez Barrier została wymyślona jako platforma umożliwiająca

włączanie osób wykluczanych, zwłaszcza tych z niepełnosprawnością, w rytm życia kulturalnego i społecznego. Podstawowym założeniem jest, aby wszyscy – niezależnie od stopnia niepełnosprawności, sytuacji materialnej czy rodzinnej – mieli możliwość systematycznego i samodzielnego uczestnictwa w kulturze. Fundacja w ramach działalności prowadzi szkolenia z dostępności i samodzielnie organizuje wydarzenia. Opracowuje audiodeskrypcję i napisy dla osób niesłyszących, zapewnia pętle indukcyjną i tłumaczenia na polski język migowy.

Jesteś w domu

Akcja Audiohome: #jesteśwdomu to akcja Audioriver, w ramach której organizatorzy poświęcają uwagę kwestiom bezpieczeństwa, tolerancji, praw człowieka, wykluczeń czy społecznej roli festiwalu. Od grudnia 2020 r. w ich mediach społecznościowych pojawiają się m.in. edukacyjne materiały wideo i wywiady. W projekcie biorą udział artyści i przedstawiciele festiwalu, ale także organizacje pozarządowe i eksperci.

Na temat bezpieczeństwa wypowiedzieli się m.in. tacy artyści, jak Novika, Kamp!, AGIM, Aksamit oraz Avtomat.

Partnerami akcji są m.in. After Party FES (Fundacja Edukacji Społecznej), Fundacja Kultura Bez Barrier i Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Audiohome: #jesteśwdomu – projekt wspierany ze środków Funduszu Przezwyciężania COVID-19.

Tegoroczna, już piętnasta, edycja Festiwalu Audioriver odbędzie się 23-25 lipca i dodatkowo 1 sierpnia w Płocku.

Źródło: Audioriver, oprac. rhr/

Kina otwarte, ale nie dla każdego.

Według sondażu Narodowego Centrum Kultury, 75 proc. Polaków tęskni za uczestnictwem w życiu kulturalnym, a prawie 40 proc. ankietowanych zadeklarowało, że w pierwszej kolejności po zniesieniu obostrzeń uda się do kina. Od 12 lutego br. mogą one znów przyjmować widzów przy zachowaniu rygoru sanitarnego, ale nie każdy zainteresowany będzie mógł wybrać się na seans. Niestety, osoby z niepełnosprawnością słuchu czy wzroku wciąż są marginalizowane – większość wytworów sztuki filmowej i miejsc je udostępniających nie jest dopasowana do ich potrzeb. Co zrobić, aby kino było dostępne naprawdę dla wszystkich?

Osoby niewidome czy niesłyszące zazwyczaj chodzą do kina od święta i nie jest to wcale spowodowane brakiem zainteresowania sztuką filmową. Zarówno placówki, ich repertuar, jak i producenci filmowi wciąż nie zapewniają tej grupie podstawowych udogodnień umożliwiających odbiór seansu, brakuje też regulacji prawnych nakładających na nich odpowiedzialność za ich dostarczenie. Pełnosprawna osoba, gdy zechce obejrzeć film w kinie, może wybrać się do pierwszej lepszej placówki, która ma w programie daną pozycję. Osoba z niepełnosprawnością nie ma takiego komfortu – repertuar dopasowany do jej potrzeb jest zazwyczaj emitowany w ramach specjalnego seansu czy wydarzenia.

– Niewidomi i głusi to często prawdziwi miłośnicy kina, ale odbiór przez nich filmów jest uzależniony od zapewnienia im audiodeskrypcji, napisów, tłumaczenia na polski język migowy (PJM) oraz pętli indukcyjnych. Należy podkreślić, że większość tego typu rozwiązań nie zaburza odbioru sztuki filmowej osobom pełnosprawnym. Zamiast organizować specjalne seanse dla osób z niepełnosprawnością, warto zastanowić się nad wprowadzeniem tego typu ścieżek dostępu jako standardu, tak aby wszyscy zainteresowani mogli spotkać się na jednej sali – komentuje Aleksandra Szorc, użytkowniczka aparatów słuchowych i koordynatorka dostępności w Fundacji Kultury bez Barrier.

Patrzeć oczami wyobraźni

Oglądanie filmów przez osoby z niepełnosprawnością wzroku może niektórym wydawać się szokujące – jak ktoś, kto nie widzi, może coś oglądać? W przypadku niewidomych i słabowidzących odbiór tego typu sztuki jest możliwy dzięki zmysłowi słuchu. Sama ścieżka dźwiękowa nie wystarczy – konieczna jest audiodeskrypcja, czyli dodatkowo nagrane i czytane przez lektora opisy scen, bohaterów czy sytuacji. Działają one na wyobraźnię osoby niewidomej, która może zobrazować sobie wygląd aktorów, emocje jakie przeżywają lub po prostu dowiedzieć się, co dzieje się na ekranie, gdy postacie milczą.

Czy niewidomi i niesłyszący obejrzą filmy?

Audiodeskrypcja jest wgrzana do ścieżki dźwiękowej i odtwarzana z głośników lub odsłuchiwana podczas seansu na słuchawkach. Komentarze wgrane do takiej ścieżki i słyszane przez całą salę sprawdzają się jednak wyłącznie na pokazach dla niewidomych i słabowidzących. Osoba widząca może być nieco rozproszona dodatkowymi informacjami, dlatego najlepszą opcją jest odsłuchiwanie opisów na słuchawkach, które umożliwiają wspólne i komfortowe uczestniczenie w pokazie wszystkim widzom.

– Zapewnienie osobom niewidomym i słabowidzącym możliwości odbioru filmów zmniejsza ich wykluczenie społeczne – umożliwia uczestnictwo w życiu towarzyskim, spotkanie z innymi ludźmi oraz branie udziału w dyskusjach na temat kinematografii – dodaje Aleksandra Szorc z Fundacji Kultury bez Barrier.

Nie tylko kino nieme

Historia kina rozpoczęła się od filmów niemych, ale współcześnie nie musimy skazywać głuchych i słabosłyszących na seanse bez dźwięku. Osoby z niepełnosprawnością słuchu to grupa mocno zróżnicowana – część z nich posługuje się językiem migowym, część korzysta z aparatów słuchowych oraz implantów, a niektórzy zarówno migają i używają urządzeń wspomagających słyszenie. W związku z tą różnorodnością do zapewnienia im pełnego, najlepszej jakości dostępu do sztuki filmowej, niezbędne jest stosowanie w kinach kilku rozwiązań, jak: pętla indukcyjna, napisy i tłumaczenia na polski język migowy naraz. O ile tłumaczenie na język migowy nie wymaga wyjaśnień, warto dowiedzieć się więcej o napisach i pętli indukcyjnej. Napisy dla osób niesłyszących różnią się od tych, które spotykamy oglądając zagraniczny film. Uwzględniają one dodatkowe opisy dźwięków, przed wygłoszoną kwestią znajduje się imię bohatera, często przypisuje się też postaciom wybrany kolor napisów, tak aby ułatwić rozróżnienie i zidentyfikowanie osoby mówiącej. Pętla indukcyjna jest urządzeniem, które eliminuje zakłócenia w odbiorze treści dźwiękowych, przez co użytkownicy aparatów i implantów mogą lepiej słyszeć

i rozumieć bezpośrednio docierające do nich dźwięki. Jest to szczególnie ważne w zatłoczonych przestrzeniach – urządzenia wspomagające słuch zbierają wszystkie odgłosy z otoczenia – nawet najmniejszy szmer czy rozmowa mogą zaburzyć słyszenie, a dzięki pętli ten problem znika. Miejsca, w tym nie tylko kina, wyposażone w pętle indukcyjne można sprawdzić na platformie Tu Możesz.

– Pętla to oczywiście nie wszystko – dopiero kiedy połączymy ją z napisami i tłumaczeniem na PJM możemy mieć pewność, że zapewniliśmy widzom pełną dostępność seansu. Niektóre firmy i organizacje pracują nad innymi rozwiązaniami czy aplikacjami umożliwiającymi odbiór filmów przez osoby z niepełnosprawnością słuchu, ale ich tworzenie jest czasochłonne, ciągnie się latami. Niesłyszący wciąż muszą czekać na dzień, w którym będą mogli swobodnie wybrać się do dowolnego kina, dlatego z naszej perspektywy na początek powinniśmy zadbać o powszechne wprowadzenie do kin tych trzech podstawowych ścieżek dostępu. Gdy pętla indukcyjna, napisy oraz tłumaczenia staną się już standardem, będzie można zacząć myśleć nad ich ulepszeniem czy nowymi technologiami – mówi Aleksandra Szorc.

Osoby z niepełnosprawnością wzroku lub słuchu to tacy sami widzowie jak osoby w pełni sprawne, dlatego nie można odmawiać im uczestnictwa w życiu kulturalnym. Fundacje i organizacje działające na rzecz zapewniania dostępności inicjują wydarzenia i seanse dostosowane do potrzeb niesłyszących i niewidomych, ale pójdzie do kina to świetna rozrywka, z której każdy powinien móc skorzystać na co dzień. Biorąc pod uwagę ogromne budżety przeznaczone na produkcję filmów to koszt audiodeskrypcji, pętli indukcyjnych, stworzenia napisów czy tłumaczenia na język migowy jest niski. Ponowne otwarcie kin, po ich czasowym zamknięciu, może być okazją skłaniającą właścicieli placówek do przyciągnięcia jak największej liczby widzów, których sporą część stanowią spragnieni kultury głusi i niewidomi.

Fundacja Kultury bez Barrier

Rusza 21. Ogólnopolski Festiwal Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie „Albertiana”

Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” i Fundacja im. Brata Alberta organizują kolejną, 21. już, edycję „Albertiany” – ogólnopolskiego, kilkietapowego konkursu artystycznego dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Biorą w nim udział grupy teatralne oraz soliści – wokaliści.

Forma tegorocznej edycji festiwalu została dostosowana do sytuacji epidemiologicznej w taki sposób, aby umożliwić wzięcie w nim udziału wszystkim chętnym. Zwycięzcy zostaną wyłonieni w pięciu regionach Polski, na podstawie przeglądu materiałów konkursowych nagranych na płytach DVD lub dyskach przenośnych. Podobnie jak w zeszłym roku, gala finałowa odbędzie się online. Podczas niej zaprezentowane zostaną zwycięskie zespoły teatralne oraz wokaliści z każdego regionu. Wydarzeniu będzie towarzyszyć uroczystość wręczenia Medali Świętego Brata Alberta.

Nowością podczas tegorocznej edycji jest wprowadzenie tematu przewodniego zaprezentowanego przez Annę Dymną. Zespoły teatralne mają za zadanie stworzyć na jego podstawie kilkuminutową etiudę teatralną, natomiast soliści, wykonać nawiązujący do niego utwór. – Zabawmy się w podróżników, odkrywców, którzy, „idąc przez życie”, potrafią zauważać piękne i ważne rzeczy, małe i duże – opisuje Anna Dymna. – Wszystko zależy od Waszej wyobraźni, spostrzegawczości, ciekawości świata i zdolności odkrywczych. Jak to rozumieć? Czytamy słowa mędrców: „Mimo wszystkich cierpień i strat życie jest szczęściem”. Postaramy się utrwalić na filmkach takie kruche chwile szczęścia. „Kochać życie jest sensem tego życia” – to zdanie też jest odpowiedzią... Porozmawiajcie o tym, co najbardziej kochacie, kogo? Kiedy czujecie, że jesteście szczęśliwi i jest Wam dobrze? Zatrzymajcie na taśmie takie momenty. Na zgłoszenia organizatorzy czekają do 29 marca br. Wyniki ogłoszone zostaną 11 kwietnia. Gala finałowa odbędzie się 17 maja.

Szczegółowe informacje: www.mimowszystko.org/albertiana



pr/, fot. K. Walaszek



Z wielką przyjemnością w bieżącej Witrynie prezentujemy wiersze autorstwa Anny Dudek – uczestniczki WTZ w Lublińcu – z tomiku „Dotknąć nieba”, wydany przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. prof. H. Borka w Kaletach, w 2015 r. Zapraszamy do lektury, gwarantując chwile zauroczeń jej poezją...

Sens

Zgubiłam sens
biegnąc po trasie śmierci
To jak łańcuch świata
który wiąże nogi białej pani
Odnalazłam sens
gdy już zrozumiałam
że nie muszę biec i szukać
Krople deszczu szczęścia
stały się perłami
i znajdują mnie w każdej kryjówce

Miłość

Po cóż diabłu klęcznik
Ma tron jednoosobowy
i pałac całodobowy
Kłękajcie przed miłością
właściwą panią tej ziemi
Wstaję rano dzięki niej
łapię marzenia moim lassem
jak inni mustangi
Nie ocean ani Alpy
wprawiły mnie w zachwyt
tylko małe ręce
otwierające serca
Bo tak trudno w zbroi
dotknąć drugiego człowieka
I tak trudno uczyć
z zamkniętym sercem
że ktoś może cały czas czekać

Kilometry

Ludzie przychodzą
gdy są zagubieni
a kiedy się odnajdą
wtedy odchodzą
Ja zostałem przy Tobie
nie pytając nikogo
ile kilometrów
ma nasza miłość?
Może wiedzą to mieszkańcy
sawanny lub prerii
Tam trudno zgubić kroki
a jednak dzielił nas zawsze
ten jeden krok
gdy sny zamieniły się
w rzeczywistość

Cnota

Twoja miłość
nie obnażyła mnie
Dalej chodzę w płaszczu cnoty
Samotny uśmiech
podobny jest
do grymasu diabła
Nasze usta spotkały się
Nie wstydzili się niczego
wróciwszy do czasu
gdy nie było grzechu

Granica

Chwila nie odpowie
na pytania wieczności
bo jedna dla drugiej nie istnieje
A ja się ciągle pytam
czy Ty jesteś chwilą
czy też przekroczymy razem
granicę śmierci
Tak bardzo boję się pustych dni
bez tego szmeru w sercu
który czyni ze mnie szczęściarza

Szepty

Szepty deszczu sprawiają, że zasypiam
Gdy słońce mówi mi coś do ucha
biegnę pędzona światłem
Twoje szepty czynią
ze mnie szczęśliwego człowieka
który wciąż wstaje i wędruje dalej.

Przeznaczenie

W samym środku przeznaczenia
słyszę tylko słowa,
które nie boją się swojego znaczenia
Bo choć tysiące moich gości
mówiło mi o miłości
słowa traciły barwę
w cieniu mojej samotności
Uczucie czekało jak wulkan
wieczność całą by wybuchnąć
i móc się ciepłem oblać
Szczęście nie mieszkało wcale daleko
Jest w Twoich ustach
i pod Twoją powieką

Jesień

Znowu nadeszła jesień
Na dworze słońce
a moja głowa cała złota
Tak jak drzewa zrzucają liście
tak ja rozbiaram się
z moich myśli
Rzucę je pod twoje stopy
Twoje kroki będą też kolorowe
Zostawią na drodze ślady
pełne strof
Wytropią je anioły
i odnajdziemy się na nowo

Kwiaty

Przyszłość jest jak kwiat
który jeszcze nie wyrósł
a ja mogę czuć jego zapach
Przeszłość jest jak kwiat zerwany
którego woń się już ulotniła
Lecz ja Cię kocham teraz
i zrywam Twoje myśli
niczym tulipany
czekając aż wyczują nas anioły
i zabiorą w lepszy świat

Ziarno

Słowa poczarne
o stu sylabach
jak nogi stonogi
pełzające po moim umyśle
Stałem się po to ciszą
by twój krzyk
był moim cieniem
Odzyskam swój głos
gdy ty pokażesz mnie światu
Jak ziarno piasku które
wywołało burzę

Deszcz

Nie wiem czy to jesienna szaruga
ożywiła deszcz czy murga tajemniczo
Krople deszczu zdziwione
otwierają się szeroko
jak oczy przezroczystych przechodniów
A ja ciągle czekam na gościa
bo nawet wiatr owiewa mnie samotnie
Tyle zobaczyłam i tylu mnie widziało
ale nikt nie wszedł do duszy
Więc czekam na kogoś z parasolem
i przekonam deszcz by zostawił nas samych
w zamku miłości z naszych marzeń zbudowanym

Anna Dudek

Oprac. IKa

Apple liderem w zakresie dostępności

Firma Apple wprowadzając swoje produkty na rynek stara się, aby były dostępne dla każdego i wdraża nowe funkcje związane z dostępnością. – Apple zawsze wierzyło, że dostępność jest prawem człowieka, co jest wartością, o której Apple pamięta, pracując nad każdym, nowym produktem – mówi Sarah Herrlinger, dyrektor ds. globalnej polityki dostępności Apple i dodaje: – iPhone stał się najpotężniejszym i najpopularniejszym urządzeniem w historii wspierającym osoby niepełnosprawne i z ograniczoną sprawnością.

Pierwsze próby projektowania uniwersalnego sprzętu firma podjęła w 1984 r., gdy zaimplementowała syntezator mowy do pierwszego Macintosha. Jak oceniają specjaliści rok 2005 był przełomowym w projektowaniu uniwersalnym, wtedy bowiem pojawił się czytnik ekranu VoiceOver. Jest to jedna z najważniejszych funkcji iPhone'a a także systemu operacyjnego macOS, która umożliwia osobie niewidomej samodzielne skonfigurowanie sprzętu. Daje on możliwość regulowania szybkości mówienia tak, aby dopasować czytnik do własnych potrzeb. VoiceOver ma wiele funkcji może np. rozpoznawać i analizować zawartość zdjęć opisując to, co na nich widać, dzięki niemu niewidomy może montować i obrabiać proste filmy w aplikacji iMovie. Czytnik ten daje niewidomemu wybór formy dostarczanych treści. Mogą one być wyświetlane na współpracującym z VoiceOver monitorem brailowskim za pomocą napisów w alfabecie Braille'a lub za pomocą syntezy mowy.

Osoby niedowidzące mogą skorzystać z funkcji zoom, która pozwala uzyskać nawet 20-krotne powiększenie fragmentu lub całości ekranu. Można także dostosować ekran włączając funkcję odwracania kolorów, wyregulowania kontrastu czy wyłączyć skalę szarości, a także wyregulować przezroczystości interfejsu.

Osoby niedosłyszące mogą liczyć na to, że ich urządzenie będzie współpracowało z aparatami słuchowymi. Poza tym, funkcja Live Listen umożliwia zmianę iPhone'a czy iPada w zdalny mikrofon, który wysyła dźwięk do aparatu słuchowego tak, by słyszeć rozmowę nawet w bardzo głośnym pomieszczeniu. Natomiast oglądane materiały wideo mogą być opatrzone podpisami dla osób niesłyszących.

Osoby o ograniczonej motoryce dzięki funkcji sterowania zatrzymaniem w połączeniu z urządzeniami do śledzenia ruchu głowy i oczu, mogą przemieszczać kursor myszki czy nawet zaznaczać elementy na ekranie poprzez wykonywanie delikatnych ruchów ciała. To tylko niektóre z funkcji związanych z dostępnością produktów firmy Apple, która wyznaje zasadę „że technologia powinna być dostępna dla każdego. Najbardziej wydajną technologią na świecie jest technologia, którą każdy, w tym osoby z różnymi niepełnosprawnościami mogą z powodzeniem wykorzystywać do pracy, tworzenia, komunikowania się, utrzymywania formy oraz po prostu do rozrywki. Co za tym idzie, nie projektujemy naszych produktów dla wybranych, ale dla każdego.”

tuk/

W 2021 r. przybędzie 150 wagonów PKP Intercity przystosowanych dla osób z niepełnosprawnościami

Poinformowało o tym w komunikacie PKP Intercity jeszcze w grudniu ub.r. Spółka dodała, że po 2023 roku wszystkie pociągi przewoźnika mają być przystosowane dla osób poruszających się na wózkach.



Spółka przewozowa wskazała, że od początku 2020 roku do PKP Intercity trafiło blisko 130 wagonów przystosowanych do potrzeb osób o ograniczonej możliwości poruszania się. Nadchodzący rok przyniesie dalsze zwiększanie dostępności kolei i wzrost liczby wagonów przystosowanych dla osób z niepełnosprawnościami - podano. Według planów w 2021 roku flota PKP Intercity zostanie wzmocniona blisko 150 nowymi lub zmodernizowanymi wagonami. Wszystkie z nich będą spełniać wymogi TSI PRM w zakresie dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się, a część z nich będzie przystosowana również dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich – czytamy. Spółka podała, że nowością na torach będą modernizowane przez PESA Bydgoszcz wagony COMBO. To wielofunkcyjne pojazdy o podwyższonym standardzie, wyposażone w specjalną przestrzeń dla osób z niepełnosprawnościami, w tym osób poruszających się na wózku, a także miejsca przewidziane dla ich opiekunów. Dodaje, że wagony posiadać będą automatyczne drzwi przedziałowe i bezprogowe podłogi ułatwiające poruszanie się. Stosowane w nich będą oznaczenia Braille'a. Pojazdy będą posiadać również kontrastowe drzwi wejściowe, klamki, poręcze i przyciski, umieszczone na wysokości odpowiedniej dla osób poruszających się na wózkach. Flotę PKP Intercity wzmocni 60 takich wagonów. W najbliższych miesiącach park taborowy przewoźnika zaczną wzmocniać także pierwsze z 81 nowych wagonów, które dla PKP Intercity produkuje H. Cegielski Fabryka Pojazdów Szynowych w Poznaniu. Wszystkie będą dostosowane do przewozu osób z niepełnosprawnościami. Podobnie jak 12 nowoczesnych elektrycznych zespołów trakcyjnych FLIRT, które PKP Intercity kupiło za ponad miliard złotych brutto od firmy Stadler Polska, trwa produkcja pierwszego z 12 pociągów – czytamy. Przewoźnik dodał, że wszystkie będą wyposażone m.in. w platformy ułatwiające wsiadanie podróżnym na wózkach. Dostawa dwóch pierwszych pojazdów jest przewidziana w drugiej połowie 2021 roku. Spółka przypomniała, że od marca 2019 roku dostępny jest dodatkowy numer telefonu: 42 205 45 31 przeznaczony tylko i wyłącznie dla osób z niepełnosprawnościami i o ograniczonej sprawności ruchowej. Po drodze, dzwoniąc na dedykowany numer, mogą zgłosić przejazd osoby z niepełnosprawnością, wypełnić z pomocą konsultanta formularz zgłoszeniowy, a także otrzymać kompleksową informację. Na ten numer pasażerowie mogą także dzwonić w celu uzyskania pomocy, gdyby wystąpiły jakiegokolwiek utrudnienia w trakcie podróży. Dodaje, że szczegółowe informacje oraz porady dotyczące organizacji przejazdu osób z niepełnosprawnością dostępne są na stronie PKP Intercity. W specjalnej zakładce można znaleźć wiele wskazówek ułatwiających zaplanowanie podróży, w tym informacje na temat ustawowych ulg. Dostępna jest także wyszukiwarka połączeń, w której jednym z kryteriów jest dostępność wagonu z platformą/windą dla osób poruszających się na wózkach – czytamy. (PAP)

Longina Grzegórska-Szpyt, fot. PKP Intercity

System do rehabilitacji rąk wyróżniony

W XI edycji ogólnopolskiego konkursu „Student-Wynalazca” wyróżnieni zostali Paweł Gmiterek, student mechatroniki oraz dr inż. Jacek S. Tutak z Politechniki Rzeszowskiej, za system do rehabilitacji rąk.



O kres pandemii ograniczył dostęp do rehabilitacji, wyróżniona praca umożliwia pacjentom poprawne wykonywanie ćwiczeń rąk w domu.

System składa się z aplikacji na telefon z systemem android oraz trzech przyrządów zewnętrznych: wálka, pólkola i joysticka. Aplikacja pokazuje jak prawidłowo wykonać ćwiczenia i kontroluje przebieg rehabilitacji. System jest wyposażony w cztery zestawy ćwiczeń o różnym zakresie i czasie ich wykonywania.

System jest łatwy w obsłudze. W momencie uruchamiania aplikacji pojawia się ekran startowy, który ma zapoznać użytkownika, jak ćwiczyć za pomocą aplikacji. Okno menu głównego daje możliwość wyboru czynności, jaką można wykonać. Graficzne przyciski ułatwiają wybór odpowiedniego zestawu ćwiczeń.

Natomiast przyrządy zewnętrzne wspomagają rehabilitację. Pólkole jest odpowiedzialne za wykonywanie ruchów okrężnych oraz obrotowych dla dwóch rąk jednocześnie, wálka za ruchy obrotowe dla jednej lub dwóch rąk, a joystick umożliwia wykonywanie ruchów okrężnych oraz obrotowych dla jednej ręki z oporem.

Konkurs „Student-wynalazca” jest adresowany do studentów, doktorantów i absolwentów, którzy w trakcie studiów zostali twórcami/współtwórcami wynalazku bądź wzoru użytkowego / przemysłowego chronionego prawem wyłącznym lub zgłoszonego do ochrony w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej albo odpowiednim urzędzie ds. własności przemysłowej za granicą. W tym roku wpłynęło 139 zgłoszeń z 23 uczelni.

Oprac. **kat**,
fot. Beata Motyka / Politechnika Rzeszowska

Urządzenie młodych wynalazców pomoże niewidomym

Licealiści tworzący genialne rozwiązania ułatwiające życie ludzi? Myślicie, że takie historie zdarzają się tylko w filmach albo gdzieś za granicą? To mamy zaskoczenie. Bo ten pomysł powstał w Polsce, tuż obok nas.

Julia Kalinowska oraz Paweł Śpiechowicz byli wówczas w maturalnej klasie II LO w Słupsku. Tam, pod opieką nauczyciela – Krzysztofa Kaługi, stworzyli Dotsnote – projekt drukarki do zapisywania notatek w alfabecie Braille’a. Pomysł zajął drugie miejsce w XIII edycji ogólnopolskiego konkursu „Młody innowator 2019/2020”.

Mało rozwiązań zwykłych potrzeb

Teraz twórcy Dotsnote są już studentami. Julia Kalinowska studiuje na Uniwersytecie Warszawskim (biotechnologia oraz Międzywydziałowe Indywidualne Studia Matematyczno-Przyrodnicze), a Paweł Śpiechowicz – na Politechnice Warszawskiej (lotnictwo i kosmonautyka, Wydział Mechaniczny Energetyki i Lotnictwa).

– Na początku ważny był temat pracy, co do którego byliśmy z Julią zgodni – urządzenie dla osób niepełnosprawnych – opowiada Paweł Śpiechowicz. – Wtedy nie wiedzieliśmy jeszcze o jaki typ urządzenia będzie chodzić, a przede wszystkim – jaki rodzaj niepełnosprawności chcemy wziąć pod uwagę. Trzeba było więc sprawdzić dostępne rozwiązania.

– Sukcesywne zgłębianie tematu doprowadziło nas do wniosku, że w codziennym życiu najbardziej poszkodowane są osoby niewidome lub słabowidzące – wspomina Paweł. – Nie negowaliśmy tutaj w żaden sposób potrzeby rozwoju technologicznego pod kątem innych rodzajów niepełnosprawności. Po prostu rynek oferował zdecydowanie mniej urządzeń przeznaczonych stricte dla osób niewidomych.

W pracy bardzo pomogły zorganizowane przez Julię spotkania z osobami z Fundacji Szansa dla Niewidomych.

– Wyraźnie wskazały, że największym problemem jest brak technologii, która w szybki i przystępny sposób pozwala osobom niewidomym tworzyć papierowe notatki, a osobom pełnosprawnym umożliwia korespondencję z osobami niewidomymi. Chodzi np. o etykiety w sklepach, które nie uwzględniają nazw produktów pismem punktowym czy notatki w biurach zatrudniających osoby niewidome – mówi Paweł.

Dokończyć projekt

Z taką wiedzą młodzi wynalazcy mogli zająć się wymyśleniem konceptu urządzenia. Podzielili się pracą. Julia zajęła się stworzeniem oprogramowania i sterowników, a Paweł – doborom części i zaprojektowaniem złożenia.

Opracowana drukarka wykorzystuje specjalną, papierową taśmę, na której wykonuje otworki, odpowiadające literom z alfabetu Braille’a. Algorytm sprawia, że nie trzeba nic zapisywać. Wystarczy wypowiedzieć na głos słowa lub całe zdania, a urządzenie je zarejestruje i przekształci w tekst, a następnie wydrukuje.

Prace praktyczne, tzn. zbudowanie kompletnego, działającego modelu przerwała pandemia, bo dostęp do potrzebnych części z Chin i Stanów Zjednoczonych był poważnie utrudniony.

– Obecnie myślimy nad wznowieniem i finalizowaniem projektu – zdradza Paweł.

Nie tylko wsparcie technologiczne

Młodzi konstruktorzy chcą, by ich urządzenie było kompaktowe (20 x 20 cm), wygodne w użyciu i tanie w produkcji.

– Urządzenia drukujące notatki pismem Braille’a można kupić, ale są skomplikowane w obsłudze, a ceny zaczynają się od kilkudziesięciu tysięcy złotych – mówi Paweł. – Nasze urządzenie z założenia miało być czymś, co będzie w stanie samodzielnie konfigurować i obsługiwać osoba niepełnosprawna – swojego rodzaju zastępstwem dla aplikacji mobilnych takich jak notatnik, lista zakupów, kalendarz. Dlatego cena powinna odpowiadać cenie średniej klasy smartphone’a.

Twórcom Dotsnote zależy nie tylko na dokończeniu pracy nad swoim urządzeniem, ale także na zwiększaniu świadomości na temat problemów osób niewidomych i słabowidzących.

– Jako społeczeństwo dysponujemy szeregiem dobrych rozwiązań, które zdecydowanie mogłyby uczynić życie tych ludzi łatwiejszym i pozwoliłyby im na pełną samodzielność, ale z tego nie korzystamy – stwierdza Paweł. – To m.in. wspomniana już możliwość dostosowania etykiet w sklepach czy zatrudniania osób niewidomych.

Info: **Politechnika Warszawska**

Nagrodzony prototyp elektronicznej protezy dłoni. Praca nad udoskonaleniem pomysłu

Marcin Gazda, fot. archiwum Agnieszki Tkaczyk

To rozwiązanie będzie niedrogie, dostępne dla każdego i pomoże osobom po amputacjach w powrocie do normalnego funkcjonowania. Tak zakłada Agnieszka Tkaczyk, która otrzymała nagrodę Pro Juvenes w konkursie Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej. Pomysł na prototyp elektronicznej protezy dłoni zaczerpnęła z książek Stanisława Lema. Studentka Politechniki Krakowskiej zamierza zorganizować testy, a już pracuje nad udoskonaleniem koncepcji.

8 listopada 2020 r. odbyła się VIII Gala Nagród Środowiska Studenckiego Pro Juvenes. Tym razem Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej zorganizował wydarzenie w formie zdalnej. Na zakończenie nastąpiło rozstrzygnięcie w kategorii Studentki projektu roku. W niej zwyciężył prototyp elektronicznej protezy dłoni autorstwa Agnieszki Tkaczyk.

– W ogóle nie spodziewałam się, że mój pomysł zyska taki rozgłos, zostanie tak pozytywnie odebrany i doceniony. Nagroda Pro Juvenes jest prestiżowa i nawet o niej nie myślałam. Zgłoszenia były przyjmowane do 23:50, a ja wysłałam o 23:49. Inne projekty miały opisy na pół strony A4, a ja przygotowałam 3 linijki tekstu – mówi studentka inżynierii biomedycznej na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej. Nagrodzony projekt został zrealizowany we współpracy z firmą ABB w ramach 7. edycji Koła Naukowego ABB pod opieką Roberta Fiołka i Artura Zawadzkiego.

Lem inspiruje

25-latką mówi o sobie, że od zawsze coś tworzy. Inspiracji szuka m.in. w literaturze. Duże wrażenie wywarła na niej czytana w szkole podstawowej „Tajemnicza wyspa”. Bohaterowie potrafili sobie świetnie poradzić w trudnych warunkach. Ale pomysł na protezę dłoni pojawił się m.in. dzięki książkom Stanisława Lema. – Tam występowały zdalniaki, takie humanoidalne roboty wydumuszki. Zakładało się kombinizon i można było tym sterować zdalnie, podpinało się elektrody. Zastanowiło mnie, czy dałoby się coś podobnego zrobić np. dla samych rąk. Zainteresowałam się też polepszaniem czy odnawianiem ciała człowieka poprzez technikę. Teraz mamy takie warunki, a kiedyś to było science-fiction – opowiada.



Agnieszka Tkaczyk

Prototyp wydrukowała przy pomocy drukarki 3D. Wiedziała, że w przypadku amputacji dłoni i ewentualnie części przedramienia, pozostałe mięśnie ręki mogą sterować protezą. Jednak one dają słabe impulsy EMG, więc wzmocniła je przez profesjonalne czujniki. Każdy z nich zawiera 3 elektrody. Dwie przykładane są do mięśnia, a trzecia – w neutralnym miejscu na skórze. Sygnały są przekazywane do programu odczytującego wartości progowe wzmocnionych impulsów EMG i kierowane do serwomechanizmów w protezie. A mając kilka czujników, można programować podstawowe gesty.

– Od początku zakładałam ruch wszystkich palców. Kilka czujników było na wstępie do tego zaprogramowanych. Można też na tym etapie, na jakim jest program, wybierać siłę zacisku tej ręki czy ruchy wszystkich palców – informuje studentka Politechniki Krakowskiej.

Czas na testy

Zanim Agnieszka Tkaczyk wystartowała w konkursie, musiała podjąć decyzję dotyczącą pracy inżynierskiej. Wiedziała, że chce zajmować się elektroniczną protezą ręki. Na uczelni przyjęto to entuzjastycznie. Szybko jednak zmierzyla się ze sporym wyzwaniem. – Wcześniej robiłam takie proste ramiona, w małej skali. Uczylałam się tego wszystkiego, a tu musiałam sobie wytyczyć drogę do działającej protezy. Trzeba było zrobić

kosztorys, plan działania i wszystko przemysleć – wspomina.

Początkowo chciała korzystać z najtańszych komponentów, żeby było ją stać na zbudowanie prototypu. Ale wiedziała, że lepiej używać optymalnych rozwiązań, w tym np. profesjonalnych czujników. Musiała zmienić sposób myślenia i to był dla niej najtrudniejszy moment związany z całym projektem. Studentka PK chce, żeby nagrodzony prototyp został sprawdzony przez osobę będącą po amputacji. Rozmawiała już z potencjalnym testerem w tej sprawie. Jednak do spotkania jeszcze nie doszło.

– Ten pan ma protezę z tzw. średniej półki, którą zafundował mu pracodawca. Jedyne co może nią zrobić, to coś chwycić. Powiedział, że w moim prototypie bardzo mu się podoba opcja poruszania wszystkimi palcami. W jego modelu działają tylko 3. Wiem, że trzeba będzie udoskonalić czujniki. One z czasem się zużywają, ponieważ sole mineralne wydzielają się do organizmu – opowiada.

Lepszy model

Obecnie Agnieszka Tkaczyk pracuje nad drugą wersją prototypu w ramach 8. edycji koła naukowego ABB. Projektowane zmiany dotyczą designu i samej konstrukcji. Podejmowane działania związane są z biomimetyką. – Kiedyś zaczęłam się zastanawiać, dlaczego protezy są takie bardzo mechaniczne, np. mają zawiasy na palcach. Postanowiłam więc odtworzyć anatomicznie całą dłoń i sprawdzić jak ona będzie działać. Organizmy żywe mają wiele wspólnego ze sprawnymi technicznymi, są trochę jak roboty biologiczne, tylko skala jest nieporównywalnie mniejsza, natomiast doskonałość większa – podkreśla.

Myśli już o kolejnym prototypie, hybrydzie pierwszego oraz obecnego pomysłu. I właśnie to rozwiązanie próbuje wprowadzić na rynek. Najwcześniej zapewne w 2022 r., ale to zależy od wielu czynników. Na pewno do realizacji planu będzie potrzebowała wsparcia finansowego.

– Chciałabym, żeby proteza kosztowała na początek w granicach 5 tys. zł. Na stronach sklepów internetowych nie ma cen, zazwyczaj trzeba dzwonić. Proteza pana, który ma testować prototyp, kosztowała ok. 45 tys. zł, co mnie zszokowało. Moim zdaniem można to zrobić o wiele niższym kosztem i ułatwić życie osobom po amputacji – podsumowuje.

Jeśli dorabiałeś do świadczenia należy poinformować ZUS o dodatkowych przychodach

Wcześniejsi emeryci i renciści, którzy w 2020 r. pracowali zawodowo, powinni do 1 marca powiadomić ZUS o osiągniętych w ubiegłym roku przychodach oraz o wybranym przez siebie systemie rozliczeniowym – miesięcznym lub rocznym - w zależności od tego, co jest korzystniejsze dla świadczeniobiorcy.

Przychody rozlicza się na podstawie zaświadczenia pracodawcy zatrudniającego emeryta lub rencistę. Osoby opłacające składki same za siebie (np. prowadzący działalność gospodarczą) powinny przedstawić oświadczenie o wysokości przychodu. W przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność za przychód uważa się podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Zaświadczenie czy też oświadczenie należy dostarczyć do oddziału ZUS, który wypłaca emeryturę lub rentę.

W przypadku nie przekazania do ZUS powyższych informacji, wypłata świadczenia może zostać wstrzymana, a nawet ZUS może zażądać zwrotu niesłusznie pobranych świadczeń, gdyż osiągany przez emeryta bądź rencistę przychód może wpływać na zmniejszenie lub zawieszenie świadczenia.

Zmniejszeniu podlega emerytura albo renta, wówczas gdy uzyskany przychód jest większy niż 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kraju. Do zawieszenia świadczenia dochodzi wtedy, gdy przychód przekroczy górną kwotę graniczną, tzn. 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

W 2020 r. kwoty te kształtowały się następująco:

Okres/procent	70 proc.	130 proc.
1-2/2020	3 452,20 zł	6 411,10 zł
3-5/2020	3 639,10 zł	6 758,20 zł
6-8/2020	3 732,10 zł	6 931,00 zł
9-11/2020	3 517,20 zł	6 531,90 zł
12/2020	3 618,30 zł	6 719,70 zł
Roczna kwota przychodu	43 187,90 zł	80 205,20 zł

Gdy przekroczony zostaje próg 70 procent przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie umniejsza się o kwotę przekroczenia, maksymalnie zaś (gdy kwota przekroczenia jest wyższa niż kwota maksymalnego zmniejszenia) o kwotę:

w okresie 1-2/2020

- 599,04 zł dla emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy
- 449,31 zł dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy;
- 509,22 zł dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba.

w okresie 3-12/2020

- 620,37 zł dla emerytury i renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy
- 465,31 zł dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy;
- 527,35 zł dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba.

Emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny, a także osoby, które pobierają z ZUS renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojсковych, których niezdolność do pracy pozostaje w związku ze służbą wojskową oraz renty rodzinne przysługujące po osobach uprawnionych do tych świadczeń, mogą zarabkować bez ograniczeń i nie muszą powiadamiać ZUS o osiąganych zarobkach

Info. **ZUS**

II edycja badania Pracodawca na TAK

Fundacja TAKpełnosprawni zaprasza do udziału w II edycji badania Pracodawca na TAK. Zachęca do wypełnienia ankiety i wpłynięcia na sytuację osób z niepełnosprawnością na rynku pracy

Pracodawca na TAK to kompleksowe i innowacyjne badanie wychodzące naprzeciw potrzebom osób z niepełnosprawnością oraz pracodawcom chcącym budować różnorodne zespoły.

Cele badania:

- poznanie opinii pracodawców na temat zatrudniania pracowników z niepełnosprawnością,
- identyfikacja wyzwań, jakie stoją przed tymi osobami na rynku pracy,
- zaproponowanie narzędzi niezbędnych do zrozumienia i rzeczywistego wsparcia pracodawców i pracowników z niepełnosprawnością,
- sformułowanie praktycznych wskazówek dla obu grup.

Uzyskane odpowiedzi przyczynią się do powstania wartościowego raportu, który będzie stanowił bazę wiedzy i inspiracji zarówno dla pracodawców chcących zatrudniać pracowników z niepełnosprawnością, jak i dla osób z niepełnosprawnością, które chcą być aktywne na otwartym rynku pracy.

Możesz mieć swój ogromny wkład w tę misję. Wystarczy wejść, poświęcić kilka minut i wyrazić swoją opinię w ankietach na stronie fundacji (<https://takpelnosprawni.pl/>) aby realnie wpłynąć na poprawę sytuacji osób z niepełnosprawnością na rynku pracy.

Osoby niewidome i słabowidzące mogą uczestniczyć w badaniu bez ograniczeń, dzięki zgodności kreatora tworzenia ankiet Webankieta.pl z zaleceniami WCAG 2.0, które umożliwiają wypełnianie ankiety przez te osoby przy użyciu programów typu czytnik ekranu.

Do tegorocznego badania zaproszono już m.in.: Związek Pracodawców Lewiatan, Polskie Forum HR, Fundację Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych, Fundację Poland Business Run, Polsko-Niemiecką Izbę Przemysłowo-Handlową (AHK Polska) oraz Brytyjsko-Polską Izbę Handlową (BPCC). Nadzór merytoryczny nad badaniem objęła profesor UAM dr habilitowana Alina Zajadacz.

Fundacja TAKpełnosprawni promuje zatrudnienie i inkluzję osób z niepełnosprawnością na otwartym rynku pracy. Organizacja powstała, aby wspierać dwie ważne grupy: osoby z niepełnosprawnością szukające zatrudnienia oraz świadomych pracodawców gotowych do tworzenia różnorodnych zespołów. Jest instytucją, która wspiera kandydatów i realnie walczy ze stereotypami w polskich firmach. Fundacja jest reprezentantem na Polskę globalnej sieci ILO Global Business and Disability Network – międzynarodowego forum firm oraz organizacji, które wymieniają się praktykami i współpracują na rzecz większej obecności osób z niepełnosprawnością na otwartym rynku pracy. Program został wyróżniony przez World Employment Confederation jako przykład dobrej praktyki w obszarze Social Innovation. Fundacja TAKpełnosprawni powstała w 2020 roku. Wcześniej przez ponad 10 lat projekt funkcjonował tylko jako inicjatywa wewnętrzna Job Impulse Polska. Przez ten czas ewoluował do takich rozmiarów, że podjęto decyzję o wydzieleniu go jako niezależną organizację non-profit.

pr/

W toruńskim „Korczaku” postępują prace

W budynku nowego przedszkola Kujawsko-Pomorskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Janusza Korczaka w Toruniu zakończyły się prace budowlane. Wkrótce ruszy etap wyposażania obiektu. Dzięki trwającej inwestycji podopieczni placówki zyskają również nowoczesne warsztaty kształcenia zawodowego, pierwszy w regionie basen rehabilitacyjny z przeciwpływem oraz internat. Wartość przedsięwzięcia to blisko 34 miliony złotych.



- Dzięki realizowanym inwestycjom dzieci z niepełnosprawnością będą mogły rozwijać się w miejscu z dostosowaną do ich potrzeb infrastrukturą i specjalistycznym sprzętem, a powstające nowoczesne warsztaty zawodowe umożliwią starszym uczniom nabycie umiejętności, które pomogą im w znalezieniu pracy – mówi marszałek Piotr Calbecki.

Na terenie marszałkowskiego ośrodka realizowane są dwa duże projekty, które dotyczą budowy nowego przedszkola wraz z wyposażeniem i dostosowaniem do wychowanków ośrodka placem zabaw oraz rozbudowy placówki o część warsztatową, basen, internat i boisko wielofunkcyjne. We wrześniu ub.r., z udziałem marszałka Piotra Calbeckiego, odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego.

Przedszkole dla dzieci ze specjalnymi potrzebami

Nowe przedszkole przeznaczone jest dla 26 dzieci w wieku od 3 do 7 lat z niepełnosprawnością intelektualną, ruchową, niepełnosprawnościami sprzężonymi, autyzmem, a także z niepełnosprawnościami wzroku i słuchu. Każde dziecko będzie korzystało ze specjalistycznych sal, w których prowadzone będą zajęcia rehabilitacyjne i integracyjne, między innymi integracji sensorycznej, logopedycznej, muzykoterapii, czy aktywności ruchowej i twórczej. Po ukończeniu nauki w przedszkolu każde dziecko będzie mogło kontynuować naukę w szkole specjalnej.

W budynku zakończono prace budowlane. Obecnie trwają przygotowania do etapu wyposażenia obiektu. Przedszkole przyjmie pierwsze maluchy we wrześniu tego roku. Całkowita wartość projektu wynosi 7,8 miliona złotych, z czego 4,4 miliona złotych stanowi dofinansowanie unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020, a 3,4 miliona złotych to środki budżetu województwa.

Nowe pracownice, internat, basen rehabilitacyjny i boiska

Drugi projekt obejmuje budowę nowego kompleksu warsztatów kształcenia zawodowego ze specjalistycznym wyposażeniem, basenu rehabilitacyjnego oraz boiska, a także modernizację internatu i pracowni kształcenia praktycznego.

Wchodząca w skład ośrodka branżowa szkoła I stopnia, kształci uczniów w 11 zawodach: kucharz, cukiernik, fryzjer, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, krawiec, stolarz, monter sieci i instalacji sanitarnych, pracownik pomocniczy obsługi hotelowej, pracownik pomocniczy krawca, pracownik pomocniczy stolarza, asystent fryzjera.

Obecnie w budynku szkoły trwają prace wykończeniowe. Montowane są drzwi wewnętrzne, a na wszystkich kondygnacjach kładziona jest glazura i montowane są grzejniki. Wykonane zostały już wszystkie elewacje w siatce i kleju oraz pokrycia dachowe, a na elewacji wschodniej położony jest tynk cienkowarstwowy. Budynki zyskał już windę, zamontowane zostały okna. Gotowy jest także węzeł centralnego ogrzewania oraz główne przyłącze prądu.

Trwają prace wykończeniowe dachu na budynku internatu. Na trzecim piętrze gotowa jest instalacja elektryczna. Prace hydrauliczne zakończono już na wszystkich kondygnacjach. Trwa końcowy etap budowy windy.

Ośrodek będzie dysponował jedynym w regionie basenem z przeciwpływem, dzięki któremu możliwe jest pływanie w miejscu, co pozytywnie wpływa na rehabilitację narządów ruchu i podnośnikiem, który ułatwia wejście do basenu i pływanie osobom niepełnosprawnym. Obecnie zakończone zostały prace konstrukcyjne basenu. Trwają prace dotyczące zewnętrznej instalacji kanalizacji deszczowej oraz sanitarnej. Całkowita wartość projektu to 25,7 miliona złotych, z czego większość to środki z budżetu województwa, dofinansowanie z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na lata 2014-2020 to 7,6 miliona złotych.

Inwestujemy w rozwój specjalistycznych placówek edukacyjnych

Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Janusza Korczaka w Toruniu to jedna z trzech instytucji edukacji prowadzonych przez samorząd województwa kujawsko-pomorskiego skierowanych do uczniów ze specjalnymi potrzebami. W drugim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. gen. Stanisława Maczka w Bydgoszczy trwają zaawansowane prace na budowie nowego budynku warsztatów praktycznej nauki zawodu. Wkrótce ruszy etap wyposażania sal w nowoczesne sprzęty. Zajęcia w nowym budynku rozpoczną się wiosną. Po raz pierwszy w kraju osoby niesłyszące będą mogły kształcić się w zawodzie technik dentystyczny. Odbiór techniczny obiektu odbył się w listopadzie. Wartość inwestycji to ponad 11 milionów złotych.

W 2019 roku zakończyliśmy marszałkowski projekt „Mistrz zawodu w nowoczesnym warsztacie” w Kujawsko-Pomorskim Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille’a w Bydgoszczy. W ramach projektu zmodernizowano dwanaście pracowni zawodowych i utworzono dwie nowe. Każda została wyposażona w specjalistyczny sprzęt, pomoce dydaktyczne i nowoczesne oprogramowanie. Wartość projektu to 3,8 miliona złotych. W ramach kolejnego przedsięwzięcia w specjalnie do tego celu zaadaptowanym budynku, przekazanym przez władze miasta, powstanie nowe przedszkole dla 21 dzieci z niepełnosprawnościami. Trwa kompletowanie pozwoleń niezbędnych do rozpoczęcia prac budowlanych.

Info:

Kujawsko-Pomorski Urząd Marszałkowski

Nie ma planów likwidacji poradni psychologiczno-pedagogicznych i szkół

...powiedział 24 lutego minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek na konferencji prasowej. Jak mówił, są to ważne placówki z imponującym dorobkiem i potencjałem. Dodał, że będą one wspierane.

— Od długiego już czasu trwają prace w ministerstwie — wcześniej Ministerstwie Edukacji Narodowej, a teraz Ministerstwie Edukacji i Nauki — połączone z pracą innych resortów: Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Rodziny (i Polityki Społecznej), mierzące od tego, żeby edukacja była jak najbardziej efektywna dla wszystkich dzieci, zarówno tych, które cieszą się pełną sprawnością, jak i tych, które mają różne dolegliwości i orzeczenia o niepełnosprawności — poinformował szef MEiN.

Dodał, że przy okazji tej pracy pojawiło się ostatnio wiele fałszywych informacji, które chce zdementować.

— Fake news, który pojawia się w przestrzeni publicznej i niestety jest kolportowany przez rozmaite środowiska, polega na tym, że rzekomo trwają prace nad zlikwidowaniem poradni psychologiczno-pedagogicznych i nad zlikwidowaniem statusu nauczyciela, pracownika poradni psychologiczno-pedagogicznych. Otóż otwarcie mówię: nie, to nieprawda, nie ma planów likwidacji poradni psychologiczno-pedagogicznych, nie ma planów likwidacji również statusu nauczyciela pracownika poradni psychologiczno-pedagogicznych — podkreślił Czarnek.

Wskazał, że to na poradniach psychologiczno-pedagogicznych spoczywa teraz ogromny ciężar pomocy i wspierania dzieci z niepełnosprawnościami. — Ta funkcja zostanie utrzymana, bo mamy podmiot, który sobie doskonale z tym radzi. Chcemy wspierać działalność poradni psychologiczno-pedagogicznych — zapewnił minister edukacji i nauki. — Drugi fake news, który pojawił się w ostatnich dniach i tygodniach w przestrzeni publicznej, to rzekoma informacja o planie likwidacji szkół specjalnych. Nie, nie ma takich planów. Polska cieszy się znakomitą systemem szkół specjalnych, jest ich ponad 2 tys. w Polsce. Zajmują się one edukacją dzieci z najcięższymi niepełnosprawnościami i dzięki znakomitemu funkcjonowaniu i ciagle mu rozwijaniu się szkół specjalnych, te dzieci rzeczywiście znajdują tam warunki do edukacji pomimo swoich, nieraz bardzo ciężkich, niepełnosprawności — mówił Czarnek.

Oceniał, że dorobek szkół specjalnych w Polsce jest imponujący. — I ten dorobek będzie wykorzystywany na większą jeszcze skalę, bo jesteśmy przekonani, że potencjał, jaki drzemie w szkołach specjalnych, w szkolnictwie specjalnym i potencjał, który drzemie we wszystkich tych, którzy zajmują się szkolnictwem specjalnym: nauczycielach, pedagogach, naukowcach, jest imponujący i może być wykorzystany jeszcze bardziej na rzecz kształcenia dzieci z niepełnosprawnościami — mówił. — Nie ma planów likwidacji szkół specjalnych. Są plany wzmocnienia szkół specjalnych i uwolnienia potencjału drzemiącego w szkołach specjalnych — podkreślił.

Jak mówił, mimo to jest szereg mankamentów w zakresie kształcenia dzieci z niepełnosprawnościami i opieki nad nimi od samego początku ich życia. — Pracujemy nad tym, aby wszystkie te dzieci, które urodziły się z niepełnosprawnościami, mogły wieść szczęśliwe życie przez to, że państwo wychodzi naprzeciw ich potrzebom, potrzebom ich rodzin, wspomaga je od samego początku /.../ — poinformował szef MEiN.

Jak mówił, chodzi o to by opieka nad takim dzieckiem była kompleksowa i by rodzice nie musieli jej szukać. — To państwo powinno natychmiast odnaleźć tych rodziców i pomóc im od początku ułożyć sobie życie w tych warunkach, w jakich się znaleźli. Pomóc im rzeczywiście zaopiekować się tym dzieckiem z niepełnosprawnościami takimi, jakimi zostało ono obdarzone — dodał Czarnek.

— Chcemy zatem wzmocnić rolę poradni psychologiczno-pedagogicznych i placówek specjalnych. Chcemy, by powstała kompleksowa pomoc dla każdego dziecka i ucznia, szczególnie z niepełnosprawnościami, i to od samego początku, od momentu kiedy wraca ze szpitala po urodzeniu. Chcemy znaleźć nową, lepszą formułę wsparcia wypracowaną przez ekspertów i praktyków. Chcemy ustalić określone standardy zatrudnienia w szkołach i placówkach, psychologa, pedagoga specjalnego, doradcy i logopedy — poinformował. Podał, że to wszystko będzie robione na bazie poradni psychologiczno-pedagogicznych i szkół specjalnych.



Szef MEiN podkreślił, że w Polsce jest „znakomicie wykształcony dwutorowy system kształcenia dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością i potrzebą kształcenia specjalnego”. — To jest system szkół specjalnych, które zajmują się znakomicie dziećmi, które obdarzone są niestety niepełnosprawnością w znacznym stopniu, w ciężkim stopniu. Dzieci z lekką niepełnosprawnością zazwyczaj uczestniczą w tradycyjnym nauczaniu w szkołach ogólnodostępnych. Ten dwutorowy system pozostanie, nikt go nie zlikwiduje. Jakiegokolwiek ideologiczne mrzonki, które mówią, że trzeba zlikwidować szkoły specjalne, bo tylko w szkolnictwie ogólnodostępnym jest miejsce dla wszystkich, ze wszystkimi niepełnosprawnościami, są kompletnie nierealne. Szkoły specjalne są nam ogromnie potrzebne do tego, żeby dzieci z niepełnosprawnościami wszystkimi mogły się kształcić tak, jak jest to im potrzebne — powiedział.

Zapowiedział też, że na jesieni 2021 r. rozpoczną działalność w formie pilotażu Specjalistyczne Centra Wspierania Edukacji Włączającej (SCWEW). Ich działalność będzie skupiała się na wsparciu szkół w lepszej organizacji edukacji włączającej. Pilotaż będzie trwał dwa lata. Nabór do niego rozpocznie się w kwietniu. Będzie w nim uczestniczyło 16 placówek — szkół specjalnych. — Będziemy badać w nim jak wykorzystać doświadczenie szkół specjalnych, wiedzę i umiejętności nauczycieli szkół specjalnych, tak by również te dzieci, które dzisiaj są w szkołach ogólnodostępnych mogły otrzymywać większe wsparcie i lepszą edukację, na wyższym poziomie — poinformował.

Wiceminister edukacji i nauki Marzena Machałek wskazała, że praca nad systemem

specjalnych

wsparcia jest bardzo ważna, gdyż każde dziecko, w każdej klasie ma zróżnicowane potrzeby edukacyjne. — Około 30 proc. uczniów w szkołach doświadcza różnych problemów, problemów natury społecznej, psychicznej, czy natury biologicznej. Te dzieci w szkole ogólnodostępnej potrzebują wsparcia psychologiczno-pedagogicznego. To wsparcie powinno być jak najwyższej jakości w oparciu o dobrą diagnozę tych potrzeb i dobrze skierowane środki — powiedziała Machałek. Jak informuje MEiN ok. 34 proc. uczniów w szkołach, czyli ponad 2 mln uczniów, jest objętych pomocą poradni psychologiczno-pedagogicznych.

— Wiemy też na ponad 200 tys. uczniów, którzy mają orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, 70 proc. uczy się w szkołach ogólnodostępnych — podała wiceminister. Zapewniła, że na realizację tych zadań zapewnione zostały środki: na Specjalistyczne Centra Wspierania Edukacji Włączającej 30 mln zł, a na kształcenie nauczycieli 50 mln zł. — Nieprawdą jest, że tu cokolwiek jest robione bezkosztowo — powiedziała Machałek. — Nad tym wszystkim pracujemy, dyskutujemy. Przygotowujemy założenia do ustawy. Jeszcze nic nie jest przesądzone, a na pewno nie jest prawdą, że cokolwiek chcemy likwidować — zaznaczyła.

— Nie ma jeszcze żadnego projektu ustawy. My dyskutujemy nad tym jak w sposób najpełniejszy dotrzeć do rodziców i dzieci z niepełnosprawnościami od samego początku, jak poprowadzić ich rehabilitację, opiekę i wsparcie dla rodzin, tak, by rodzice nie musieli szukać na własną rękę tego, co jest dzisiaj, tylko, żeby to, co państwo oferuje mogło do nich dotrzeć w jeszcze większym zakresie, automatycznie — wskazał Czarnek. — Chcemy również żeby szkoły specjalne rozwijały się — dodał.

— To co jest przedmiotem również naszych prac, to postulaty ze strony środowiska szkół specjalnych ażeby ewentualnie pomyśleć nad zmianą nazwy z „szkół specjalne” na „szkoły specjalistyczne”, bo to jest rzeczywiście bardziej adekwatne nazwa do zakresu prac, znakomitych prac, jakie w szkolnictwie specjalnym się wykonuje — powiedział szef MEiN. (PAP)

Danuta Starzyńska-Rosiecka,
fot. Karolina Kasprzak / archiwum NS

Coraz więcej dzieci ma problemy zdrowotne związane z nauczaniem zdalnym

Coraz więcej dzieci, które z powodu nauczania zdalnego spędzają w pozycji siedzącej od 4 do 10 godzin dziennie, odczuwa dolegliwości bólowe — powiedział PAP fizjoterapeuta Adam Markiewicz z Kliniki Neurologii Rozwojowej i Epileptologii Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki.



— Do naszej kliniki przychodzi coraz więcej dzieci z dolegliwościami bólowymi. Gdy szukamy przyczyny, odkrywamy u nich wady postawy, małą ruchomość kręgosłupa, przykurcze. Z wywiadu wynika, że dzieci, przede wszystkim w związku z nauczaniem zdalnym, spędzają teraz od 4 do 10 godzin w pozycji siedzącej przy komputerach. Z rozmów z rodzicami wynika, że im wyższa klasa, tym dłuższy czas spędzany przed ekranem — powiedział PAP fizjoterapeuta Adam Markiewicz.

Dr Łukasz Przysło i mgr Adam Markiewicz z Kliniki Neurologii Rozwojowej i Epileptologii Instytutu CZMP we współpracy ze specjalistami z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi chcą zbadać wpływ pandemii COVID-19 na sprawność fizyczną i postawę dzieci w wieku 7–14 lat. Nabór do badania, które ma objąć ok. 100 uczestników, już się rozpoczął i potrwa do 22 grudnia, m.in. można zgłaszać się telefonicznie pod numerem 609-050-105.

— Będziemy oceniać ich postawę m.in. przy użyciu skoliometru — urządzenia do badania krzywizny kręgosłupa, a także metody punktowania według Kasperczyka. Będzie też kilka testów funkcjonalnych, pomiary wagi, wzrostu, odżywienia. Wszystko poprzedzone zostanie wywiadem, dlatego wizyta trwać będzie około godziny. W dalszej kolejności przewidujemy badania analityczne, m.in. lipidogram, witamina D oraz test na przeciwciała w kierunku SARS-CoV-2, bo przewidujemy, że dotrze do nas wiele dzieci, które już przeszły to zakażenie — wyjaśnił Markiewicz.

Zdaniem fizjoterapeuty, próby zdalnego prowadzenia zajęć wychowania fizycznego nie zastępują prawdziwych lekcji, podczas których dochodzi do interakcji i współzawodnictwa z rówieśnikami. Z kolei brak ruchu spowodowany koniecznością utrzymywania przez dłuższy czas pozycji siedzącej ma poważny wpływ na zdrowie dzieci i młodzieży.

— Powstają i nasilają się wady postawy, np. skolioza, której zaniedbanie w wieku rozwojowym może prowadzić do konieczności jej korekcji poprzez bardzo skomplikowaną operację chirurgiczną. Problemem mogą być też zerwania więzadeł krzyżowych, przykurcze, bóle głowy, nadciśnienie tętnicze czy zwiększona męczliwość. Nie wolno zapominać o całym spektrum chorób wynikających z izolacji — jak obniżenie nastroju, depresja — zaznaczył.

W opinii eksperta profilaktyka nie wymaga skomplikowanych działań. Musi być jednak stosowana konsekwentnie.

— To zabrzmi nienaukowo, ale naprawdę wystarczy robić cokolwiek, np. zmieniać pozycję. Nie powinniśmy utrzymywać jednej pozycji dłużej niż przez 15–20 minut. Wystarczy wstać, zrobić kilka kroków, przysiadów, pompek. Potrzebny jest ruch. Niestety, ekran komputera wciąga. Oczywiście dobrze jest przyjąć pewien program i każdego dnia wykonywać zestaw ćwiczeń, ale nie oszukujemy się — najczęściej mało kto wprowadza to w życie — dodał.

Drugim istotnym czynnikiem jest ergonomia miejsca pracy. Wszyscy pacjenci, którzy zgłaszają się do Kliniki Neurologii Rozwojowej w ICZMP otrzymują arkusz postępowania domowego, a w nim najważniejsze wskazówki, jak dostosować do wzrostu dziecka m.in. biurko i krzesło.

— Po uruchomieniu szkół chcemy zbadać naszych pacjentów jeszcze raz, by sprawdzić, jaki jest stan ich zdrowia po czterech miesiącach. Jeśli zaobserwujemy progres wad i dysfunkcji, wdrożymy postępowanie rehabilitacyjne i każdy wyjdzie od nas ze zindywidualizowanym programem ćwiczeń — podkreślił Markiewicz. (PAP)

Agnieszka Grzelak-Michałowska,
fot. freepik.com

Fontanna na Skwerze Kościuszki w Gdyni

Moje wielkie, polskie wakacje

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Tegoroczne wakacje dla wielu z nas miały wyglądać inaczej. Pandemia bezpardonowo zweryfikowała nasze plany. Odwołane loty, ciągle dynamiczna sytuacja związana z zagrożeniem i różne obostrzenia sprawiły, że dalekie podróże trzeba odłożyć na bezpieczniejsze czasy. Ale przecież i nasz kraj ma wiele do zaoferowania.

W ostatnich tygodniach sporo wędrowałam po Polsce, zachwycając się miejscami mniej lub bardziej znanymi, podziwiając pieczołowitość z jaką odnowiono wiele zabytków, kreatywność autorów reklam („ceny sponiewierane koronawirusem”), zakątki, gdzie natura odsłania piękno w całej swojej krasie. Oto kilka miejsc, które odwiedziłam w czasie moich letnich podróży. Wybór jest niedoskonały, subiektywny

i jestem przekonana, że każdy z Czytelników mógłby tę listę znacznie wydłużyć i wzbogacić o swoje doświadczenia.

Zduńska Wola, Skansen Lokomotyw i Urzędzeń Technicznych

Coś *pro domo sua*, czyli o jednej z atrakcji mojego rodzinnego i coraz piękniejszego miasta. Zduńska Wola to duży węzeł kolejowy. Tutaj krzyżuje się wiele szlaków. W Karsznicach,

dzielnicy kolejarzy, naznaczonej stukotem pociągów i romantyczną wizją dalekich podróży, znajduje się nie lada atrakcja – Skansen Lokomotyw i Urzędzeń Technicznych. Placówka istnieje od 1993 roku. Jest tu 14 lokomotyw, pług wirowy produkcji niemieckiej, dźwig parowy samojedźny armii amerykańskiej z 1942 roku, kolejka linowo-terenowa na Gubałówkę oraz kilka urządzeń kolejowych. Skansen jest filią Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola i dzięki zaangażowaniu lokalnych władz i pasjonatów kolejnictwa stał się swego rodzaju wizytówką kolejarskiego osiedla, a także miasta i regionu. Warto zjechać z trasy S8, by zobaczyć tę lokalną atrakcję.

Kudowa Zdrój, Park Zdrojowy

Polskie uzdrowiska są przepiękne i każde z nich ma swój urok, historię i coś niepowtarzalnego. W Kudowie zachwylił mnie park, w którym można poczuć się jak w egzotycznym kurorcie. A to za sprawą licznych palm, które zdobią serce kurortu od marca do października. Park zdrojowy zajmuje powierzchnię prawie 13 hektarów, a jego początki sięgają

XVIII wieku, kiedy to w miejscu wypływu źródeł mineralnych, u podnóża Góry Parkowej powstały pierwsze założenia na wzór parków angielskich. Wiele okazów ma status pomników przyrody, np. świerk sudecki, buk purpurowy, jesion wyniosły. Jest tu – jak na uzdrowisko przystało – pijalnia wód, muszla koncertowa, a także liczne alejki, ścieżki spacerowe, pośród których znajdziemy przytulne kafejki, stoiska z ładnym rękodziełem, kolorowe rabatki (niektóre w bardzo wyszukanych formach). W Kudowie kręcono nieco już zapomniany (a wart przypomnienia!) serial pt. „Hotel Polanów i jego goście”. Scenariusz filmu został oparty na powieści biograficznej pisarza i dziennikarza urodzonego w Kudowie – Jana Koplowitza.

Śmiałów, Muzeum im. Adama Mickiewicza

Śmiałów leży pośród pól i lasów w województwie wielkopolskim, niedaleko Jarocina. W klasycystycznym pałacu pochodzącym z końca XVIII wieku mieści się Muzeum im. Adama Mickiewicza (oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu). Zbudowany na planie podkowy, posiada monumentalny portyk joński, arkadowe galerie, strojne panoplia oraz charakterystyczne oficyny z łamanymi dachami. Otoczony jest pięknym parkiem w stylu angielskim, w którym znajduje

się uroczy ogródek Zosi. W 1831 roku zatrzymał się tutaj Adam Mickiewicz i to właśnie w Śmiałowie wieszcz podobno znalazł inspiracje dla niektórych wątków i postaci „Pana Tadeusza”. Muzeum posiada bogate zbiory, pośród których można odnaleźć różne wydania naszej narodowej epopei, a nawet róg Wojskiego i cymbały Jankiela. Do wejścia prowadzi kilka stopni, a teren wokół pałacu wysypany jest drobnymi kamieniami, co utrudnia poruszanie się na wózku inwalidzkim, ale obsługa oferuje pomoc, a niezwykle wnętrza rekompensują tę niedogodność.

Gdańsk, ul. Długa oraz Długi Targ

Trójmiasto to prawdziwa perełka i duma naszego kraju. Miejsc i atrakcji jest tu tak wiele, że nic dziwnego, że region przyciąga tych, którzy poszukują czegoś fascynującego, inspirującego lub po prostu pięknego. Najbardziej reprezentacyjną częścią zabytkowego Gdańska jest ulica Długa wraz z Długim Targiem. Wchodząc przez Złotą Bramę wkraczamy w świat dawnych patrycjuszów i kupców, gdyż był to niegdyś trakt handlowy. I dziś znajdują się tutaj stoiska handlowe, eleganckie kawiarnie, a liczni artyści prezentują swoje umiejętności lub dzieła. Kiedyś wykonywano tu również egzekucje czarownic, złoczyńców,

heretyków. Bez wątplenia znaczące miejsce. Pod fontanną Neptuna przy Dworze Artusa turyści fotografują się szczególnie chętnie, bo zarówno pomnik, jak i atmosfera panująca wokół warte są zatrzymania w kadrze i pamięci. Piękne kamienice o wąskich fasadach są bogato zdobione herbami, alegorycznymi figurami i postaciami antycznych bohaterów. Dominującą budowlą jest Ratusz Głównego Miasta, którego najstarsze fragmenty pochodzą z XIV wieku. Napoleon Bonaparte powiedział: „Gdańsk jest kluczem do wszystkiego”. Co miał na myśli? A to już warto odkrywać na własną rękę.

Powsin, Ogród Botaniczny PAN

Ogrody botaniczne w Polsce to miejsca wyjątkowo urokliwe. Jednym z nich jest Centrum Zachowania Różnorodności Biologicznej PAN w Warszawie (bo tak brzmi pełna nazwa tego ogrodu). Na powierzchni ok. 40 hektarów zgromadzono tysiące gatunków roślin, które o każdej porze roku zachwycają swoim niepowtarzalnym pięknem i różnorodnością. W ogrodzie znajduje się arboretum



Przy wejściu do Skansenu Lokomotyw w Karsznicach



Park w Kudowie Zdroju



Autorka na tle zamku w Mosznej



W Ogrodzie Botanicznym PAN w Powsinie



Artur Rubinstein przy Piotrkowskiej

z wyjątkowymi okazami (np. cedr himalajski, mamutowiec olbrzymi, cypryski błotne, etc.). Tuż obok jest kolekcja roślin wrzosowatych. Wędrując dalej, trafimy do rożarium (590 gatunków!), znajdziemy też rośliny użytkowe, zioła, a nawet ogród warzywny. Cały teren jest ciekawie zaaranżowany – wzniesienia, kaskady wodne, zacienione alejki pozwalają odetchnąć od zgiełku codzienności i ...zachować konieczny dystans w czasach pandemii. Na terenie ogrodu znajduje się rodzinny dom Wojciecha Fangora – światowej sławy malarza, grafika i plakacisty. Obecnie mieści się tu galeria sztuki zwana „Fangorówką”. Do niewątpliwie popularności ogrodu przyczynia się dr Artur Zagajewski, który w telewizji i w filmach prezentowanych w internecie opowiada o roślinach i przyrodzie z niezwykłą pasją, a o swojej pracy w ogrodzie mówi: „Cały dzień spędzam w raju”.

Łódź, ul. Piotrkowska

Łódzka Piętna jest nie tylko wizytówką miasta, ale i najdłuższym deptakiem (ponad 4 km) w Polsce (a podobno i w Europie!). Mieszczą się tu liczne sklepy, puby, kluby. W ciągu całego roku Piotrkowska jest miejscem festiwalu, jarmarków, pokazów. Miejmy nadzieję, że imprezy takie jak Festiwal Sztuk Ulicznych i Magii „Hokus Pokus”, Light Move Festival, czy Songwriter Festival wkrótce wrócą na Piętnę. Spoglądając w górę zobaczymy zachwycające detale kamienic

– wykusze, płaskorzeźby, figurki, a bacznie patrząc pod nogi, dostrzeżemy, że maszerujemy Aleją Gwiazd nawiązującą do filmowego dziedzictwa. Spotkać tu możemy chyba wszystkie style architektoniczne, jakie pojawiły się na naszych ziemiach od drugiej połowy XIX do wybuchu drugiej wojny światowej. Ten eklektyzm sprawia, że mamy do czynienia z jednym z najpiękniejszych miejskich zespołów zabytkowych w kraju. Niewątpliwą atrakcją ulicy jest też Galeria Wielkich Łódzian, czyli słynne rzeźby upamiętniające sławne osoby. Są wśród nich m.in.: fortepian Rubinsteina, ławeczka Tuwima, kuferek Reymonta. David Lynch, słynny reżyser bywający w tym najbardziej filmowym z polskich miast, powiedział: „Podoba mi się, w jaki sposób Łódź wygląda w dzień i jak prezentuje się w nocy. Łódź sprawiła, że zacząłem marzyć”.

Moszna, zamek

Jeśli chcecie poczuć się jak w bajce, zobaczyć scenerię, która może stanowić gotową scenografię do filmów Disneya lub ilustrację baśni braci Grimm lub Andersena, to musicie wybrać się do Moszny! W tej niewielkiej wsi znajduje się jedna z największych atrakcji województwa opolskiego. Według legendy w czasach średniowiecznych Moszna należała do zakonu Templariuszy. Początki barokowego pałacu sięgają połowy XVIII wieku. Do końca wojny mieszkali w nim ostatni właściciele, którzy uciekli do Niemiec przed nadchodzącą Armią Czerwoną.

W czasie stacjonowania wojsk radzieckich większość dzieł sztuki wywieziono lub zdewastowano. Obecnie jest to piękny obiekt, odrestaurowany z ogromną pieczołowitością. Mieści się tu również hotel i restauracja. Zamek jest przystosowany dla osób z niepełnosprawnością, a samochodem można podjechać dość blisko wejścia. Znajduje się tu również piękny, rozległy park. W lipcu było tam bardzo dużo kwiatów, a podziwiać zamek można było również z leżaków, które miejscowa kawiarenka udostępnia w sezonie. A jest czym się zachwycać – 99 wież, piękne schody, taras, a w środku imponujący gabinet hrabiego, sala balowa, kaplica, jadalnia, a wszędzie piękne detale, zdobienia, boazerie, witraże, żyrandole. Zamkowa restauracja to też bardzo stylowe miejsce

Tubądzin, Muzeum Walewskich

Niedaleko Sieradza znajduje się prawdziwa, urokliwa perełka. To dworek zbudowany w XVIII wieku, od końca

Moje wielkie,



Portret Marii Walewskiej w Muzeum w Tubądzinie



Autorka przy portrecie A. Mickiewicza w Śmielowie

polskie wakacje

XIX wieku należący do rodziny Walewskich, której najbardziej znaną przedstawicielką jest Maria z Łączyńskich Walewska, wielka miłość cesarza Napoleona. W dworze prezentowane są charakterystyczne wnętrza dworskie – salon, bawialnia, biblioteka, sypialnia, gabinet z przełomu XIX-XX wieku. Znaczącą część ekspozycji stanowią uratowane z zawieruchy wojennej pozostałości dawnej kolekcji Kazimierza S. Walewskiego, z ponad stu portretami rodziny, wśród których uwagę przyciąga obraz prezentujący samą Marię Walewską. Mnie urzekł szczególny eksponat – pantofelki ukochanej Napoleona; satynowe, o pięknym kroju, ale i delikatne, jakby stworzone dla kobiety, która jest często noszona na rękach. Otoczony zabytkowym parkiem dwór jest filią Muzeum Okręgowego w Sieradzu. Odbývają się tu różne imprezy, koncerty. W Tubądzinie miała miejsce również promocja jednej z moich książek – idealna sceneria dla prezentacji poezji i sztuki. Napoleon Bonaparte powiedział: „Światem rządzi wyobraźnia”. A w tym miejscu warto pozwolić jej wodze i poczuć ducha epoki.



Reklama w jednym z butików



Kamienica przy długim Targu

Gdynia, Skwer Kościuszki

To jedno z ulubionych miejsc zarówno mieszkańców, jak i turystów. Tutaj cumują Dar Pomorza, ORP Błyskawica, a tuż nieopodal jest Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie. Tu znajduje się również przystań żeglugi pasażerskiej. Przestrzeń, morska bryza i malownicze otoczenie składają się na niewątpliwą urok tej części Trójmiasta. Warto zrobić sobie dłuższy spacer (np. od placu Kaszubskiego w kierunku nabrzeża), gdyż po drodze zobaczymy to, co składa się na piękno Gdyni – miasta powstałego z morza i marzeń – koło widokowe, z którego można podziwiać panoramę okolicy, pomniki, fontanny, ukwiecone skwerki, przytulne knajpki. Gdynia to miasto nowe, ale bez nachalnej nowoczesności, ciekawe architektonicznie, ale nie skażone powszechną „betonozą”. Budowa Gdyni, „okna na świat”, była największą inwestycją przedwojennej Polski.

Dhaka, Bangladesz

Skąd w artykule o atrakcjach naszego kraju wziął się Bangladesz? A chodzi rzeczywiście o kraj położony w Azji Południowej. Otóż 21 września ub. r. miałam zaszczyt i przyjemność brać udział w Międzynarodowym Festiwalu Poetyckim w Bangladeszu. Była to 25. edycja, w której



Plakat promujący Międzynarodowy Festiwal Poetycki w Dhace

zaprezentowano twórczość kilku poetek z Polski. Program był transmitowany na żywo, online, prezentacja i rozmowy odbywały się po angielsku. Pomysłodawcą, moderatorem i elokwentnym prowadzącym tych niezwykłych spotkań jest profesor literatury z uniwersytetu w Dhace Masud Uzzaman. Miałymy okazję zaprezentować kilka swoich wierszy oraz podzielić się poglądami na temat poezji. Profesor

M. Uzzaman sam jest poetą, wydawcą i tłumaczem. Przedstawił naszą twórczość również w języku bengalskim. Wybrane wiersze ukażą się wkrótce w antologii podsumowującej festiwal. Okazało się, że poezja nie zna granic, a interesującą podróż intelektualną można odbyć nawet w zaciszu własnego domu.

Lilla Latus,
fot. archiwum autorki

Mateusz Rudyk podpisał kontrakt z Team Novo Nordisk

Team Novo Nordisk, pierwszy na świecie zespół zawodowych kolarzy z cukrzycą, podpisał kontrakt na sezon 2021 ze złotym medalistą Mistrzostw Europy UEC 2016 w sprincie drużynowym – Mateuszem Rudykiem. U kolarza zdiagnozowano cukrzycę typu 1 w wieku 12 lat.

Mateusz Rudyk pod skrzydłami Team Novo Nordisk będzie przygotowywał się do udziału w nadchodzących Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Rudyk dołącza do 18-krotnej mistrzyni USA – Mandy Marquardt, jako drugi zawodowy sportowiec torowy wspierany przez Team Novo Nordisk.

– Dołączenie do Team Novo Nordisk jest ważnym etapem w mojej karierze. Zespół składa się z kolarzy z cukrzycą takich jak ja, co pokazuje, że choroba nie stoi na przeszkodzie, aby być zawodowcem i osiągać świetne wyniki sportowe – mówi Mateusz Rudyk. – Igrzyska Olimpijskie są moim priorytetem. Chcę walczyć o medal i wierzę, że uda mi się go zdobyć. Moim celem jest pokazanie innym pacjentom, że cukrzyca nie jest ani ograniczeniem, ani przeszkodą w osiąganiu wyników sportowych na światowym poziomie – dodaje zawodnik. Mateusz Rudyk jest zdobywcą brązowego medalu w sprincie indywidualnym na Mistrzostwach Świata 2019 w Pruszkowie i brązowego medalu w sprincie indywidualnym na Mistrzostwach Europy 2019 w Apeldoorn.

– Przede wszystkim Mateusz jest świetnym, zorientowanym na cel, młodym człowiekiem, którego wielkim marzeniem jest start na Igrzyskach w Tokio – mówi CEO Team Novo Nordisk, Phil Southerland. – Fakt, że do zespołu dołącza jeden z najlepszych sprinterów na świecie jest dla nas ogromną motywacją i wyróżnieniem. Mateusz i Mandy zaprzyjaźnili się – myślę, że mamy szansę na sukces olimpijski zarówno w kategorii mężczyzn, jak i kobiet, co dla Novo Nordisk byłoby spełnieniem marzeń – dodaje Southerland.

– Mateuszowi nie chodzi tylko o zdobycie medalu – chce również zaprezentować się, jako sportowiec, który edukuje i inspirowa społeczność diabetologiczną. Nie mogę się doczekać współpracy z nim i wspierania go nie tylko pod kątem sportu, ale także realizacji celów, które przyświecają ambasadorom idei Team Novo Nordisk. Razem jesteśmy silniejsi. Razem możemy skuteczniej komunikować nasze przesłanie. Razem będziemy zmieniać świat i walczyć z cukrzycą – tłumaczy Phil Southerland.



Rok 2021 jest bardzo ważny dla pacjentów diabetologicznych, ponieważ obchodzone jest w nim 100-lecie wynalezienia insuliny, co bez wątpienia było kamieniem milowym w rozwoju medycyny. – 2021 to ważny rok dla każdego diabetyka. Jeśli insulina nie została odkryta, życie z cukrzycą mogłoby obecnie wyglądać zupełnie inaczej. Nawet nie chcę sobie tego wyobrażać. Insulina towarzyszy mi od zawsze i jest jednym z najważniejszych elementów życia z cukrzycą – mówi Mateusz.

Początki wspólnej historii

Pierwszy kontakt Mateusza z Team Novo Nordisk miał miejsce lata temu, kiedy był gościem w firmowym autobusie podczas Tour de Pologne. Wówczas machina ruszyła i drużyna zyskała nowego zawodnika.

– Mateusza poznaliśmy kilka lat temu podczas Tour de Pologne – mówi Vassili Davidenko, General Manager w Team Novo Nordisk. – Jest to jeden z najlepszych sprinterów na świecie, który dowodzi, że nawet mając cukrzycę, wszystko jest możliwe. 2021 to rok olimpijski, w którym obchodzimy również 100-lecie odkrycia insuliny. Czy jest lepszy sposób na podkreślenie znaczenia tego odkrycia niż osiągnięcie dobrego wyniku Team Novo Nordisk na olimpiadzie?

– Chcemy zapewnić Mateuszowi niezbędne wsparcie, którego potrzebuje, aby zrealizować cele i pokazać przez to ludziom na całym świecie, że cukrzyca nie jest barierą w osiąganiu olimpijskich sukcesów – dodaje Davidenko.

pr/,
fot. Nicola, Wikimedia Commons, CC-by-sa 4.0

Wojciech Makowski nowym ambasadorem „GRAMY FAIR”

Do projektu POLADY – Polskiej Agencji Antydopingowej pod nazwą „Gramy Fair” dołączył Wojciech Makowski. Srebrny medalista Igrzysk Paraolimpijskich, multimedalista Mistrzostw Świata i multimedalista Mistrzostw Europy. Wspólnie mówimy głośno NIE dla dopingu.



– Jako wyczynowy sportowiec nie wyobrażam sobie, abym mógł rywalizować z innymi będąc na dopingu. Ta świadomość, że nie ja zdobyłem medal, a substancje, które zażyłem dobiłaby mnie do końca życia. Idea sportu jest łamać rekordy i przełamywać własne słabości, ale tylko w duchu „fair – play”. Tylko wtedy można poczuć prawdziwą satysfakcję z tego, co się robi – powiedział Wojciech Makowski.

Ogólnopolska antydopingowa kampania informacyjno-edukacyjna „GRAMY FAIR” rozpoczęła się w kwietniu 2019 roku. Kampania skierowana jest do sportowców wyczynowych, sportowców amatorów i młodzieży. Jej celem jest budowa świadomości i propagowanie idei uczciwości oraz czystości w sporcie. Ambasadorami kampanii zostali czołowi i uznani sportowcy, w tym: medaliści Mistrzostw Europy, Mistrzostw Świata oraz Igrzysk Olimpijskich oraz Paraolimpijskich. Poza Wojciechem Makowskim wśród gwiazd „grających fair” są między innymi: Angelika Cichocka, Luiza Złotkowska, Tomasz Majewski, Marcin Lewandowski czy Monika Pyrek.

Info: antydoping.pl

Grupa Enea sponsorem PKOl i PZTS, Partyka ambasadorką marki

Grupa Enea została sponsorem Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Polskiego Związku Tenisa Stołowego – poinformowano na konferencji prasowej w Centrum Olimpijskim w Warszawie. Ambasadorką marki wybrano multimedalistkę paraolimpijską Natalię Partykę.



Enea już wcześniej wspierała wiele dyscyplin sportu, m.in. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich i tenisistki stołowe KTS Enea Siarkopol Tarnobrzeg. 24 lutego podczas spotkania w siedzibie PKOl prezes Enei Paweł Szczeszek podkreślił chęć pomocy polskim sportowcom w przygotowaniach do przesuniętych na 2021 rok igrzysk w Tokio.

– (...) Gorąco kibicujemy i towarzyszymy naszym olimpijczykom w trudnych, mozolnych przygotowaniach do najpiękniejszej imprezy sportowej, jaką są igrzyska (...) Jesteśmy od lat związani z klubem Enea Siarka Tarnobrzeg, absolutnym liderem w tenisie stołowym w naszym kraju – przyznał Szczeszek, opowiadając o sukcesach tarnobrzeskich pingpongistów, m.in. triumfie w Lidze Mistrzów i 29 tytułach mistrzów Polski.

Ogromnie zaszczycony współpracą z Eneą był prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki.

– To ważne, że mamy firmę o ogromnym prestiżu i uznaniu, wspierającą polski sport. Chciałbym podkreślić, że umowa została podpisana w niezwykle trudnym okresie. Dzięki niej nasi sportowcy, olimpijczycy, będą mieli doskonałe warunki do przygotowań do najważniejszych zawodów sportowych na świecie – stwierdził Kraśnicki. Obecny na spotkaniu sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Maciej Malecki wyraził zadowolenie, że Enea, wiodąca spółka w obszarze elektroenergetyki, ma za ambasadorkę tenisistkę stołową Natalię Partykę, wielokrotną medalistkę mistrzostw Europy oraz igrzysk paraolimpijskich. Debiutowała w nich mając zaledwie 11 lat w Sydney, w 2000 roku.

– Cieszę się, że została wybrana ambasadorką marki Enea, a tenis stołowy został doceniony i zauważony. My, jako zawodnicy, i władze PZTS wiemy od dawna, że w naszej dyscyplinie drzemie duży potencjał. Uważam, że wspólnie czeka na nas wiele fajnych, dobrych rzeczy. Mam nadzieję także, że moja historia kogoś zainspiruje i będzie motywacją nawet dla osób spoza sportu, np. w biznesie – powiedziała N. Partyka, która równocześnie startuje w zawodach osób pełnosprawnych i niepełnosprawnych. (PAP)

giel/ krys/, fot. mat. pras.

Jest decyzja ws. Igrzysk Olimpijskich w Tokio! „Niezależnie od sytuacji z koronawirusem”

Szef komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich w Tokio, Yoshiro Mori, zapewnił, że zaplanowane na przełom lipca i sierpnia igrzyska odbędą się zgodnie z planem Igrzyska Olimpijskie w Tokio, które pierwotnie miały odbyć się w dniach od 24 lipca do 9 sierpnia 2020 roku, z powodu pandemii koronawirusa zostały przełożone w marcu zeszłego roku. Igrzyska mają rozpocząć się 23 lipca tego roku i potrwać do 8 sierpnia.



Przyszłość zawodów wciąż jest jednak niejasna. Wszystko przez pandemię, z którą Japonia radzi sobie bardzo dobrze. 1 lutego liczba zakażonych wyniosła 1790 osób, a średnia z ostatnich dni to «tylko» 3325 osób.

Mimo obaw o ewentualne pogorszenie sytuacji w kraju szef komitetu organizacyjnego, Yoshiro Mori, zapewnił, że igrzyska odbędą się zgodnie z planem. – Przeprowadzimy igrzyska olimpijskie, niezależnie od sytuacji z koronawirusem. – Dziś powinniśmy mówić o tym, jak je przeprowadzić, a nie czy je przeprowadzić. Musimy rozważyć wszystkie możliwe opcje – powiedział Mori, cytowany przez AFP.

John Coates, wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zapowiedział, że przed przylotem do Tokio sportowcy będą musieli przejść kwarantannę w miejscach pobytu. Na miejscu ekipy narodowe mają być testowane co cztery dni, a sportowcy mieszkają będą w zamkniętej wiosce olimpijskiej, która ma pełnić rolę „bańki”.

Szczegółowe protokoły bezpieczeństwa w trakcie Igrzysk Olimpijskich w Tokio mają zostać opublikowane w lutym.

Info: Sport.pl, fot. freepik.com, pixabay.com





Kulawa Zetka podbija tory. Od marzenia do pucharów

Marcin Gazda, fot. archiwum Adriana Beściaka

Adrian Beściak odnosił sukcesy w karate, ale wypadek na motorowerze zamknął ten rozdział. Już jako wózkowicz spróbował swoich sił w różnych dyscyplinach sportu. Sporo satysfakcji przyniosła mu realizacja projektu The Best Trip – długodystansowych wypraw na wózku, dzięki któremu pomógł innym. Od ponad trzech lat przywozi puchary z torów wyścigowych. Obecnie przygotowuje się do kolejnego sezonu. W nim ponownie zaprezentuje Kulawą Zetkę, czyli Nissana 350 Z. W przyszłości chce m.in. zagościć na Nürburgringu i testować supersamochody.

— Kiedy w 2017 r. po raz pierwszy stanąłem na linii startu, poczułem to samo, co przy wychodzeniu do walki przed wypadkiem. Taka mieszanina adrenaliny, niepewności i strachu. Bakcyła złapałem od pierwszego wyścigu. Przez chwilę nawet miałem najlepszy czas ze wszystkich startujących na Torze Łódź. Ostatecznie zająłem drugie miejsce w kategorii osób niepełnosprawnych, praktycznie najsłabszym samochodem – opowiada Adrian Beściak.

A smak rywalizacji zna od dzieciństwa. W 2005 r. pojechał na swoje pierwsze zawody – Mistrzostwa Europy IBF Juniorów w all style karate. Wtedy z Bierunia wrócił ze srebrnym medalem. Później odniósł kolejne sukcesy, zdobył m.in. mistrzostwo świata

Federacji WMAA-ROC i WIASKA. Ale w czerwcu 2011 r. walczył o życie. Tuż przed swoimi szesnastymi urodzinami uległ wypadkowi na motorowerze jako pasażer. Wówczas doznał urazu rdzenia kręgowego. Złamał 7 kręgów kręgosłupa, kilka żeber oraz rękę. Ponadto miał pękniętą podstawę czaszki.

Jako wózkowicz nie zrezygnował z uprawiania sportu. Swoich sił próbował w koszykówce, unihokeyju, kolarstwie i rugby. Aż w 2014 r. postanowił połączyć zamilowanie do aktywności z pomaganiem innym, realizując projekt The Best Trip. W ciągu ośmiu dni przejechał na wózku 500 km, podróżując z Rzeszowa przez Kraków do Warszawy. W kolejnym roku było to już o ok. 100 km więcej, tym razem ze stolicy Podkarpacia do Suwałk. W 2016 r.

potrzebował 54 dni na pokonanie trasy dookoła Polski, co oznaczało dystans 2313 km. Dwa lata później wyprawa trwała 46 dni. W jej trakcie nabił 2,5 tys. km, jadąc ze Szwecji przez Danię i Niemcy do Rzeszowa.

— Do tej pory zrobiłem cztery wyprawy i chciałbym, żeby była piąta, takie dopełnienie. Przerwa od tych tripów jest spowodowana wyścigami. Można powiedzieć, że zmieniłem swoją specjalizację. I też trochę musiałem podbudować zdrowie – mówi 25-latek.

Kierunek tor

Wyprawa na wózku przez cztery państwa była początkowo zaplanowana na lato 2017 r. Jednak Adrian Beściak musiał ją odwołać z powodu niespodziewanej operacji w maju. Konieczna okazała się dłuższa przerwa w treningach. Ale wkrótce odkrył w sobie nową pasję. W internecie przeczytał o Avalon Extreme Racing Cup. Osoby z niepełnosprawnościami mogły przyjechać na tor własnymi samochodami.

Rzeszowianin zadebiutował w zawodach we wrześniu 2017 r., korzystając ze Skody Rapid. I startował nią również w kolejnym



sezonie. Najlepszy dla niego okazał się 2019 r. Wówczas zajął drugie miejsce w klasyfikacji Ligi Avalon Extreme Racing. Wtedy miał już do dyspozycji Nissana 350 Z, nazywanego Kulawą Zetką.

— Wiem, że to nie są najmocniejsze rozgrywki w kraju. Ten wynik mógłbym porównać mniej więcej do czasów, kiedy przed wypadkiem zdobyłem mistrzostwa Polski w karate. Ale satysfakcja jest jak po mistrzostwie świata – opowiada.

W ubiegłym roku chciał powtórzyć albo nawet poprawić ten rezultat. I bardzo dobrze się zapowiadało, bo na otwarcie sezonu wygrał rywalizację na obiekcie Moto Park Ułęż. Potem odbyły się zawody na ¼ mili, ale jego Nissan nie jest optymalnym wyborem do takiej rywalizacji. Skończyło się na trzecim miejscu. Kolejny Race Day w Modlinie i ponownie zwycięstwo.

— Wystarczyło, żebym jeszcze raz pojechał na zawody i zdobył podium. Wówczas miałbym co najmniej drugie miejsce w generalce albo nawet pierwsze. Ale nie udało się dojechać na tor, wieczór przed zawodami mieliśmy problemy z lawetą. Nie byłem w stanie znaleźć w nocy transportu, więc musiałem odpuścić. I ostatecznie nie znalazłem się w klasyfikacji rocznej, bo miałem za mało startów – opowiada.

We wspomnianym sezonie 2019 zajął też pierwsze miejsce w Kartingowych Mistrzostwach Tarnowa w kategorii osób z niepełnosprawnością. Występy na Torze Speed Race Tarnów traktował jako formę treningu.



Kulawa Zetka

Adrian korzystał z Nissana 350 Z w jednej z gier komputerowych. Przesiadka do takiego auta była dla niego spełnieniem marzenia. Jednak musiał się przyzwyczaić np. do ograniczonego pola widzenia czy napędu na tylne koła. Natomiast debiut na zawodach odbył się na obiekcie Moto Park Ułęż. Tam osiągał prędkości 150-160 km/h.

— Na drugiej pętli miałem przygodę. U nas w grupie było Cinquecento. Dojeżdżałem do niego, sędziowie machali niebieskimi flagami, żeby ustąpił miejsca. Ale on mnie nie puścił przed ciasną szykaną (elementem na torze wymuszającym zmniejszenie prędkości – NS). Żeby w niego nie wjechać, mocno hamowałem. To był błąd, mogłem zjechać na bok, gdzie też znajdował się asfalt – wspomina. Dodaje, że zdarł klocki hamulcowe i zagotował płyn hamulcowy. Zacisk przy kole, który był niebieski, zrobił się czarny. Zanim wszystko się ostudziło, to praktycznie jazdy się skończyły.

Plan zakładał, że Adrian będzie przez rok korzystał z Nissana w ruchu ulicznym i na zawodach. W tym czasie zamierzał odłożyć trochę pieniędzy, żeby kupić drugie auto. Ono miało służyć do codziennych jazd, żeby Zetka pojawiała się tylko na torze. Tyle że koncepcja została przekreślona w lipcu 2019 r. Rzeszowianin wpadł w poślizg na jednej z ulic i skosił kilka krzaczków.

— Nikomu się nic nie stało, ale auto było bardzo poobijane. Wyglądało jak po wypadku, w którym co najmniej dwie osoby zginęły. Mechanicznie do wymiany był tylko jeden drążek kierowniczy, część za 60 zł. Zetki już się kompletnie nie opłacało odbudowywać do jazdy codziennej – opowiada.

Nissana zaczął przystosowywać do wyścigów. Usunął sporo plastikowych elementów, aby obniżyć jego masę. Bo w rywalizacji na torze każdy dodatkowy kilogram ma znaczenie na osiągnięty czas. Zamiast dotychczasowych foteli, wsadził kubelkowe, z czteropunktowymi pasami. Zmienił też kierownicę na sportową, zawieszenie, kolektory, cały układ wydechowy i dokonał innych modyfikacji. Część z nich niemal w ostatniej chwili przed finałową rundą sezonu 2019.

— Wyścigi były w sobotę w Warszawie, na torze mieliśmy być od godz. 8. Zamierzaliśmy wyjechać z Rzeszowa w piątek o 15,

a jeszcze o 21-22 kręciliśmy Zetkę u mnie. Ale dotarliśmy do zarezerwowanego hotelu, wzięliśmy prysznic i na zawody. Wtedy zdobyłem trzecie miejsce, co pozwoliło na zajęcie drugiej pozycji w klasyfikacji rocznej – opisuje.

Ambitne plany

Adrian podziwia różnych kierowców. Roberta Kubicę nie tylko za perfekcyjny styl jazdy. Również za umiejętność zapamiętywania wielu danych technicznych z poszczególnych okrążeń. Jakuba Przygońskiego za wszechstronność, czego potwierdzeniem są sukcesy w rajdach terenowych, driftingu oraz rallycrossie. A Kena Blocka, którego miał okazję spotkać w Warszawie, za serię Gymkhana.

— Tak naprawdę dużo jest kierowców, na których można się wzorować. Każdy wnosi do motosportu indywidualny styl jazdy i inaczej czuje samochód. Dobrze też, że są takie osoby jak Bartek Ostalowski i Sebastian Luty. Mają olbrzymią siłę przebicia i umiejętności, a to odzwierciedla jak ludzie nas postrzegają – mówi.

Adrian chce w tym roku odnieść sukces w Lidze Avalon Extreme Racing. Sezon ma rozpocząć się w maju, a w kalendarzu widnieje 6 imprez na trzech torach. Rzeszowianin dąży do tego, żeby wystartować we wszystkich. Obecnie poszukuje dodatkowych sponsorów, którzy pomogą zrealizować cel. W dalszej przyszłości chciałby pozyskać fundusze na realizację kolejnego marzenia – przejażdżkę po torze Nürburgring. Słynna Północna Pętla, o długości niemal 21 km, jest udostępniana zainteresowanym kierowcom.

Adrian planuje testować supersamochody z myślą o osobach z niepełnosprawnościami. Pierwsze kroki w tym kierunku już poczynił, m.in. kupił oprzyrządowanie, które można łatwo i szybko zamontować w aucie. On sam chciałby sprawdzić w ten sposób Nissana GTR najnowszej generacji.

— Przed każdym tripem jest mnóstwo pracy. Gdybym teraz zaczął trenować, to nic by z tego nie wyszło. Obecnie jestem skupiony na przygotowaniu Zetki do rywalizacji. Myślę o różnych modyfikacjach, zmianie całego układu hamulcowego na trochę mocniejszy czy serwisie przedsezonowym. Czuję niedosyt po ostatnim roku, a już taki jestem, że lubię się odgrzyźć – podsumowuje.



Zakończyła się rywalizacja w paranarciarstwie biegowym

fot. Adrian Stykowski



Ponad 50 zawodników z Polski i Europy w terminie 19-21 lutego walczyło o Puchar Europy oraz Mistrzostwo Polski Ptaszkowa 2021 w narciarstwie biegowym osób niepełnosprawnych.

Podczas zawodów rozegrane zostały łącznie dwa biegi techniką klasyczną i jeden bieg techniką dowolną na krótkim i długim dystansie, w podziale na obie płci.

Wszyscy zawodnicy uczestniczący w rywalizacji sportowej wykazali się hartem ducha, bowiem 2,5 km pętla, która była torem dla biegaczy była wyjątkowo trudna i wymagająca.

Zawody podzielone były na trzy kategorie: sportowców z niepełnosprawnością kończyn górnych i dolnych startujących na stojąco, niewidomych i niedowidzących oraz sportowców siedzących startujących na sledge'ach.

Wśród kobiet najlepsze w tych kategoriach były Iweta Faron, Aneta Górską z przewodniczką Agatą Grabowską oraz Monika Kukła.

Wśród mężczyzn zwycięzcami okazali się: Witold Skupień, Piotr Garbowski z przewodnikiem Kubą Twardowskim i Krzysztof Plewa.

Organizatorami zawodów byli Federacja World Para Nordic Skiing, Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych Start oraz Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji w Grybowie. Impreza odbywała się pod patronatem Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

rhr/, fot. Adrian Stykowski / PZSN Start



fot. Adrian Stykowski